

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

38. posiedzenia, III. sesji VIII. peryodu

z dnia 10. października 1907.

TREŚĆ:

Spis petycyj. Głosy p. p. Szajera i ks. Wilczkiewicza na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Szweda i tow w sprawie wyeliminowania nazwy miasta »Saybusch« jako stacyi kolei państwowej a nadanie jej właściwej nazwy »Żywiec«.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Bednarskiego i tow. w sprawie przyspieszenia założenia ekspozytury cechowniczej w Nowym Torgu.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow. w sprawie zniesienia rozporządzenia o kolczykowaniu nierogacizny.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempey i tow w sprawie niesprawiedliwego wymiaru należnościowego od kontraktu kupna i sprzedaży Wojciecha Sudoł z Bujanowa przez c. k. Urząd podatkowy w Nisku.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. Wniasek formalny p. Buynowskiego na przystąpienie do drugiego czytania. Uchwalenie tego wniosku i wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych

gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu. Głosy p. p. Wincentego Kraińskiego, Władysława Czaykowskiego, Korola Starzyńskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie subencji dla »Domu polskiego« w Białej. Głos p. sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prosby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji budżetowej o przekazanych jej petycjach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski. Uchwalenie wniosków komisji.

Dalzy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego. Głosy p. p. Oleśnickiego, ks. Pastora, ks. Stojałowskiego, ks. Szpondra, ks. Wesolińskiego, Kramarczyka, Pinińskiego,

Mieczysława Urbańskiego, Kozłowskiego, Maryewskiego Huryka, Szmigielskiego, Stapińskiego, ks. Wilczkiewicza i sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 1—18 wedle wniosków komisji, oraz wniosków p. p. ks. Stojałowskiego i Oleśnickiego.

(Przerwa posiedzenia).

(Posiedzenie wieczorne).

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborej z projektem regulaminu sejmowego. Głosy p. p. Kuryłowicza ks. Szpondra, Skołyzewskiego, Kramarczyka, ks. Stojałowskiego Oleśnickiego, Linińskiego, ks. Pastora, Stapińskiego, ks. Bohaczewskiego, Męcińskiego, Wiktora Czaykowskiego, Huryka, ks. Wesolińskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie §§. 19—90 i wniosków p. p. Skołyzewskiego Kramarczyka, ks. Szpondra i Oleśnickiego, oraz rezolucyj p. p. ks. Wesolińskiego, Pinińskiego i Stapińskiego.

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady nadzorczej Banku krajowego i 1 zastępcy członka tejże Rady. Głosy p. p. Buynowskiego i Stapińskiego. Wniosek formalny p. Buynowskiego na usunięcie tego punktu z porządku dziennego i uchwalenie tego wniosku.

Wybór członka Wydziału krajowego z kurji gmin wiejskich.

Trzecie czytanie ustawy łowieckiej.

Sprawozdanie komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906. Uchwalenie wniosków komisji.

Wniosek nagły p. Wincentego Krainńskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelnom gminy Pokuszyce powiatu sokalskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Krempy i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelnom gminy Chwałowice powiatu Tarnobrzeg. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Korola i tow. w sprawie zapomogi dla pogorzelnom gminy Wołoszczyzna powiat Bóbrka. Uzasadnienie i załatwienie wniosku

Ogłoszenie wyniku skrutynium z wyboru jednego członka Wydziału krajowego z kurji mniejszej własności.

Wniosek nagły p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelnom gminy Poczapy powiatu złoczowskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Wniosek nagły p. Szmigielskiego i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelnom gminy Bazarzyńce powiatu zbaraskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku

Wniosek nagły p. ks. Mazikiewicza i tow. w sprawie udzielenia zapomogi pogorzelnom gminy Poddubce powiatu rawskiego. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 40. przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 131.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 36. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 37. posiedzenia złożony jest do przejrzania w biurze sejmowym.

Proszę o odczytanie petycji.

Sekretarz p. **Urbański** *(czyta)*:

2818. L. s. 3727. Wydział filii ruskiego Towarzystwa pedagogicznego w Żółkwi, p. p. Korola o subwencyę na utrzymanie bursy włościańskiej — do komisji budżetowej.

2819. L. s. 3728. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechnicy lwowskiej, p. p. Głabińskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2820. L. s. 3729. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechnicy lwowskiej, p. p. Głabińskiego o subwencyę na kuchnię akademicką — do komisji budżetowej.

2821. L. s. 3730. Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechnicy lwow-

skiej, o subwencyę na „Dom akademicki“ — do komisji budżetowej.

2822. L. s. 3731. Zgromadzenie Starowiejskich Sióstr Służebniczek w Starej wsi, p. p. Buynowskiego o subwencyę na dokończenie budowy i urzędzenia szkoły gospodyń wiejskich w Szynwałdzie — do komisji budżetowej.

2823. L. s. 3732. Brzeżany, p. p. Schätzla o otwarciu VII. klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej — do komisji szkolnej.

2824. L. s. 3733. Zarząd Towarzystwa muzycznego w Brodach, p. p. Sałę o subwencyę — do komisji budżetowej.

2825. L. s. 3734. Zarząd Bursy chrześcijańskiej w Brodach, p. p. Sałę o subwencyę — do komisji budżetowej.

2826. L. s. 3735. Marya Karpińska we Lwowie, p. p. Vayhingera o stypendyum na studia malarskie — do komisji budżetowej.

2827. L. s. 3736. Zarząd główny Związku teatrów i chórów włościańskich we Lwowie, p. p. Żardeckiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2828. L. s. 3737. Lipica górna w powiecie rohatyńskim, p. p. Mogilnickiego o subwencyę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

2829. L. s. 3738. Komitet parafialny kościoła św. Floryana w Krakowie, p. p. Leo o trzecią ratę w kwocie 4000 kor. na restauracyę sztuki w kościele — do komisji budżetowej.

2830. L. s. 3739. Zarząd polskiej Bursy ludowej T. S. L. im. Bartosza Głowackiego w Buczaczu, p. p. Cieleckiego o zasiłek na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.

2831. L. s. 3740. Gmina Trzebowniko, p. p. Szajera o wyłączenie z c. k. Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenie do Rzeszowa — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Szajer.

P. Szajer. Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy gminy Trzebowniko petycyonują już po raz drugi w sprawie wydzielenia gminy tej z okręgu sądu po-

wiatowego i urzędu podatkowego w Głogowie, a przydzielenie ich do okręgu w Rzeszowie.

Gmina ta oddaloną jest od Głogowa 12 klm. drogi gminnej III. klasy, złej i błotnistej, przez którą przepływa w dodatku rzeka Czarna w gminie Zaczernie; w czasie deszczów rzeka ta wzbiera i drogę czyni zupełnie bagnistą i wprost niemożliwą do przebycia; dlatego też mieszkańcy gminy Trzebowniko spażniają się na terminu sądowe do Głogowa, co naraża ich na dotkliwe straty i szkody.

Natomiast od Rzeszowa oddaloną jest gmina ta o 4 klm. drogi krajowej bardzo dobrej, która idzie środkiem gminy. Do Rzeszowa chodzą mieszkańcy gminy tej co tygodnia we wtorki i piątki na targ i przy tej sposobności mogliby załatwiać swe sprawy sądowe i w urzędzie podatkowym.

Gmina czuje się tym stanem rzeczy bardzo pokrzywdzoną i dlatego prosi bardzo o przydzielenie jej do okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Rzeszowie, a ja popieram gorąco tę petycyę i prosząc o jak najspieszniejsze jej załatwienie — pod względem formalnym wnoszę na odesłanie jej do komisji prawniczej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta dalej):

2832. L. s. 3741. C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, p. p. Brykczyńskiego w sprawie zaprowadzenia granicy statystycznej dla obrotu ze Szląskiem i Bukowiną — do komisji gospodarstwa krajowego.

2833. L. s. 3742. Rada powiatowa w Limanowie, p. p. Marsa w sprawie budowy kolei Bochnia-Limanowa — do komisji kolejowej.

2834. L. s. 3743. Julia Stefanowiczowa, wdowa po nauczycielu w Urmaniu, p. p. Traczewskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.

2835. L. s. 3746. Berl Weinberg, nauczyciel religii mojżeszowej w Krakowie, p. p. Sarego o zrehabilitowanie, przyznanie wyższej płacy, dodatku pięcioletniego i $\frac{1}{3}$ utraconej płacy — do komisji szkolnej.

2836. L. s. 3747. Komitet restauracyjny dla starej Bożnicy w Krako-

wie, p. p. Sarego o subwencyę — do komisji budżetowej.

2837. L. s. 3748. Pogorzelnicy gminy Poczapy, p. p. Bohaczewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2838. L. s. 3752. Mieszkańcy miasta Nieczujna, p. p. Wilczkiewicza o zapomogę na budowę wodociągu — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi ma głos p. Wilczkiewicz.

Posel ks. **Wilczkiewicz.** Wysoki Sejmie!

Przed chwilą dostałem petycyę wielkiej gminy w powiecie dąbrowskim Nieczujna. Jeżeli można mówić w jakiej gminie naszego kraju o nędzy i nieszczęściu, to niewątpliwie w najwyższej mierze tak mówić może ta wielka gmina Nieczujna. Gmina ta liczy bez mała 1500 mieszkańców, rozciąga się na długości 5 km., a że jest położona na stoku głębokiej kotliny, zupełnie żadnej wody nie posiada.

W zimie piją tam wodę z roztopionego śniegu, w lecie kopią rowy, gdzie zbierają wodę deszczową i nią poją swoje bydła, jak również sami wody tej używają do picia.

W roku 1904, kiedy panowała posucha, musieli mieszkańcy jeździć po wodę 20 km. daleko. Próbowano tam kopać do głębokości 50 m, aby się źródła doszukać ale na próżno.

Skutki tego braku wody są zaiste przerażające. Powołuję się na świadectwo lekarwie lekarza powiatowego w Dąbrowie, który stwierdza, że w r. 1903 zachorował na tyfus brzuszny cały szereg ludzi.

Przez władze, jakoteż konieczność zmuszeni mieszkańcy robią wszystko, co można, ażeby ten brak wody usunąć. Mają więc gotowe obliczenie fachowe, a z kosztorysów widać, że na przeprowadzenie wodociągów potrzeba kwoty 42.000 Koron.

Kwota przewyższa jednakowoż możność finansową tej gminy i dlatego zwracają się jej mieszkańcy do Wysokiego Sejmu z prośbą o subwencyę. Jako nacowny świadek tej nędzy w gminie Nieczujnej, polecam petycyę jak najgoręcej łaskawym względem Wysokiej Izby, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do komisji petycyjnej.

Marszałek. To się już stało.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

2839. L. s. 3757. Koloniści gminy Pawlikówki i Czereszki, p. p. Wursta o utworzenie jednej gminy administracyjnej i katastralnej pod nazwą „Czereszki polskie“ — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. **Urbański.** (czyta):

Interpelacya

posła Szweda do JW Pana komisarza Rządowego o wyeliminowanie nazwy miasta „Saybusch“ jako stacyi kolei państwowej, a nadanie jej właściwej nazwy „Żywiec“.

Wydział powiatowy w Żywcu udał się w roku 1895 do Wydziału krajowego z prośbą o spowodowanie dotyczących władz, aby obca nazwa miasta „Saybusch“, przyjęta przez „Zarząd kolei państwowych obsługującej miasto „Żywiec“ sprostowaną została na prawdziwą i od wieków temu miastu nadaną — i wreszcie przez Wysoki c. k. Rząd i Urzędu publicznie zachowaną nazwę „Żywiec“.

Wysokie c. k. Prezydium Namiestnictwa odezwał z dnia 12. maja 1895 L. 4419 przedłożyło to podanie c. k. generalnej Dyrekcyi kolei państwowych do właściwego zarządzenia i podniosło tę okoliczność, że na wniosek Galicyjskiej władzy Gubernialnej z dnia 24. października 1785 L. 26.790 zatwierdzono na podstawie dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 14. listopada 1785. klasyfikację i nazwy miejscowości Galicyi, a między niemi w obwodzie Myślenickim na stronicy 5 jest postanowiono, że miejscowość Żywiec po niemiecku Saybusch ma być pisana „Żywiec“.

Z uwagi, że sprawa germanizacyi polskiego miasta Żywca poruszona była kilka razy w Wysokim Sejmie — dalej

z uwagi, że mieszkańcy Żywca i okolicy władają wyłącznie polskim językiem, a przy zakupnie biletów do Żywca narażeni są od urzędników kolejowych o nazwę Żywiec na różne szykany i nieprzyjemności — nakoniec

z uwagi, że c. k. Rząd sprostował już nazwę Żywiec w c. k. Starostwie,

Sądzie, Urzędzie podatkowym, poczcie a tylko c. k. Ministerstwo kolei państwowych tej zmiany dotąd nie zarządziło.

Zapytują przeto podpisani:

Kiedy Wysoki c. k. Rząd dotychczasowe cudze bilety miasta Saybusch — tak na budynkach stacyi kolejowej, jak również na stampilach, rozkładach jazdy, recepisach, biletach, oraz wszelkich korespondencyach urzędowych — zaniechać, a w miejsce tegoż właściwe polskie, nie tylko w naszym kraju, ale i za granicą, znane nazwisko „Żywiec“, wprowadzić będzie raczył.

Interpelant:
Szwed.

Wilczkiewicz, Krempla, F. Włodek, Stapiński, Korol, Staruch, Bohaczewski, Huryk, Barabasz, J. Jaworski, Oleśnicki, Ochrymowicz, Potoczek, Kramarczyk.

Interpelacya

do Wysokiego Rządu.

Reprezentacya miasta Nowego Targu czyni od kilku lat zabiegi o utworzenie w mieście urzędu cechowego, a to celem ułatwienia licznym interesentom przepisane go cechowania miar i wag, które zmuszeni są obecnie posyłać aż do Myślenic, co jest połączone z niemałymi uciążliwościami i niedogodnościami tak z powodu bardzo znaczącej odległości, jakoteż braku połączenia kolejowego z siedzibą wymienionego urzędu.

Starania te odniosły o tyle pożądanego skutku, że Ministerstwo handlu przychyliło się częściowo do żądań gminy zgadzając się na razie na utworzenie ekspozytury cechowniczej i przekształcenie jej w przyszłości w razie potrzeby na urząd cechowniczy.

O tej decyzji, która miała miejsce jeszcze w lipcu 1906 r. zawiadomiono gminę Nowego Targu, która zgodziła się na tego rodzaju załatwienie, oraz na warunki co do świadczeń dla tego urzędu i przesłała odpowiednią uchwałę Rady gminnej do c. k. Inspektoratu miar i wag prosząc o wygotowanie i nadesłanie odpowiedniego aktu urzędowego wymaganego przez ministerstwo handlu do pod-

pisania pełnomocnikom gminy. Zdawałoby się zatem, że niebawem powinna wejść w życie rzeczona ekspozytura, tymczasem minął znów rok, a sprawa nie postąpiła ani na krok naprzód, wobec tego podpisani zapytują Wysoki Rząd, jaka jest przyczyna tego przewlekania się sprawy i czy nie byłby skłonny zarządzić przyspieszenie definitywnego tejże załatwienia?

Interpelant:
Bednarski,

Huza, Kleski, Sare, Federowicz, Vayhiner, Michałowski, Głabiński, Maiss, Schätzel, Tarnawski, Wurst, Tomaszewski, Buynowski, Szponder, Jabłoński.

Interpelacya

posła Krempla i tow. do JW Pana Komisarza rządowego w sprawie zniesienia rozporządzenie o kolczykowaniu nierogacizny (świń).

Kraj nasz od kiedy popadł w przynależność do Austrii jest terenem eksperymentów ustawodawczych, rozporządzeń wyjątkowych i przepisów odrębnych.

Jesteśmy przedmiotem rozmaitych doświadczeń, czynionych z za stolika zielonego na skórze ludności rolnej.

Przepisy weterynaryjno - policyjne wodzą prym w stosowaniu środków hamujących rozwój hodowli nierogacizny; najdrastyczniejszym tego przykładem jest rozporządzenie c. k. Rządu z 18 maja 1903 l. 16.750, zaprowadzające obowiązek kolczykowania trzody chlewnej w celu łącznego rzekomo wykrycia ognisk chorób nierogacizny.

W praktyce okazało się kolczykowanie problematycznym, które jest natomiast nowem źródłem ciężarów zepchniętych na gminy i ludność wiejską a ponadto stało się wprost plagą hodowli.

Kolczyk to gruby gwóźdź wbity w ucho zwierzęcia, wywołujący podrażnienie naczyń, ropienie i gnicie.

Świnie zreć nie chcą, niszczejają szczególnie prosiaki, częstokroć parszywieją i cały karm absorbują, gdyż do żeru nie są skłonne, nie rosną, są smutne, t. j. marmiejają i marnują paszę gospodarza a jakie skutki są tego, każdy człowiek potrafi wyrozumieć.

Na dobytek wywiązują się choroby, pomorem kończące się z tego powodu, bo natura świńska nie może się przystosować do nausznicy aplikowanych przez c. k. Rząd.

Przez tarcie, obijanie głową i gnicie kolczyki wypadają, hodowca musi się starać jak najprędzej o nowe, bo jeśli nie podpada dotkliwej z kosztami karze za przekroczenie jaką wymierza dość srogo władza.

Zdaje się, że stwierdzenie nieużyteczności i szkodliwości danego przepisu wystarczy do skłonienia c. k. Rządu, aby cofnął odnośne rozporządzenie.

W rzeczy samej tak nie jest; gdyż wszelkie zwracanie się Sejmu przeciw rozporządzeniu i uchylenia gmin od kosztów połączonych z procederem nie odniosło skutku.

Z tych jaskrawo krzywdzących naszego rolnika powodów, zapytujemy JWPana Komisarza rządowego jako reprezentanta Rządu:

Czy JWPan Komisarz rządowy wobec jednomyślnego potępienia tego rozporządzenia przez całą ludność rolniczą w kraju, zechce rozporządzenie to, jak najrychlej co do kolczykowania trzody chlewnej cofnąć.

Lwów, dnia 10. października 1907.

Interpelant:
Krempa,

Szmigielski, Skołyszewski, Staruch, Szwed, Korol, Bojko, Oleśnicki, Bohaczewski, Wilczkiewicz, Ochrymowicz, J. Jaworski, Barabasz, Stapiński, Kramarczyk, F. Włodek.

Interpelacya

posła Krempe i towarzyszy do JWPana Komisarza rządowego w sprawie niesprawiedliwego wymiaru należyciowego od kontraktu kupna i sprzedaży Wojciechowi Sudoł z Bojanowa przez c. k. Urząd podatkowy w Nisku.

Nakazem płatniczym z dnia 25. kwietnia br. do L. B. poz. 531/907 dziennik wymiar. poz. 280 wymierzył Urząd podatkowy w Nisku Wojciechowi Sudołowi z Bojanowa należyci od kontra-

ktu kupna, mocą którego tenże nabył od swego rodzzonego brata Józefa Sudoła realność lwh. 416 w Bojanowie za cenę kupna 12300 koron w kwocie 431 koron 20 hal., pomimo, że właściciel poprzedni posiadłość swą sam uprawiał, zasiewał, używał tak samo jak obecny, a nadto Józef Sudoł jest bratem rodnym Wojciecha Sudoła.

Ponieważ wymierzanie należyci prawnej w podobnych warunkach stale się powtarza i zmusza włóścian do wnoszenia kosztownych rekursów, lub w razie przeoczenia do zapłacenia wymiaru, częstokroć całkiem niesprawiedliwego, przeto podpisani zapytują JWPana Komisarza rządowego:

1. Czy nie byłby skłonny wezwać urzędy podatkowe do zaniechania podobnych procedur?

2. Czy nie uzna za stosowne, aby w wypadku przytoczonym należyci zredukowano?

Lwów, dnia 10. października 1907.

Interpelujący
Franciszek Krempa wr.

Skołyszewski, Wilczkiewicz, Korol, Szmigielski, Staruch, Oleśnicki, Ochrymowicz, J. Jaworski, Barabasz, Szwed, Bojko, Stapiński, Kramarczyk, F. Włodek.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię Panu Komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczenia gminy miejskiej Żabno, powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr. (Al. 416).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

P. **Buynowski.** Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Sprawa obecna jest tak wyczerpująco w sprawozdaniu komisji wyłuszczone, że stawiam wniosek, ażebyśmy przystąpili do drugiego i trzeciego czytania bez odsyłania sprawozdania do komisji.

Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca p. **Wereszczyński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł **Wereszczyński** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia ... o zaliczeniu gminy Żabno powiatu dąbrowskiego do miejscowości podlegających ustawie gminnej z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51 dz. u. kr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gmina Żabno powiatu dąbrowskiego zaliczoną zostaje do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z dnia 3. lipca 1896 Nr. 51. dz. u. kr.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknię-

ta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Sokalu i licznych gmin tudzież obszarów dworskich w powiecie sokalskim, względem cofnięcia uchwały co do kreowania Sądu obwodowego w Żółkwi i oświadczenia się za otwarciem takiegoż Sądu w Sokalu. (**Al. 417**).

Sprawozdawca poseł Schätzel ma głos.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Schätzel** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się ponownie c. k. Rząd, aby bez względu na panawianie petycji miast Rawy Ruskiej i Sokala i odnośnych Rad powiatowych i gmin wiejskich i bez względu na uchwałę sejmową z dnia 9 marca 1907 przystąpił jak najrychlej

do utworzenia sądu obwodowego w Żółkwi z przydzieleniem do niego sądów powiatowych w Bełzie, Kamionce strumiłowej, Kulikowie, Mostach Wielkich, Niemirowie, Rawie Ruskiej, Sokalu, Uhnowie i Żółkwi.

Powyższą uchwałą załatwia się petycje do l. 1.638, 1.866 i 1.911 do 1.917/ex 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wincenty **Kraiński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wincenty **Kraiński.**

P. Wincenty **Kraiński.** Wysoka Izbo!

Na posiedzeniu wiosennem dnia 9. marca 1907 uchwalił Wysoki Sejm w rezolucyi drugiej pod lit. b) zawezwanie do rządu, ażeby poczynił przygotowawcze kroki między innymi także do otwarcia sądu obwodowego w Żółkwi.

W tej samej rezolucyi pod c) polecił Sejm zbadanie stosunków miast Sokala i Rawy ruskiej o ile te miasta nadają się do kreowania sądu obwodowego. Nie chcę przypuszczać, ażeby intencją komisji było skasować najpierw Wysokiemu Sejmowi uchwałę co do Żółkwi powziętą, a potem dopiero polecić zbadanie, czy dla sądu obwodowego odpowiedniejsza jest Żółkiew czy Rawa ruska. Że takiej intencji komisja nie miała, wynika także z kontekstu sprawozdania, gdzie w ustępie 4 powiedziano, że już w czasie obrad wniesiono petycje Rady powiatowej w Żółkwi o kreowanie tam sądu obwodowego i że komisja jest zdania, iż trzeba się zastanowić nad tem, czy stosowniejszą jest Żółkiew czy Rawa ruska czy Sokal. Upatruję wobec tego, że komisja proponując w sprawozdaniu dzisiejszem wezwanie do rządu, ażeby bezwarunkowo przystąpił do kreowania sądu obwodowego w Żółkwi, chociaż nie wykazuje żadnego nowum, żadnego badania, jakie jej Sejm zalecił, — że reasumuje tem poprzednią uchwałę i bez materiału odpowiedniego żąda załatwienia sprawy na korzyść Żółkwi.

Sprawa ta interesuje nadzwyczaj czynniki lokalne w powiecie sokalskim, który mam zaszczyt zastępować. Merytorycznie mówiąc o rzeczy, muszę zaznaczyć, że Żółkiew leży na samym krańcu projektowanego okręgu sądowego i byłoby prawdziwą katastrofą dla okręgu sokalskiego i rawskiego, gdyby w Żół-

kwi przyszło do kreowania sądu. Dla mieszkańców bowiem tych powiatów, których ta sprawa dotyczy, jest o wiele dogodniej jechać już do Lwowa niż do bliższej nieco Żółkwi. Zresztą i arondacya tego okręgu sądowego jest tego rodzaju, że dla niektórych sądów, które mają być przyłączone, a obecnie należą do sądu obwodowego w Złoczowie, jak: dla mieszkańców Buska, Kamionki i Radziechowa jest o wiele przyjemniej i dogodniej pozostać przy Złoczowie.

Kreowanie więc sądu obwodowego w Żółkwi nie byłoby dla nich żadnem dobrodziejstwem ale miałyby tylko stronę ujemną.

Więc tak ze względów merytorycznych jak i zasadniczych będę głosował przeciw rezolucyi komisji i spodziewam się, że Wysoki Sejm przychyli się do mego wniosku o przejście nad nią do porządku dziennego.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba.*) Jest poparty.

P. Władysław **Czaykowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Władysław **Czaykowski.**

P. Władysław **Czaykowski.** Wysoka Izbo! Nie potrzebuję chyba podnosić, jak ważna jest dla kraju kwestya kreowania nowych sądów obwodowych, a głównie: w Czortkowie, Żółkwi i Jarosławiu. Od czasu zaprowadzenia nowej procedury cywilnej tj. od r. 1897 zastanawiano się nad tą sprawą w ankiecie, i mimo że już wtedy brano pod rozwagę czy należy utworzyć sąd obwodowy w Rawie czy w Sokalu, zgodzono się jedynie na Żółkiew. Uchwałą z dnia 15. lutego 1897 oświadczył się Wysoki Sejm za kreowaniem sądów obwodowych w Żółkwi i w Jarosławiu. Od tego czasu tj. od 1897 r. nie było ani jednej sesji sejmowej, w którejby komisja prawnicza nie ponawiała tego swego wniosku co do Żółkwi, a taksamo i Koło polskie do swoich postulatów przyjęło i stawiało zawsze stanowczo Żółkiew.

Uchwałą z dnia 13. marca b. r. Wysoki Sejm od tej uchwały ani na włos nie odstąpił. Wskutek jednak odnośnych petycji oświadczył się za tem, żeby komisja zbadała, czy stosunki w tym względzie nie zmieniły się na korzyść innych miast. Ponieważ jednak obecnie Wysoki

Rząd zajmuje stanowisko, że uchwała wiosenna z tego roku mogłaby przesądzać kwestyę, czy w tej mierze nie nastąpiła jaka zmiana, a Wysoki Sejm od swej uchwały, ażeby założono sąd obwodowy w Żółkwi, nie odstąpił, przeto jeżeli rzeczywiście Wysokiemu Sejmowi zależy na tem, ażeby jak najrychlej przyszło do kreowania tych nowych sądów obwodowych, to powinien przyjąć dzisiejszą rezolucyę jako pod każdym względem usprawiedliwioną. Jeżeliby komisya przysłała z taką rezolucyą bez podania motywów, to rozumiałbym jeszcze, że możnaby temu oponować, ale skoro komisya to czyni na podstawie badań swoich i opinii prezydym wyższego sądu krajowego, to opozycya szanownego kolegi p. Wincentego Kraińskiego nie prowadziłaby do celu, chyba do tego tylko, że nie będziemy mieli żadnego wogóle sądu.

P Korol. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojme !

Chotiaj wże sprawozdanie komisji prawniczoy i prezydent komisji wyjawywy przyczyny, dla kotrych komisja ponowyla wnesenie za zasnowaniem sudu okružnoho w Żółkwy, ja uważaju za odpowiednie, zabraty hołos, aby jako zastupnyk najbilsze interesowanych hromad selskich oświedzity sia w wydu kreowaty sia majuczoho sudu. Zasnowanie nowych sudiw kolegialnych wo wschidnoj Hałyczyni jest kwestyju pekuczoju, to widczuwajut wsi, osoblywo ti, kotri z sudownyctwom blysko stykajut sia. Oddawna wże, bo bilsze jak 10 lit na poriadku dnewnim je sprawa zasnowania sudu okružnoho w Żółkwi. Za Żółkwoju oświedzily sia wsi poklykani do toho czynnyky, a Sojme uchwalamy, ponawlanymy majze szczo rik, oświedzaw sia za Żółkwoju. Ja rozumiju szczo mista Rawa i Sokal ubywajut sia za tim, szczo u nych sud okružnyj buw zasnowanyj, bo leży to w interesie tych mist. Rozumiju, szczo hromady, blyżsi tych mist oświedzajut sia za dotycznymy mistamy. O skilko znaju sytuacju, to ciłyj powit Sokalskyj stoit na tim stanowyszcy, szczo lipse ne maty żadnoho sudu, jak ne maty jeh w Sokalu. Wże sprawozdanie ko misji prawniczoy wykazuje, szczo ani Sokal ani Rawa na kreowanie sudu okružnoho ne nadajut sia, bo leżat zanadto blysko hranyci, i dla tych sudiw powi-

towych, kotryby mały zwertatyś do sudu okružnoho bułoby wprost nedohidne.

Sud krejewyj lwiwskyj maje bezsupereczno duże wełykyj okruh, je pereziażenyj, bo maje agendy tak wełyki, szczo oden prezident ne może daty sobi rady.

Rozdiłenie sudu krajewoho lwiwskoho na 2 sudy kolegialni okazuje sia potreboju koniecznoju.

O skilko ja znaju sytuacju w Widny, to centralne prawytelstwo skłonyło sia, aby zaraz po zasnowaniu sudu okružnoho w Czortkowi zasnuwaty takiż sud w Żółkwi. Znajemo odnak duże dobre jak centralne prawytelstwo imaje sia každoj przyczyny, aby sia wid tiaharu, połączenoho z zasnowaniem každoho nowoho sudu uwilnyty. Koły mynuwszoho roku hromady okruha rawskoho i sokalskoho żadały zasnowania sudu okružnoho w tych mistach, prawytelstwo skorystało z toho, aby zasnowanie sudu widsunuty na dalszuj plan. Zdaješ meni, szczo w interesie kraju i powitiw tut interesowanych, szczo Sojme obstawaw pry swoich uchwałach dawnijszych, bo znana riecz, szczo ti mista nikoly do toho ne dijdut a operanie sia pry Sokalu, jak toho żadaje p. Kraiński može tilko opiznyty sprawu i chyblaje cili, a nadto dodast' sia szkodou miszkańciam sokalskoho powita. Ja ne chozczu wiryty, aby dla meszkańciw sokalskoho powita lipszyj buw Lwiw, jak Żółkiw, bo dla selan dohidnijsze zatrymaty sia w Żółkwy jak szcze 30 kilometriw udawatyś do Lwowa i ewentualno ponosyty koszta utrymania wi Lwowi. Protoje ja własne w interesie tych selan, kotrych zastupaje p. Kraiński proszu, szczo Wysokij Sojme zwoływ oświedzity sia za czym skorijszym zasnowaniem suda okružnoho w Żółkwy.

P. Starzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Starzyński ma głos.

P. Starzyński. Już od dłuższego czasu powtarzała Wysoka Izba uchwały swoje w sprawie kreowania sądu obwodowego w Żółkwi; taką samą uchwałę powzięło i Koło polskie w Wiedniu, które jako jeden z postulatów kraju w dziedzinie zarządu sprawiedliwości, od długiego szeregu lat postawiło kreowanie sądu obwodowego w Żółkwi. Walczą o ten sąd trzy miasta, Sokal, Rawa, Żółkiw, ale ze względu na warunki lokalne, najodpowiedniejszym jest miasto Żółkiw.

Szanowni Panowie pewnie mi przyznają, że mogę mówić o tej sprawie obiektywnie, gdyż zarówno jako poseł wszystkich interesowanych powiatów: sokalskiego, rawskiego i żółkiewskiego, do Sejmu jako też jako poseł tych trzech miast: Sokal, Rawa, Żółkiew do Rady państwa, niemał specjalnej predylekcji do jednego z tych powiatów lub miast, lecz biorę rzecz ze stanowiska całkiem ogólnego i obstaję przy dotychczasowych uchwałach Sejmu i Koła polskiego i muszę upraszać ponownie, ażeby Wysoki Sejm za Żółkwią oświadczyć się raczył.

Wszystkie pertraktacje z czynnikami miejscowymi są przeprowadzone, plany wygotowane, kosztorysy zrobione i jest rzeczą nie do pojęcia, ażeby sprawa tak długo przewlekać się mogła. Na to możemy sobie dać odpowiedź tylko, jeżeli sobie przypomnimy fiskalizm austriacki i niechęć do każdego wydatku. Gdyby nie to, sąd ten byłby już od dawna założony i nie byłoby wątpliwości, których źródła nieznamy, gdzie wreszcie ten sąd założyć.

Z tego powodu upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła uchwalić wniosek komisji prawniczej i oświadczyć się jeszcze raz za założeniem sądu obwodowego w Żółkwi.

Cała północna część kraju od Przemysła do Złoczowa jest jakby sądu obwodowego pozbawiona, bo dziś sąd lwowski jest tym, który obejmuje przestrzeń od Brodów i Złoczowa z jednej, a Jarosławia i granicy rosyjskiej z drugiej strony. Rzecz oczywista, że konieczna i nagła potrzeba przemawia za tem, aby tam sąd jakiś erygowany został. Gdybyśmy odstąpili od dawniejszych uchwał co do założenia sądu w Żółkwi, odroczylibyśmy albo nawet zaprzepaścili tę rzecz zupełnie. Z tych względów — jakoteż i z tego powodu, że lepszego miejsca znaleźć nie można i gdy jak wiem ani krajowy zarząd sprawiedliwości t. j. sąd krajowy lwowski wyższy ani zarząd sprawiedliwości w Wiedniu zdania swego co do erygowania sądu obwodowego w Żółkwi nie zmieniły — upraszam Wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisji prawniczej.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Schätzel.** Po wy-czerpujących uwagach pp. Władysława

Czajkowskiego, Korola i Starzyńskiego nie wiele pozostaje mi do dodania, zastrzedz się jednak muszę, jakoby komisja prawnicza nie działała konsekwentnie ze wszystkimi uchwałami, jakie od szeregu lat powzięła. Wysoka Izba zawsze, konsekwentnie oświadczała się za kreowaniem sądu obwodowego w Żółkwi, uznając, że założenie sądu takiego w innym miasteczku w tej części kraju, położonem na uboczu nie odpowiadałoby ani interesom ludności, ani kraju, a połączone byłoby z poważnem niebezpieczeństwem dla tej instytucji z powodu, że tamte miasteczka położone są przy granicy i że w razie nieporozumień politycznych byłyby zagrożone depozyta i archiwa i inne przedmioty w zakres sądu wchodzące.

Mieliśmy tylko wątpliwości pewne, czy ze względów czysto lokalnych Żółkiew nadawałaby się na kreowanie sądu, ale i tę wątpliwość usunęło stanowisko, jakie zajęło Prezydium apelacji, które oświadczyło się i obecnie tak samo, jak i dawniej t. j. za Żółkwią.

Petycja zaś Rady powiatowej sokalskiej dowodzi, jak szkodliwemby było, gdyby Izba miała prośbę jej uwzględnić. Staje ona na tem stanowisku, albo ma być sąd obwodowy w Sokalu, albo raczej niech nie będzie żadnego sądu. To negatywne stanowisko rady powiatowej sokalskiej jest szkodliwe i dla ludności tamtych okolic i dla całego kraju. Wiemy, z jakimi trudnościami kraj walczy o pomnożenie sądów u nas, wiemy jaki brak jest sądów obwodowych i powiatowych i wiemy, jakie trudności ma Koło polskie do zwalczania, z władzami, zajmującemi zawsze stanowisko niechętne, jeżeli się rozchodzi o uczynienie zadość postulatowi kraju. Kiedy idzie o zwalczanie postulatów, który dałby się zrealizować, rząd chwyta każdy pozór, aby usunąć się od spełnienia żądania, któremu by mógł i powinien zadość uczynić.

Zauważam, że nie można uważać za interes nawet ludności sokalskiej, aby ten sąd wcale nie powstał w tej części kraju, jeżeli niema powstać w Żółkwi. Raczy Wysoka Izba uwzględnić, że sąd krajowy lwowski ma pod swoim kierownictwem 15 sądów oprócz lwowskich i właściwie sąd krajowy lwowski miałby i tak dosyć czynności około tego, czemu może podołać, gdyby się zajął agendą sądów lokalnych a tymczasem ma obsługiwać interesa tyłu sądów innych.

Nie jest to także w interesie ludności włościańskiej okręgu sokalskiego, żeby miała jeździć, jeżeli nie do Żółkwi to do Lwowa, bo przecież to są interesa pojedynczych jednostek a nie ludności wiejskiej, która nie ma nic wspólnego z tym Lwowem i nie ma interesu innego jawić się we Lwowie jak tylko wtedy, gdy ją do tego zmuszają sprawy sądowe.

Proszę, żeby Wysoka Izba uchwaliła przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Kraińskiego.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poseł Kraiński postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji prawniczej. Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje wniosek p. Kraińskiego, zechce powstać. (*Mniejszość.*) Jest mniejszość. Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym posła ks. Stojałowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej.

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*)

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku nagłym p. ks. Stojałowskiego w przedmiocie subwencji dla „Domu polskiego“ w Białej.

Wysoki Sejmie!

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm upoważnia Wydział krajowy, ażeby po zbadaniu planów i kosztorysów na budowę domu polskiego w Bielsku — w miarę jak to uzna za wskazane — wstawiał w preliminarz budżetu krajowego corocznie — jednakowoż najdalej do roku 1930, po 2000 koron rocznie na rzecz spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cel rzeczowej budowy.

Wysoki Sejmie!

Rzecz się ma tak, że uchwałą 18. marca tego roku została udzielona subwencja na okres lat 5 w łącznej kwocie 2000 K na rzecz towarzystwa ochrony narodowej w Białej, które to towarzystwo jednak rozciąga swoją działalność także na sąsiednie miasto Bielsk i tam ma zamiar wybudować dom dla robotni-

ków. Są tu przedłożone plany tego domu jest w tych planach sala obszerna, 20 m długości 14 m szerokości, która ma służyć na zebrania dla tych robotników. Jest także pismo przedsiębiorcy, które oświadcza gotowość wybudowania tego domu za 45000 K. Chociaż kosztorys formalny nie jest tu dołączony, ale z przestrzeni zabudowanej można wnosić, że ta suma odpowiada rzeczywistej potrzebie. Otóż subwencja która w tym okresie czasu na razie została dozwolona, to jest na lat 5 po 2000 K czyli 10000 K oczywiście na przeprowadzenie takiej budowy nie wystarcza. Komisja miała na oku to, co na posiedzeniu 18. marca zostało wypowiedziane, mianowicie wnioskodawca p. ks. Stojałowski przedstawił, że rzeczowne Towarzystwo ochrony narodowej w Białej jest właścicielem realności, którą kupił za 44000 K.

Jest to realność z dużym ogrodem ale na budowę już funduszków niema.

Ówczesny sprawozdawca dotyczącej rubryki budżetowej p. Skołyśzewski przedstawił, że o ile on zna stosunki w Białej, Towarzystwo na uwzględnienie zasługuje, bo rozwija nader pożyteczną działalność dla robotników, stworzyło tam dla nich schronisko narodowe i odwozi ich od agitacji socjalistycznej.

Wskutek tego sejm tę uchwałę powziął i subwencja udzielona jest na lat 5. Komisja uwzględniając te okoliczności, jakie tu w streszczeniu przedstawiłem. przychodzi z następującym wnioskiem:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby po zbadaniu planów i kosztorysów na budowę Domu polskiego w Bielsku w miarę jak to uzna za wskazane, wstawiał w preliminarz budżetu krajowego corocznie jednak najdalej do r. 1930. po 2000 K na rzecz spółki ochrony i pomocy narodowej w Białej na cel rzeczowej budowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury.

Sprawozdawca p. **Maryewski** ma głos.

Sprawozpawca p. **Maryewski** (*czyta*)

Sprawozdanie komisji przemysłowej w przedmiocie prośby p. Heleny Gruszeckiej, wdowy po kierowniku krajowej szkoły tkackiej w Krośnie o podwyższenie emerytury na podstawie statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego uchwalonego 15 lutego 1898.

Wysoki Sejmie!

Pani Helenie Gruszeckiej wymierzono emeryturę na podstawie statutu dla urzędników i sług uchwalonego przez Sejm krajowy 1889 roku:

Ponieważ statut w r. 1898 został zmieniony na korzyść urzędników i sług Wydziału krajowego, przeto petentka prosi, aby jej podwyższono emeryturę na podstawie statutu z r. 1898 z uwagi, że kierownicy i nauczyciele szkół przemysłowych krajowych nie są objęci statutem emerytalnym Wydziału krajowego; atoli ś. p. Gruszecki położył znakomite zasługi jako kierownik tej szkoły, a wdowa znajduje się w dość przykrych warunkach materialnych.

Komisya przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę p. Heleny Gruszeckiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ w tej chwili jeszcze obraduje komisya dla reformy wyborczej i p. sprawozdawcy niema, przeto, jeżeli się nikt nie sprzeciwi, przystąpimy obecnie do punktu 10go porządku dziennego, który ma znaczenie formalne. Nikt się nie sprzeciwia? (*Nikt*), w takim razie następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przekazanych jej petycyach o podwyższenie poborów emerytalnych, tudzież o rozmaite zapomogi i dary z łaski. (**Aleg. 418**).

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę aplikantów Wydziału krajowego, wniesioną 16. września 1907 do L. 2.321. przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Petycyę L. 2.772 Władysława Turckiego, emerytowanego starszego inżyniera Wydziału krajowego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę Edmunda Dąbrowskiego, emerytowanego asystenta rachunkowego, L. 2.318, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycyę stróżów gmachu sejmowego L. 2.650 i petycyę stróżów gmachu żandarmerji L. 2.300 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Inne petycyę, a mianowicie:

L. 2290. Karoliny Ortyńskiej, wdowy po magazynierze krajowych składów publicznych w Krakowie, o pensyę wdową.

L. 2323. Anny Załuckiej, wdowy po słudze kancelaryjnym, o zapomogę.

L. 2416. Maryi Rudzkiej, wdowy po asystencie rachunkowym, o pensyę wdową.

L. 2435. Katarzyny Pogorzelskiej, wdowy po słudze, o wsparcie.

L. 2441. Apolonii Sternalowej, wdowy po urzędniku, o wsparcie.

L. 2442. Leontyny Sapałaczyńskiej, o dar z łaski.

L. 2448. Anny Wojtyna, wdowy po słudze, o zapomogę.

L. 2449. Maryi Bubesowej o zapomogę.

L. 2519. Wandy Dziubińskiej, wdowy po funkcyonaryuszu oddziału rachunkowego, o dar z łaski.

L. 2539. Franciszki Kratochwilowej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2580. Maryi Baryckiej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2649. Ferdynanda Baczyńskiego emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zapomogę.

L. 2697. Julii Gering, córki emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zaopatrzenie.

L. 2766. Emilii Sternalowej, wdowy po adjunkcie kasowym, o dar z łaski.

L. 2785. Marcyanny Zakrzewskiej o dar z łaski.

L. 2790. Matyldy Polińskiej — o zaopatrzenie —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wymienione powyżej petycye przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzu na rok 1908.

Wreszcie wnosi Komisyja, aby petycye do L. 3390. Cezaryny Amborskiej o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**, (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye aplikantów Wydziału krajowego, wniesioną 16. września 1907 do L. 2321 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Petycye L. 2772 Władysława Turckiego, emerytowanego starszego inżyniera Wydziału krajowego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Petycye Edmunda Dąbrowskiego, emerytowanego asystenta rachunkowego L. 2318 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Petycye stróżów gmachu sejmowego L. 2650 i petycye stróżów gmachu żandarmerji 2.300 przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia przy układaniu projektu budżetu na rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Inne petycye, a mianowicie:

L. 2290. Karoliny Ortyńskiej, wdowy po magazynierze krajowych składów publicznych w Krakowie, o pensyę wdową.

L. 2323. Anny Załuckiej, wdowy po słudze kancelaryjnym, o zapomogę.

L. 2416. Maryi Rudzkiej, wdowy po asystencie rachunkowym, o pensyę wdową.

L. 2435. Katarzyny Pogorzelskiej, wdowy po słudze, o wsparcie.

L. 2441. Apolonii Sternalowej, wdowy po urzędniku, o wsparcie.

L. 2442. Leontyny Sapalczyńskiej, o dar z łaski.

L. 2448. Anny Wojtyna, wdowy po słudze, o zapomogę.

L. 2449. Maryi Bubesowej o zapomogę.

L. 2519. Wandy Dziubińskiej, wdowy po funkcyonaryuszu oddziału rachunkowego, o dar z łaski.

L. 2539. Franciszki Kratochwilowej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2580. Maryi Baryckiej, wdowy po dyetaryuszu, o dar z łaski.

L. 2649. Ferdynanda Baczyńskiego, emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zapomogę.

L. 2697. Julii Gering, córki emerytowanego konduktora dróg krajowych, o zaopatrzenie.

L. 2766. Emilii Sternalowej, wdowy po adjunkcie kasowym, o dar z łaski.

L. 2785. Marcyanny Zakrzewskiej, o dar z łaski.

L. 2790. Matyldy Polińskiej o zaopatrzenie — należy załatwić przy budżecie na rok 1908 uchwalić się mającym, zatem Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wymienione powyżej petycye przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy preliminarzu na rok 1908.

Wreszcie wnosi Komisya, aby petycye do L. 3990 Cezaryny Amborskiej o subwencyę na wydawnictwo podręczników do nauki języka francuskiego przekazać Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Ponieważ p. sprawozdawcy komisji reformy wyborczej niema na sali, muszę z konieczności na 10 minut posiedzenie przerwać.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 11 minut 5 przed południem).

(Po przerwie godz. 11 min. 42).

Marszałek. Przerwane posiedzenie otwieram na nowo. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji dla reformy wyborczej z projektem regulaminu sejmowego.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

I. Otwarcie — odroczenie — zamknięcie — rozwiązanie Sejmu krajowego.

§. 1.

Na mocy statutu krajowego Marszałek krajowy otwiera Sejm krajowy zwołany przez J. Ces. i Król. Apostolską Mość a zamyka obrady sejmowe po ukończeniu przez Sejm krajowy czynności należących do jego zakresu działania, albo wskutek Najwyższego postanowienia.

Sejm krajowy może być każdego czasu na mocy Najwyższego postanowienia odroczonym, zamkniętym, albo rozwiązanym; w tym ostatnim wypadku z równoczesnem zarządzeniem nowych wyborów.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. (*czyta*):

II. Weryfikacya wyborów.

§. 2.

Wydział krajowy sprawdza wybory nowych posłów do Sejmu krajowego i przedkłada o tem pisemne sprawozdania wraz z wnioskiem Sejmowi krajowemu, któremu służy prawo rozstrzygania o dopuszczeniu wybranych (§. 31. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1).

Wydział krajowy obowiązany jest do roku od przeprowadzenia wyboru przedłożyć Sejmowi sprawozdanie co do ważności wyboru.

Certyfikat przez Namiestnika posłowi wybranemu doręczony, upoważnia go do wstępu na Sejm krajowy i stanowi prawne domniemywanie ważności jego wyboru, dopóki inaczej orzeczonem nie będzie, przeto poseł ten ma prawo zasiadania i głosowania na Sejmie, nawet w wypadku zakwestyonowania jego wyboru, póki orzeczenie nieważności wyboru nie nastąpi.

Prawo rozstrzygnięcia o ważności wyboru służy wyłącznie tylko Sejmowi krajowemu, nawet w tym wypadku, gdy Namiestnik odmówi posłowi wydania certyfikatu.

Przed orzeczeniem przez Sejm nieważności wyboru, Namiestnik nie może rozpisywać nowego wyboru.

Późniejsze zarzuty nieważności wyboru dotyczące postępowania przy wyborze lub też kwalifikacyi wyborców, wtedy tylko mogą być wzięte pod rozpoznanie, jeżeli wniesione będą do Sejmu przed upływem 14 dni po uznaniu ważności wyboru.

Zarzuty zaś, dotyczące kwalifikacyi posła wybranego jakoteż doniesienia o zaszłej po wyborze lub w ciągu sesyi sejmowej utracie kwalifikacyi poselskiej, skoro dostatecznie poparte, muszą być wzięte każdego czasu pod rozwagę.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

III. Posiedzenia.

§. 3.

Posiedzenia Sejmu krajowego są jawne. Wyjątkowo może być posiedzenie tajne, gdy tego żąda albo przewodniczący, albo przynajmniej pięciu członków Izby, a po wydaleni publiczności, Sejm za tem się oświadczy bez rozprawy (§. 34. stat. kraj. ustawy z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Językiem urzędowym Sejmu krajowego jest język polski. Przewodniczący urzęduje więc w języku polskim. Na podania ruskie daje przewodniczący odpowiedź w języku ruskim, na wszelkie inne podania zaś w języku polskim.

Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyj i przy rozprawach wolno używać tylko języka polskiego albo ruskiego.

Sprawozdania Wydziału krajowego i Komisji będą rozdawane członkom Sejmu w języku polskim i ruskim. Za podstawę do obrad służy sprawozdanie w języku polskim, za podstawę do uchwał tekst w języku polskim. Przy trzecim czytaniu podane będą tekst polski i ruski pod uchwałę Izby. W razie wątpliwości tekst polski jest rozstrzygający. Niewygotowanie tekstu ruskiego do trze-

niego czytania nie wstrzymuje powzięcia uchwały w języku polskim, lecz w takim razie tekst ruski powziętej uchwały złożony będzie u łaski marszałkowskiej na jednym z następnych posiedzeń do przejrzenia.

Marszałek. Rozprawa ofwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokyj Sojme!

Wże wczera pry dyskusji generalnij nad projektom regulamina pidnis ja, szczo do §. 3. z obowiazku moho nacjonalnoho widpowidni poprawky postawyty muszu.

W §. 3im mistyt sia czast kwestiji nacjonalnoji w naszym kraju, bo se je odynoka postanowa, kotra na tereni toho Sojmu howoryt o prawach jazykowych.

Regulamin sojmowyj, jako norma porjadkujacza wnutriszni widnosyny krajewoho tila reprezentacyjnoho ne może stojaty w superecznocy z osnovamy žytia konstytucyjnoho, z osnovamy zakoniw derżawnych.

I koły regulamin to toji toczei maje stojaty w zwiazы z konstytucyjeju, maje buty wypływom toho, szczo o jazydowych prawach zakon derżawyj stanowyt, to perszym wymohom najhołodnijszym toho regulamina jest stwerdzenie toji pownoji riwnopravnocy oboch jazykiw krajowych w sojmowim urjadowanii.

Na tij osnowi stojaly wse posły ruski toho tila reprezentacyjnoho, na tij osnowi stojaly wid samoho poczatku urjadowania Sojmu, wid samoho poczatku ne ustupały ony z toho stanowyszczani na chwyłu, ne omiwały żadnoji nahody, szczo by to stanowyszczce swoje w widpowidnyj sposib zaznaczyty.

W r. 1865, koły sprawa regulaminu w Sojmi hałyckim pryjsza perszyj raz na porjadok dnewnyj, postawyły wid razu ruski posły pozytywne wnesenie, szczo by riwnopravnist jazykiw w sojmi zakonodatno w regulamini unormowaty. Izły ony zowsim konsekwentno, bo żadały ne łysz stwerdzenia teoretycznoho seji kwestiji, ale takoz jeji praktycznoho perewedania: tj. szczo by koždyj akt zakonodatnyj toho Sojmu nastupuwaw w obu jazykach, kożda uchwała buła

piddawana do hołosowania w jazyci polskim i ruskim i szcoby ta riwnopravnist oboch jazykiw do jak najdalszych konsekwencyj w sojmowim urjadowaniu buła perewedena.

Szczoż stało sia w r. 1865?

Buły to czasy, w kotrych zi storony polskoj pidnoszeno sumniwy wże ne łysz szczo do praw, ałe szczo do istnuwania ruskoho naroda, buły ti czasy, w kotrych z sali redutowij staroho budynku skarbkowskoho, de obraduwaw Sojm, wyjšzow okryk „niema Rusi“ i z toho stanovyszczna na wnesenie p. Borkowskoho sprawa ta w toj sposib zistała unormowana, jak se je w doteperrisznim regulamini. Odnak czasy wże sia zminyły, nastaly podiji, kotri ti sumniwy dawno usunuly — to, szczo buło aktualnim, wże należył do historji i zamit toj świdczył o krajnij ignorancji abo o zlij woli. Nyni tych motywiw nema, nyni istnuje konstytucja, kotroj koniecznoju konsekwencjeju je przynanie pownoho riwnoprawnienia, nyni istnuje prawo historyczne Rusyniw do toji zemli, kotroj Sojm je pownym wyrazom, nyni je stan faktycznyj, jakyj w pari ide zi stanom historycznym i prawamy pysanymy.

I dlatoho my nyni powtarjajemo se wnesenie, kotre stawyły poperednyky naszi pered 42 litamy, stawljajemo w takij formi, kotra wykluczaje zamit, szczo pryńiatie toho wnesenia mohłoby obtiażyty i utrudnyty funkcionowanie toho Sojmu. My ne żadajemo takoho stanu, jaki je w sojmi czeskim, bo my chcemo unyknyty toho zakydu, szcoby pryńiatie naszoho wnesenia robyło jaki trudnosty, my chcemo tilko zaznaczyty teoretyczno, wprowadyty w zakon i regulamin ti zasady, kotri tam pišla stojaczych osnow misce znajty powynni.

Nasza poprawka zwuczyt: Ustup 2hyj i 3yj §. 3. opustyty, a zamist toho wstawyty:

„W urzędowaniu Sejmu są języki polski i ruski równouprawnione.

Przewodniczący urzęduje w języku polskim, jednak na podania, zapytania i zgłoszenia do głosu wystosowane w języku ruskim, daje odpowiedź w języku ruskim.

Przy stawianiu i uzasadnianiu wniosków, wnoszeniu interpelacyi, sprawozdaniach i rozprawach wolno używać tyłko języka polskiego albo ruskiego“.

Opyraju sia w tim ne łysz na historycznych prawach, na faktycznym stani i osnowach zakona, ałe takož i na analogii, jaka pid tym zhladom wo wsich krajach koronnych istnuje, de je 2 narody — jak Czechy, Morawia, Bukowyna, Kraina. — Zaznaczaju, szczo na Bukowyni marszałok urjaduje w 3 jazykach, a nie 2.

Dumajemo, szczo to wnesenie, tak sprawedywe, tak opravdane, ne może zi storony Wysokoho Sojmu wyklykaty żadnoho kontrargumentu — dumajemo, szczo wnesenie to ne może buty widkynene, chyba widkynenie se świdczyło o zachłannosty, o ignorancji praw ruskoho naroda w Hałyczyni.

Stawljajemo tu poprawku, na słuczaj odnak, kolyb ta poprawka, czoho ne prypuskajemo, ne uzyskała prychyłnoji uchwały w Wysokij Pałati, pozwołyłmo sobi postawyty poprawku minimalnu, kotra tak zwuczyt:

Po ustępie trzecim dodać ustęp:

„Sprawozdawcy wolno na zapytanie z Izby w języku ruskim wystosowane, dać w tymże języku odpowiedź“.

Poprawka ta pišla naszoji hadky je na stwierdzenie toho szczo jest.

Sprawozdatel z trybuny chotiaj pry pustyty, szczo obrady prowadiat sia po polsky, z toju chwyłjeju, koly wystosuje do neho jakyjś ynszyj posoł zapytanie w jazyci ruskim — widpowidaje jemu w timże samym jazyci. Poprawka ta ewentalna maje na cily wyjasnyty te, szczo komuś może sia wydawaty nejasnim, maje uchłyty neporozuminia i sceny, jakich widownijeju buła sia Wysoka Pałata.

Jesly panowe postawyłyte sobi ja ko dewizu boronyty poriadku i ładu w sej pałati — to własno raz na wse osiahnete te toju poprawkoju, bo może ne bude ruskoho posła, kotryj zapytanyj czerez swojeho towarysza śmiwby użyty w widpowidy ynszoho jazyka jak ruskoho.

(Oklaski na ławach p. p. ruskich).

Jesly wy widkynete siu poprawku, to sprawozdatelem komisji ne może buty nikoły ruskij posoł. Toż widkynenie sej poprawki; bułob niczim ynszim jak uchwałeniem zasady, szczo sprawozdatelem ne może buty ruskij posoł, bo kilko razy tam bude sydity ruskij posoł i kilko razy upade tut zapytanie do neho ruske

to win bude musiw widpowisty po rusky, chotiajby cila pałata protyw tomu piwstała.

Korystajete panowe z toho, szczo my jeśmo tak umirkowani, jak ne były nasi poperydnyky i nasi nastupnyky ne budut. Korystajete z toho pry tim paragrafi, kotryj daje zmohu tu pekuczu, boluczu sprawu jazykowu polahodyty — my chozczemo tak mało, toho szczo wy w interesi czesty toji pałaty i poriadku uchwałyty powynni.

(*Oklaski na ławach posłów ruskich*)

Marszałek. Kto popiera pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Kto popiera ewentualną poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wysocki Sejmie!

Ja zupełnie pojmuje, że p. Oleśnicki w ten sposób chce bronić praw narodu ruskiego, muszę się jednak stanowczo zastrzec, jakoby komisya, proponując to brzmienie §., świadomie chciała ignorować prawa ruskiej narodowości, również stanowczo muszę się zastrzec, jakoby komisya dała przez to dowód skrajnej złej woli i skrajnej ignoracyi praw narodu ruskiego.

Co do poprawek p. Oleśnickiego, tj. ażeby między innymi także sprawozdania były w języku polskim i ruskim, muszę się imieniem komisji sprzeciwić a to z tego powodu, że to w wysokim stopniu utrudniałoby bieg obrad a mianowicie przez to, że posłowie z zachodu, którzy języka ruskiego nie znają, nigdy z nim do czynienia nie mają, obrad toczących się w języku ruskim by nie rozumieli. Wobec będącej obecnie w toku reformy wyborczej niezawodnie wejdzie do tej Izby wielka ilość posłów włościańskich z zachodniej Galicyi, którzy zupełnie tego języka nie rozumieją; a ja nawet o sobie powiem, że zdawało mi się, że ja język ruski znam i swojego czasu zupełnie dobrze nim władałem — a przyznam się, że dziś niektórych przemówień posłów ruskich nie mogę zrozumieć — i muszę nietylko o to lub owo słowo się zapytać, ale czasem i o sens, aby zrozumieć, o co chodzi. Otóż dobrze rozumiem,

że posłowie, którzy języka ruskiego nie znają, byłiby w o wiele trudniejszym położeniu i w ogóle części obrad by nie rozumieli.

Ale nawet ewentualna poprawka p. Oleśnickiego utrudniałaby obrady Sejmowi, bo znów dla znacznej części Sejmu odpowiedź ruska sprawozdawcy byłaby niezrozumiała i wskutek tego nie mogliby wszyscy brać udziału w toczących się obradach.

W znacznie lepszym i szczęśliwszym położeniu są panowie ze wschodniej części kraju, bo ci mają ciągle z językiem ruskim do czynienia, doskonale ten język rozumieją i to zarówno tak polski jak i ruski. A miałem tego najlepszy dowód, że kiedy jako członek komisji administracyjnej tamtego roku (a nie tego) p. Huryk w sprawach, które były przedmiotem obrad mówił po polsku, ale tak dobrze, tak czysto, że my wszyscy byliśmy zdziwieni. Więc najlepszy dowód, że na wschodzie, tak jeden jak i drugi język rozumieją doskonale.

Powiada p. Oleśnicki, że jemu idzie tylko o teoretyczne zaznaczenie. Otóż po tych wywodach, jakie tu zaznaczyłem, to to nie będzie teoria, tylko praktyka, praktyka zła, bo utrudni obrady, a części posłów odbierze możliwość zrozumienia toku obrad i to niezawodnie na sprawy sejmowe korzystnie by wpłynąć nie mogło.

Dlatego najusilniej muszę prosić Wys. Izbę, ażeby przyjęła §. 3. w brzmieniu proponowanym przez komisję, po skorygowaniu omyłki drukarskiej w wierszu 3-cim, gdzie ma być zamiast 20 — 50 członków.

Marszałek Poddam najpierw pod głosowanie główną poprawkę p. Oleśnickiego. Jeżeli ten wniosek nie uzyska większości, poddam pod głosowanie wniosek komisji, a potem ewentualnie drugą poprawkę p. Oleśnickiego.

Kto przyjmuje pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego do §. 3., zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ewentualną drugą poprawkę p. Oleśnickiego do drugiego ustępu, która opiewa, aby po ustępie trzecim dodać ustęp: „Sprawozdawcy wolno na zapytanie z Izby w języku ruskim wystosowane, dać w tymże języku odpowiedź“, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

IV. Przewodnictwo obrad — Biuro i Kancelarya Sejmu.

§. 4.

Marszałek krajowy, a w razie przeszkody, jego zastępca, przewodniczy obradom Sejmu krajowego (§. 4. statutu kraj., ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.). Marszałek zarządza, zapowiada, otwiera, odracza, przerywa i zamyka posiedzenie, ustanawia porządek dzienny, czuwa nad ściśłem przestrzeganiem regulaminu sejmowego, udziela głosu, poddaje wnioski pod głosowanie, stwierdza i oznajmia wynik głosowania, czuwa nad prowadzeniem biura i kancelaryi sejmowej, przestrzega porządku w Sejmie, ma prawo każdej chwili przerwać mowę, wezwać go do przedmiotu lub do porządku, odebrać głos (§. 48.), wykluczyć posła z bieżącego posiedzenia (§. 49). Również ma prawo w razie zakłócenia porządku przerwać lub zamknąć posiedzenie, wezwać publiczność do spokojnego i przyzwoitego zachowania się, a w razie bezskutecznego napomnienia zarządzić wydalenie poszczególnych osób lub całej publiczności.

Marszałek ma prawo otwierać i przydzielać wszelkie do Sejmu wniesione pisma, a we wszystkich stosunkach na zewnątrz jest organem Sejmu. W razie przeszkody oddaje marszałek przewodnictwo obrad w ręce swego zastępcy, na którego przechodzą wówczas wszelkie prawa i obowiązki Marszałka.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma ks. Pastor.

P. ks. **Pastor.** Wysoka Izbo!

§ 4. daje bardzo wielką atrybucję marszałkowi krajowemu. Dobrze, jeżeli marszałkiem będzie zawsze tak wysoce szanowany Ekscellencya Badeni, to naturalnie nie przeciwko temu mieć nie można, ażeby miał i wielką atrybucję. Ale któż to, mój Boże wie, co przyszło przyniesie, jaka będzie forma głosowania, czy powszechna, czy 2, czy 3, czy 4 przymiotnikowa i jaki wpływ będzie ta mniejszość miała na marszałka.

Dawać marszałkowi nieznanemu zupełnie tak wielką atrybucję, to zdaje

mi się, jest wypuszczeniem z rąk praw Sejmu. Dlategobym chciał niektóre z tych atrybucyj ukrócić i marszałkowi krajowemu nie dać takiej władzy w rękę.

Otóż postanowiliśmy postawić poprawkę do tego paragrafu, żeby nie było „jego zastępcą“, tylko „jego zastępcy“. Żądamy dlatego dwóch co najmniej zastępców, bo praktyka wykazuje, że z jednym zastępcą marszałek nie może sobie poradzić, jakeśmy to widzieli wczoraj podczas tej „wielkiej“ obstrukcyi, jak Ekscellencya Badeni musiał siedzieć nie przerwanie 8 godzin a mybyśmy nie chcieli marszałka narazić na takie maltretacye, choćby nim kiedyś miał być ludowiec.

(P. **Bohaczewski.** Stapiński?)

Tak. Wobec tego nie możemy się zadowolić jednym zastępcą, lecz chcielibyśmy mieć przynajmniej dwóch.

Dalej jest powiedziane: „Marszałek . . . ustanawia porządek dzienny“.

Nie możemy się na to zgodzić, ażeby marszałek sam ustanawiał porządek dzienny. Mogą być sprawy bardzo ważne, których załatwienia nie można się doczekać, bo marszałkowi jakiemuś nie będzie się podobało sprawy te wziąć na porządek dzienny. Może być sprawa bardzo ważna, wielka część posłów jej się domaga, szerokiej ludności na jej załatwieniu zależy a pomimo tego nie można doczekać się tego, aby weszła na porządek dzienny. Cóż więc czynić należy? Otóż tu trzeba to prawo marszałkowi odebrać, a przynajmniej ograniczyć i wnoszę na opuszczenie tych słów „ustanawia porządek dzienny“.

Dalej jest powiedziane: „Marszałek . . . może przerwać mowę“.

Otóż tu może być samowola marszałka. Oczywiście Ekscellencya Badeni tego by nie zrobił, ale przyszły marszałek może to zrobić, bo może być nielubiana przez niego osobistość, należąca do innej partyi. Otóż proponuję tu dodatek: „o ile mowca na to zasługuje“.

Dalej jest powiedziane „może odebrać głos“; proponuję poprawkę: „po zapytania się Izby“.

Sądzę, że nie powinno się marszałkowi dawać tak wielkiej władzy w rękę, tylko powinien się pytać, czy ma głos odebrać.

„Również ma prawo w razie zakłócenia porządku przerwać lub zamknąć posiedzenie“.

To jest bardzo elastyczne powiedzenie: w razie zakłócenia porządku. Co to znaczy? Jak się posłowie pobijają, no to jest zakłócenie porządku, ale jak się nie pobijają, to niema zakłócenia porządku; mogą się kłócić, mogą używać nawet nieparlamentarnych słów, za co mają być wezwani do porządku, lecz to nie jest jeszcze zakłóceniem porządku.

Dlatego powinno tu być ściśle określone, co to jest zakłócenie porządku i proszę Ekscellencyę p. Marszałka, by te słowa: „w razie zakłócenia porządku“ osobno poddał pod głosowanie.

Następnie jest powiedziane:
wezwąć publiczność do spokojnego i przyzwoitego zachowania się“.

Tu już muszę stanąć w obronie publiczności. O ile mnie doświadczenie poucza, to ta publiczność na galerji jest zawsze bardzo przyzwoitą.

(Głosy. Nie zawsze. Tamtego roku rzucano kartki z galerji).

Ach, to tak spokojnie i cicho się rzucało te kartki. Mnie się zdaje, że ta publiczność bardzo przyzwoicie się zachowuje i nie zachodzi potrzeba wezwania jej do przyzwoitego zachowania się.

Ponieważ mnie głównie chodzi o te prawa marszałka ustanawiania porządku dziennego, dlatego wnioskuję, ażeby w §. 4. al. 1. słowa „ustanawia porządek dzienny“ opuścić, a natomiast dodano alinę drugą: „Marszałek stawia porządek dzienny po wysłuchaniu przewodniczących klubów“.

Marszałek. P. Pastor postawił do tego paragrafu cztery poprawki a mianowicie:

W pierwszej poprawce żąda, aby w pierwszym wierszu zamiast słów „jego zastępca“ było „jego zastępcy“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

W drugiej poprawce żąda, aby w piątym wierszu wypuścić słowa „ustanawia porządek dzienny“ a natomiast dać alinę drugą „Marszałek stawia porządek dzienny po wysłuchaniu przewodniczących klubów“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

W następnej poprawce żąda, aby w dziewiątym wierszu po słowach „przerwać mowcy“ dodać słowa „o ile mowca na to zasługuje“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

Zaś w ostatniej poprawce żąda p. Pastor, aby w dziesiątym wierszu po słowach „odebrać głos“ dodać słowa „po zapytaniu się Izby“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest poparta.

P. ks. **Stojalowski** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojalowski**.

P. **Stojalowski.** Wysoka Izbo!

Już przedmowca wspomniał o sprawie zastępców marszałka.

Dobrze to rozumiem, że pomnożenie liczby zastępców marszałka, połączone jest ze zmianą statutu krajowego, ale jest to właśnie dowodem, jak słusznym był wniosek wczorajszy, żądający odroczenia rozpraw nad regulaminem aż do obrad nad reformą wyborczą i nad zmianą statutu krajowego.

Jeżeli jednak Szanowny p. referent sądzi, że i mimo takiej stylizacji da się następnie zmienić statut krajowy i uchwalić dwu, lub więcej zastępców marszałka, to ja się zgadzam, aby pozostawiono obecną stylizację.

Sądzę jednak, że byłoby lepiej ten ustęp w ten sposób zmienić, aby opiewał: „a w razie przeszkody, jeden z jego zastępców“. Taka stylizacja byłaby wyraźniejszą.

W tym §. 4. jest jeszcze drugi ustęp, który opiewa:

(czyta):

„W razie przeszkody oddaje Marszałek przewodnictwo obrad w ręce swego następcy“, otóż i tu należałoby zmienić w ten sposób, żeby było powiedziane „w ręce jednego z zastępców“.

Wprawdzie możnaby to proponowane nam brzmienie wcisnąć i w nowy statut, który będzie stanowił o zastępcach, ale bądź co bądź dowodzi to, że uchwalanie regulaminu przed reformą statutu krajowego i przed reformą wyborczą nie jest właściwe.

(P. Pastor. Tak jest.)

Bo dziś uchwalamy na ślepo, a dopiero potem będziemy musieli statut naciągać do tego, cośmy obecnie uchwalili.

Nie będę się szeroko nad tem rozwozić, że zastępców marszałka trzeba więcej, bo sposobność do tego będzie przy dyskusyi nad zmianą statutu krajowego, tu tylko podnoszę tę sprawę dlatego, aby zaznaczyć nasze stanowisko i żeby to nie było prejudykatem i aby zapowiedzieć, że w statucie krajowym będziemy się domagali, aby było więcej niż jeden zastępca marszałka.

Sprawa, jak powiedziałem, należy do statutu krajowego i obszerniej jej tu uzasadniać nie będę, powiem tylko, że we wszystkich niemal państwach i parlamentach jest więcej zastępców, a w parlamencie wiedeńskich myślą już nawet o 5 przewodniczących. I słuszną to jest rzeczą, by stronnictwa wybitniejsze były reprezentowane w prezydium.

Otóż jeszcze raz powtarzam, jeżeli już ma pozostać ta stylizacya, to zastrzegam się, aby to nie było przeszkodą w zmianie statutu krajowego.

P. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szponder.

P. Szponder. Wysoka Izbo!

W §. 4. regulaminu dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem —

(P. Starzyński. I księstwami Oświęcim i Zator.)

— przedłożonego nam tu przez komisję jest niejedno co pozostanie do życzenia i co zmienićby należało.

Jakkolwiek wierzę w dobre chęci i mądrość referenta i komisyi, to jednak pragnąłbym, by niektóre usterki zostały usunięte.

Już poprzedni mowca, ksiądz prałat —

(Głosy. Który prałat?)

— ks. Pastor wykazał, że się w tym §. 4. daje marszałkowi zbyt wielką władzę, ale jedną rzecz pominął.

Nie zwrócił mianowicie uwagi na słowa w wierszu 9. §. 4., gdzie powiedziano, że marszałek ma prawo „każdej chwili“ przerwać mowcy.

Ja bardzo dziękuję za takie postanowienie, które pozwala marszałkowi „każdej chwili“ odebrać głos posłowi przemawiającemu.

Toby ładnie wyglądało, gdyby marszałek „każdej chwili“ mógł przerwać mi moją mowę.

W takim razie marszałek mógłby po każdym słowie przerwać mi i to bez najmniejszego powodu.

Może się marszałkowi nie spodobać mój nos, może mu się nie spodobać moja głęba —

(Wesołość.)

— czy co innego i jak tylko słowo wymówię, zaraz przerwie moje wywody.

Danie marszałkowi takiej władzy, byłoby po prostu tyranizowaniem posłów, to byłby czysty absolutyzm, przed którym my się wszyscy tak bardzo bronimy.

(P. Pastor. Bardzo słusznie.)

Dlatego do tego §-fu stawiam poprawkę i mam nadzieję, że szanowny p. referent i Wysoka Izba na nią się zgodzi a mianowicie wnoszę, aby w wierszu 9. §. 4. regulaminu obrad dla Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem —

(Wesołość.)

— opuścić słowa „każdej chwili“, a zastąpić je słowami „tylko w wypadku przewidzianym w §. 4.“

Toby było zrozumiałe, a nadto nie dawałoby takiej władzy marszałkowi.

Mnie się zdaje, że moja poprawka jest zupełnie uzasadniona —

(P. Pastor. Bardzo słusznie.)

— i dlatego proszę o jej przyjęcie.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Laskowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje § 4 wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Laskowski (czyta):

§. 5.

Biuro sejmowe składa się z czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów, których Sejm z grona swego wybiera bezwzględną większością głosów obecnych członków na czas trwania sesyj sejmowych. Przed wyborem sekretarzy pełnią ich obowiązki prowizorycznie powołani w tym celu przez Marszałka posłowie. Jeżeli powołany wymawia się od przyjęcia prowizorycznie obowiązków sekretarza, winien uzasadnić odmowę.

Sekretarze, którzy po dwóch na każdym posiedzeniu pełnią kolejno według zarządzenia Marszałka swe czynności, obowiązani są odczytywać wpływy udzielone im w tym celu przez Marszałka, być mu pomocą przy zgłaszaniu się posłów, żądających głosu, oraz przy obliczaniu głosujących, wreszcie badają i podpisują protokół z posiedzeń sejmowych, prowadzony przez wyznaczonego w tym celu urzędnika, wreszcie układają i podpisują bieżące korespondencje sejmowe. Kwestorowie czyli gospodarze Izby mają być pomocnymi Marszałkowi w utrzymaniu porządku w Izbie. Rewidenci, którzy mienią się po trzech codziennie według zarządzenia Marszałka, sprawdzają wierność i dokładność stenograficznych sprawozdań z posiedzeń sejmowych (§. 83). Każdy sekretarz, kwestor i rewident może po czterech tygodniach pełnienia obowiązków, lub jeżeli jest członkiem co najmniej dwóch komisyj, zażądać uwolnienia od Marszałka. W tym wypadku zarządza Marszałek wybór uzupełniający w miejsce uwolnionego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 6.

Czuwanie nad wszystkimi czynnościami kancelaryjnymi Sejmu, sporządzanie spisu petycyj (§. 79.), zarządzanie druku wniosków, sprawozdań stenograficznych i protokołów z posiedzeń sejmowych, sprawozdań Komisji sejmowych, nadzór nad biurem stenografów, rozsyłanie zaproszeń członkom Komisji i klu-

bów sejmowych na posiedzenia, wydawanie biletów wstępu na galerye i do łóż należy pod nadzorem Marszałka, do złożonej z urzędników Wydziału krajowego kancelaryi sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

V. Prawa i obowiązki posłów.

§. 7.

Posłowie są obowiązani brać udział we wszystkich obradach i pracach Sejmu. Poseł, którego wybór uznał Sejm za ważny, winien złożyć przewidziane w §. 9. statutu krajowego (ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1) przyrzeczenie poselskie. Jeżeli tego przyrzeczenia nie chce złożyć albo chce to uczynić pod pewnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami, nie może być dopuszczony do dalszego udziału w czynnościach Sejmu, a temsamem traci prawo do poboru dyet.

Również obowiązany jest poseł przyjmując wybór do Komisji, lub do jakiegokolwiek innej funkcji w tym regulaminie przewidzianej, ma jednak prawo żądać uwolnienia od wyboru albo w wypadkach przewidzianych w §. 25. albo z ważnych i uzasadnionych powodów, o czym Sejm bez rozprawy rozstrzyga.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

W tym §. 7. jest powiedziane, że jeżeli poseł tego przyrzeczenia nie chce złożyć, albo chce to uczynić pod pewnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami, nie może być dopuszczony do dalszego udziału w czynnościach Sejmu, tem a samem traci prawo do poboru dyet.

Otóż ja sędzę, że te słowa pod pewnymi „zastrzeżeniami i ograniczeniami“ są troszeczkę za przesadne i jedno z nich zupełnie wystarczy.

Dlatego proponuję, aby słowo „zastrzeżeniami“ opuścić, tak iżby zostało tylko „pod pewnymi ograniczeniami“.

Wniosek mój uzasadniam tem, że przecież posłowie we wszystkich parlamentach, przy składaniu przyrzeczenia, mogą składać pewne oświadczenia, tudzież swoje zastrzeżenia polityczne.

W parlamencie wiedeńskim posłowie czescy składali przyrzeczenia pod zastrzeżeniem prawno państwowych praw korony czeskiej.

Nie sądzę, ażebyśmy tu musieli być już tak całkiem duszą i ciałem lojalni, ażebyśmy składając pewne przyrzeczenia, nie mieli powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń.

Ja przynajmniej osobiście już dwukrotnie składałem to przyrzeczenie poselskie, ale zawsze miałem swoje zastrzeżenie polityczne.

(Głosy: Restrictio mentalis).

Nie było innego sposobu, a nie chciałem przecie znowu przysięgać wierności po wieczne czasy.

(P. Pastor. Bardzo słusznie.)

Nie rozumiem przeto dlaczego taki rygor ma być wkładany na sumienie posłów, aby nie mogli wyrazić jakiegos zastrzeżenia, które im dyktuje sumienie narodowe a które przecież jest całkiem słuszne i usprawiedliwione.

Dlatego sądzę, że wystarczy zabezpieczenie i zapewnienie lojalności wymagane przez wszystkie rządy, a które nie wyklucza „zastrzeżeń“.

Póki należymy do składu państwa jakiegoś, nie możemy powiedzieć, że tylko do pewnych granic będziemy prawa tego państwa szanowali i do nich się stosowali, ale równocześnie powinna nam być dana możność wyrażenia „zastrzeżenia“. Tej możności nie powinno się posłowi odbierać.

Wspomnę tutaj, że istnieje przecież rezolucya sejmowa z r. 1868, którą rzeczywiście zastrzedz się można, składając przyrzeczenie poselskie.

Takie zastrzeżenie mojem zdaniem wolnoby było każdemu posłowi wypowiedzieć, a co ponadto, to już więzy krępujące nie tylko działanie, ale nawet uczucia i przekonania polityczne posła.

Nie czynię tego ze względów tylko jakichś obstrukcyjnych albo w tym celu, żeby tylko coś mówić, ale dla tego, ponieważ sądzę, że jest to przecie rzecz zasadnicza, i mam to przekonanie, że każdy

prawy Polak powinien sobie zastrzedz tyle wolności, ażeby mógł w pewnej chwili złożyć jakieś zastrzeżenie w narodowym kierunku, albo odwołać się na rezolucyę uchwaloną przez Sejm a nie był zmuszany przysięgać na wszystko, co w tem państwie się działo i dzieje.

Dlatego stawiam wniosek, ażeby w §. 7. wierszu 6 al. 1. opuścić słowa „zastrzeżeniami i“.

Marszałek. Podaję ta poprawkę do porarcia.

Kto popiera tę poprawkę p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Pastor.

P. Pastor. Wysoki Sejmie!

Bardzo mię boli, że słuszna i odpowiadająca naszym najpiękniejszym nadziejom poprawka, nie została poparta.

W parlamencie wiedeńskim — jak to słusznie zaznaczył ks. kol. Stojałowski — robią takie zastrzeżenia prawno-państwowe i wcale im tego nie zabraniają, a Sejm galicyjski chce być daleko twardszy, aniżeli Rada państwa.

Ale ja zapisałem się do głosu, żeby co innego poruszyć w §. 7. Mianowicie w ustępie II. §. 7. jest powiedziane.

(*Czytu :*)

„Również obowiązany jest poseł przyjąć wybór do Komisji, lub do jakiegokolwiek innej funkcyi w tym regulaminie przewidzianej i t. d.“

Na to się zupełnie zgadzam, że „również obowiązany jest poseł przyjąć do komisji“ naturalnie z zastrzeżeniem w §. 25. wymienionem t. zn. jeżeli nie został już wybrany do 2. komisji.

To jest zupełnie zrozumiałe, ale przyznam się, że jakkolwiek czytałem cały ten projekt, to nie mogę sobie wytłumaczyć słów: „lub do jakiegokolwiek innej funkcyi w tym regulaminie przewidzianej“.

Co to są za inne funkcyje w tym regulaminie przewidziane.

(P. Buynowski. Kwestorowie, rewidenci, sekretarze.)

Więc w takim razie trzeba te funkcyje dokładnie wyspecjalizować.

Dalej wobec tego, możliwem jest, iż do tego regulaminu w trakcie uchwalania możemy przydać jakieś inne funkcyje, zgodzenie się z góry na przyjęcie tych wszystkich funkcyi w regulaminie przewidzianych, byłoby zdaniem się na łaskę i niełaskę tych wszystkich postanowień o tych funkcyach nieprzewianych.

A przecież takiej ofiary żądać, to może troszkę za wiele.

Dlatego jabym postawił wniosek, ażeby al. 2. §. 7. brzmiała w następujący sposób: „Również obowiązany jest poseł przyjąć wybór do komisji“, a końcowy ustęp §. 7. od słów: „lub do...“ aż do słowa przewidzianej, został opuszczony i umieszczony jako ostatni paragraf regulaminu, bo wtenczas po przejściu wszystkich paragrafów regulaminu, będziemy już wiedzieli, jakie tam funkcyje zostały uchwalone.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. p. Pastora do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 7, wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 8.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 8.

Urlopu do dni ośmiu udziela Marszałek, który podaje to do wiadomości Sejmu.

Urlopu na czas dłuższy może tylko udzielić Sejm bez rozprawy.

W razie choroby winien poseł bezwzględnie usprawiedliwić swą nieobecność wobec Marszałka, który podaje to do wiadomości Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 9.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 9.

Jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad ośm dni przewleka, lub bez urlopu na posiedzenie Sejmu dłużej niż ośm dni nie uczęszcza, lub na nie po upływie urlopu lub po ustaniu choroby nie przybywa, natenczas Marszałek ma wezwać posła, by w przeciągu 8 dni jawił się lub nieobecność swą usprawiedliwił. Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Wesoliński.** Proszę ogłos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Wesoliński.

P. **Wesoliński.** Wysoki Sejmie!

W §. 3. w wierszu 1. jest powiedziane, że jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad 8 dni przewleka i t. d., natenczas marszałek ma wezwać go, by w przeciągu dni 8 się jawił lub nieobecność swą usprawiedliwił.

Zdaje mi się, że termin ten pozostawiony woli posła, jest nieco za długi, bo później w §. 8. jest powiedziane, że jeżeli poseł jest chory, ma się natychmiast usprawiedliwić.

W §. 9. zaś nie ma mowy o chorobie, lecz o jakichkolwiek innych przeszkodach, a na te inne przeszkody czas 8-dniowy jest mojem zdaniem za długi.

Rozumię, że poseł z powodu przeszkód nie może się zjawić w sejmie zaraz w pierwszym dniu, ale żeby potrzebował aż 8 dni do namysłu, to trochę za dużo i mojem zdaniem 3 dni będzie dosyć.

Przypuszczam nawet przypadek taki, że poseł gdzieś wyjechał, to wezwanie w domu go nie zostanie i dopiero muszą mu wysłać to zawiadomienie o zwołaniu Sejmu, to i na to potrzebują 2 lub 3 dni czasu.

Przypuśćmy, że zająd jakieś przeszkody familijne, jakieś pilne sprawy gospodarskie lub inne, które mu nie pozwalają w tym samym, lub następdmu do sejm przybyć, ale żeby aż 8 dni potrzebowal na uregulowanie tych spraw, to wydadaje mi się termin za długi.

Dlatego pozwalam sobie postawić do §. 9. poprawkę taką, ażeby tu zamiast 8 dni, umieścić 3 dni.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. p. Wesolińskiego do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta. Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma ks. p. Pastor.

P. Pastor. Wysoki Sejmie!

Ustąp II. §. 9. opiewa:

(*czyta*):

„Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym“.

To jest mojem. zdaniem, bardzo drażące postanowienie. Bo co znaczą te słowa „...jeżeli takie wezwanie nie jest bezskutecznem...“?

Marszałek wysłał z Wydziału krajowego pismo do posła, jego dajmy na to, nie ma w domu (na kilka dni wyjechał, albo i za granicę wyjechał) pisma nie odebrał, więc nie wie o zebraniu się Sejmu. Tymczasem tu jest powiedziane, że jeżeli do 8 dni się nie jawił, albo obecności swej nie usprawiedliwił, natenczas Marszałek ma prawo wykluczyć go ze sejmu. Ależ on nie może być absolutnie, by nieobecność swą usprawiedliwił, bo pisma wcale nie dostał.

Więc te słowa powinny być zupełnie opuszczone, albo przynajmniej powinno być powiedziane, że dotyczący potwierdził odbiór pisma Marszałka i dopiero jeżeli w ciągu dni 8 od daty recepty czy rewersu przez dotyczącego posła, tenże się nie zjawi lub nieobecności swej nie usprawiedliwi, ma Marszałek prawo wykluczyć go ze sejmu.

Dlatego stawiam wniosek, by §. 9. brzmiał następująco:

Jeżeli poseł przybycie swe na Sejm ponad ośm dni przewleka, lub bez urlopu na posiedzenia Sejmu dłużej niż ośm dni nie uczęszcza, lub na nie po upływie

urlopu, lub po ustaniu choroby, nie przybywa, natenczas Marszałek ma wezwać posła, by w przeciagu 8 dni jawił się, lub nieobecność swą usprawiedliwił. Jeżeli takie wezwanie jest bezskutecznem, co ma dotyczący poseł własnoręcznym podpisem stwierdzić, winien Marszałek uwiadomić o tem Sejm, który ma uznać ociągającego się posła za występującego z Sejmu, poczem będzie uzupełniający wybór zarządzonym.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Pastora do poparcia.

Kto popiera poprawkę p. Pastora, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 10.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** (*czyta*)

§. 10.

Posłowie wybrani otrzymują dyety w kwocie 10 K za każdy dzień trwania sesji sejmowej. Pobór dyet rozpoczyna się z dniem otwarcia sesji sejmowej, jeżeli poseł zgłosił w tym dniu swe przybycie w kancelaryi sejmowej i wpiisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy.

W razie, jeżeli odroczenie sesji trwa ponad 14 dni, rozpoczyna się pobór dyet po zwołaniu Sejmu z dniem, w którym poseł zgłosił w kancelaryi sejmowej swe przybycie i wpiisał swe nazwisko do wyłożonej tam w tym celu listy. Przez czas urlopu, ustaje pobór dyet z dniem udzielenia urlopu. Rozpoczyna się zaś na nowo z dniem, w którym poseł zgłosił swe przybycie.

Pobór dyet ustaje też w razie nieobecności posła bez urlopu.

Dyety wypłacane być mają w czasie przez Marszałka oznaczonym. Posłom nie wolno zrzec się prawa poboru dyet.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Zabierając głos do §. 10., w którym jest mowa o dyetach poselskich, zastrzegam się z góry, że nie powoduję się żadnymi względami swojej własnej korzyści, lub moich przyjaciół politycznych.

Ja nie czuję najmniejszych pretensyi, żebym po tak długiej pracy w tej Wysokiej Izbie miał jeszcze kiedyś wracać do tej Wysokiej Izby. A nie mam takich pretensyi dlatego, ponieważ stanowisko nasze, włościan, nie znalazło tu szerszego rozrostu; stronnictwo nasze nietylko że się nie skonsolidowało tak, jak było powinno się skonsolidować w 18 latach — ale przeciwnie, coraz bardziej się niestety rozbija. Dlatego proszę przyjąć moje przemówienie nie jako wyraz i chęć osiągnięcia materialnych zysków, lecz tylko jako rzeczowe uzasadnienie wniosków, które mam zamiar postawić.

Wysoka Izbo! Kiedy autonomia weszła w życie przed 40 laty i Sejm po raz pierwszy się zebrał, wówczas także uchwalono regulamin; i wówczas także zastanawiano się nad kwestyą dyet poselskich i uchwalono dyety po 3 złr. dziennie.

Ale przecież i wówczas już były wnioski — jak świadczą stenogramy sejmowe z r. 1865, ażeby te dyety podwyższyć. Wówczas jednak Sejm stanął na stanowisku, że kraj nasz jest bardzo ubogi i wyniszczony i dlatego posłowie mają ponieść pewną ofiarę i kontentować się 3 guldenami.

Ale te dyety 3-guldenowe trwały tylko bardzo krótko, bo do r. 1867. Wówczas bowiem Sejm uchwalił wynagrodzenie posłów podnieść do 5 złr.

Od tego czasu upłynęło sporo czasu, bo blisko pół wieku; czasy i stosunki ogromnie się zmieniły.

Toteż Wysoki Sejm dał wyraz temu, skoro od roku 1861 już dwa razy podwyższał pensye urzędnikom Wydziału krajowego, oraz członkom Wydziału krajowego. W r. 1861 bowiem pobierali członkowie Wydziału tylko po 2000 złr. rocznie. Potem podwyższono im pensye na wniosek Wydziału krajowego do 4000 złr. Ale i to niedługo trwało, bo przed 5 czy 6 la-

ty, znowu Wydział krajowy uznał za potrzebne zażądać podwyższenia do 6000 złr., co też Sejm uchwalił. Wobec tego zdaje mi się, że Wydział krajowy sam od siebie powinien był już dawno przyjść z wnioskiem na podwyższenie także dyet poselskich, a nie stawianie takich wniosków niesympatycznych pozostawiać posłom, bo można ich posądzić o prywatę. Przykro jest, zwłaszcza posłowi włościaninowi, stawiać taki wniosek, bo przeciwnie jeszcze łatwiej jest takie podejrzenie skierować.

Ponieważ jednak Wydział krajowy tego nie uczynił, a stosunki rzeczywiście bardzo się zmieniły od r. 1861, przeto ja — z powyższem zastrzeżeniem — stawiam taki wniosek.

Powie ktoś może, że dyety nie są zapłatą za pracę posła. Zupełnie się z tem zgadzam. Niepodobieństwem jest bowiem, ażeby pracę posła w Sejmie sprawiedliwie wynagradzano pięciu złotymi, pracę reprezentanta kraju, przy dwóch posiedzeniach na dobę, dniem i nocą, prócz tego pracę jego w komisjach i klubach. To nie jest już praca, ale poprostu mordowanie zdrowia ludzkiego.

Nie ma więc mowy o tem, żeby te 5 złr. były zapłatą za pracę tak ciężką. Ale tu chodzi już nie o zapłatę, lecz o pokrycie koniecznych potrzeb życia tego posła. Proszę zważyć, co dzisiaj kosztuje we Lwowie wikt, pomieszkowanie itp. Czyż 5 złr. może na te wszystkie potrzeby wystarczyć?

Może ktoś powie, że kraj nasz jest za biedny, żeby więcej dawać swoim posłom?

Przepraszam, bo i ten motyw nie wytrzyma krytyki. Proszę bowiem tylko zaglądnąć do rubryk wydatków naszych, to znajdziecie tam Panowie całkiem nadzwyczajne wotowania, rozumie się tam, gdzie szanowna większość tego chce; że wspomnę choćby tylko o instytucie teologicznym;

(Głosy z centrum. Dla żydów!)

tak, dla żydów, myśmy przeciw temu nie oponowali, bo większość o to prosiła.

Jeszcze jedna rzecz: dawniejszy regulamin powiada, że posłowi nie wolno rzec się dyet.

Przy tak nędznem wynagrodzeniu jednak jak 5 złr., to słowo „nie wolno“ wydaje mi się mało uzasadnionem. Ale

jeżeli Wys. Izba do mojego wniosku o podwyższenie dyet się przychyli, to gdyby się znaleźli tacy panowie, co by się chcieli zrzec dyet, to ja im chcę tę wolność pozostawić.

Proponuję więc, żeby zamiast słowa „nie wolno“ wstawić „wolno“. Jeżeli tę poprawkę uchwalicie, to wówczas zobaczymy, ilu panów, z prawej strony Izby będzie tak ofiarnych, żeby się zrzekli tego dobrodziejstwa.

(*Huczna wesołość w centrum*).

Wobec tego stawiam poprawkę, ażeby w wierszu pierwszym §. 10. zamiast „10 kor.“ uchwalić „20 kor.“, tudzież dalszą poprawkę, ażeby w ostatnim wierszu zamiast słów „nie wolno“ wstawić „wolno“, czyli, żeby słówko „nie“ opuścić.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Kto popiera pierwszą poprawkę p. Kramarczyka, ażeby w wierszu pierwszym §. 10. zamiast „10 kor.“ uchwalić „20 kor.“, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta. Kto popiera drugą poprawkę p. Kramarczyka, ażeby w ostatnim wierszu zamiast słów „nie wolno“ wstawić „wolno“, czyli, żeby słówko „nie“ opuścić, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Jak widzę, to wszystkie poprawki z naszej strony stawiane, są a limine odrzucane.

(**P. Pastor.** Zapamiętamy to sobie).

Nie stawiamy przecież poprawek dla czczej tylko demonstracyi, lecz popieramy je rzeczowymi argumentami i dlatego liczyliśmy na to, że większość tej Izby okaże przynajmniej trochę dobrej woli i przyjmie poprawki zupełnie uzasadnione i słuszne.

Wobec taktyki odrzucania wszystkiego a limine, widzę, że najlepszą metodą byłoby było rzeczywiście, gdybysmy przy ogólnej dyskusyi byli zaczęli obstrukcyę i z góry byli powiedzieli: „to a to musicie przyjąć, inaczej nie dopuścimy do uchwalenia regulaminu“.

Mnie się zdaje, że takich precedensów nie należałoby stwarzać na przyszłość. Muszę wprost powiedzieć, że czu-

ję jakieś wewnętrzne, nie powiem, niezadowolone, bo to jest za mało,

(**P. Pastor.** Rozgoryczenie).

tak jest rozgoryczenie z powodu tego, że nie przyjęto tak słusznej poprawki, jak ta, żeby poseł miał prawo jakiegoś zastrzeżenia przy składaniu przyrzeczenia poselskiego. Odrzucenie takiego wniosku na ślepo, nie licuje z wszystkimi frazesami patryotycznymi, które tu tak często słyszemy.

To chciałem powiedzieć na wstępie, bo chcę właśnie postawić znowu poprawkę do §. 10., którą uważam za zupełnie rzeczową i uzasadnioną. Jeślibyście i tę poprawkę odrzucili, to wyciągnęlibysmy z tego konsekwencyę i musieliśmybyśmy tyle stawiać poprawek, że do soboty nie skończycie uchwalania regulaminu.

Jeżeli się do nas mówi: „będziemy wszystko z góry odrzucać, bo wyście nam nie robili awantury, a my tylko z obstrukcyą się ugodzili, wszystko zaś, czego wy żądacie, niech idzie w ką“ — to rzeczywiście dobrze mówią chłopci, że u nas ten tylko wygrywa, który się ostro postawi.

(**P. Pastor.** Zębami!)

Takiem postępowaniem niezrozumiałem i demoralizującym poprostu, sami zachęcacie do tego, żeby z Wami ostro gadać, bo tylko przed ostrym tonem stulacie uszy i robicie ustępstwa.

Chodzi mi tu o poprawkę konieczną, na doświadczeniu opartą. §. 10. mówi, że poseł nieobecny i na urlopie będący, traci prawo poboru dyet z dniem udzielenia urlopu a pobiera je znowu, kiedy zgłosi swe przybycie.

Ale co ma się stać, jeżeli poseł jest chory?

Jeśli był na urlopie, to rozumiem, że mu się dyety nie należą, gdyż on może jakichś swoich interesów pilnuje, a obowiązki poselskie kładzie na drugiem miejscu. Lecz jeśli ktoś zasłabnie i leży chory, to o ile ja pamiętam, w dawnym regulaminie było postanowienie, że chorym posłom dyety się wypłaca. A tu niema o tem ani słowa.

(**P. Pastor.** Ale jak zasłabnie podczas sesyi.)

Jużci, że podczas sesyi, bo jak przed sesyą, albo po sesyi choruje — to mu się nic za to nie należy.

(*Wesołość*).

Ja znam wypadek taki, że jeden poseł w toku sesji zachorował bardzo ciężko, tak, że się ledwie od śmierci wyprosił, i ja go zameldowałem jako chorego, a mimo to dyet mu nie wyplacono pomimo, że w dawnym regulaminie było postanowienie co do wypłacania dyet chorym.

Cóż będzie, jeśli nie będzie w nowym regulaminie żadnego w tym kierunku postanowienia?

A przecież to jest rzecz słuszna i sprawiedliwa i we wszystkich parlamentach przestrzegana.

Dlatego proszę Panów nie uważać poprawki tej jako jakiegoś urojenia, ale jako poprawkę rzeczywiście potrzebną, aby nie stała się krzywda posłom, którzy mają to nieszczęście w czasie sesji zachorować.

Stawiam tedy poprawkę, aby w §. 10, w ust. 2. po słowie „przybycie“ — dodać osobne zdanie:

(czyta):

„Nieobecność na posiedzeniu Sejmu z powodu choroby stwierdzonej po przybyciu na sesję sejmową, nie pozbawia prawa poboru dyet“.

(P. Piniński. W czasie sesji — tu we Lwowie.)

Eksc. Piniński żąda, ażeby jeśli poseł zachoruje, musiał chorować tu we Lwowie. Dziękuję za to!

Proszę mi powiedzieć, czy w jakimkolwiek zakładzie, a choćby w szpitalu, chory człowiek za 10 koron dziennie może się utrzymać.

Jeśli ktoś jest obłożnie chory, to dla oszczędzenia sobie kosztów jedzie do domu i nie można żądać, ażeby ktoś koniecznie musiał chorować we Lwowie.

Ba, gdybyśmy tak wszyscy, jak Eksc. Piniński, mieli pałac swój we Lwowie, tobym rozumiał, ale każdy biedak ciągnie do swego gniazda, bo zresztą woli tam umrzeć, aniżeli we Lwowie.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Piniński. Zapisałem się do głosu, ażeby skonstatować, że w przemówieniu

p. Stojałowskiego był pewien zarzut nieuzasadniony.

Niech szanowny ks. poseł będzie przekonany, że większość sejmowa, a specjalnie komisya reformy wyborczej, i wszyscy, którzy interesują się zmianą regulaminu, nie stoją bynajmniej na stanowisku, jakoby żadna poprawka nie mogła być przyjęta.

W toku dyskusji należy jednak liczyć się z tem, że jest daleko większe niebezpieczeństwo ze stawianiem poprawek w pełnej Izbie do postanowień, które w ścisłym związku ze sobą zostają, a które to poprawki mogą być niezgodne z innymi postanowieniami.

Powzięte one zostały po bardzo długich i wyczerpujących debatach, kiedy było dość czasu nad każdym słowem gruntownie się zastanowić.

I gdyby Panowie ci, którzy mają poprawki do dalszych §§. zechcieli je wprzód napisać i podać sprawozdawcy, aby się mógł wprzód zorientować.

A tak nagle decydować, w przeciągu 2 minut — rzeczywiście trudno, i dla tego może zrozumiałem będzie, że decyzja Izby wypada często w kierunku przeciwnym intencjom wnioskodawców, poprawki wnoszących, a czasem nawet poprawki takie, na które możnaby się i zgodzić.

Teraz zgłoszoną została poprawka p. Stojałowskiego, t. j. ażeby w razie stwierdzonej choroby, nieobecność posła nie pociągała za sobą utraty dyet.

Nie wiem, czy ta poprawka p. Stojałowskiego nie pociągnie za sobą ewentualnych zmian w innych postanowieniach statutu — uważam jednak, że myśl sama jest słuszną.

Oczywiście musi być choroba stwierdzoną — nie ma zaś obawy, ażeby to pobieranie dyet trwało zbyt długo, bo wiemy, że i Sejm nasz nie trwa długo.

Więc sędzę, że jeśli sprawozdawca komisji uzna, że poprawka ta nie wpłynie na zmianę innych postanowień regulaminu, na tekst tej poprawki zgodzić się można.

P. poseł Kramarczyk zgłosił parę poprawek, a między innymi do §. 43. Poprawkę tę miałem sposobność przejrzeć — i poprawkę tę przyjąłbym.

Nie jakaś niechęć do poprawek, któreby mogły — że tak powiem — ule-

pszyć regulamin, ale tylko konieczność zorientowania się w tych poprawkach spowodowała to, że szereg poprawek został odrzucony.

Stwierdzam wreszcie, że stawianie poprawek nie uważamy bynajmniej za jakąś sztuczną obstrukcję i stwierdzam, że po długich pertraktacjach, szczególnie z pp. posłami narodowości ruskiej, doszliśmy obopólnie do przekonania, że musimy znaleźć punkt wyjścia, który zadowolni jedną i drugą stronę.

P. Urbański Mieczysław. Proszę o głos.

Marszałek. P. Urbański Mieczysław ma głos.

P. Urbański Mieczysław. Wysoki Sejmie!

Nie mogę powstrzymać się od uwagi, że to, czego teraz jesteśmy świadkami, dzieje się wbrew wszelkim zwyczajom parlamentarnym.

Prezes pewnego stronnictwa, a równocześnie członek komisji dla sprawy regulaminu, nie zgłosiwszy podczas obrad w komisji odmiennych wniosków i poprawek, teraz tutaj, w pełnej Izbie, w ostatniej chwili rozmaite poprawki zgłasza.

Jest to wbrew dotychczasowym zwyczajom.

Członek komisji powinien zgłosić poprawki w komisji, celem ułatwienia obrad w pełnej Izbie.

Reprezentanci stronnictwa tego, którzy obecnie poprawki zgłaszają i prawdopodobnie zgłaszać będą dalej, nie uczynili tego przy niezwykle obszernej dyskusji, jaką przeprowadziliśmy w komisji nad regulaminem, więc niech się nie dziwią, że poprawka z ich strony, która może byłaby przeszła w komisji — tu w Izbie poparcia nie uzyskała.

Zarazem stwierdzam, że nie występuję wcale przeciw poprawce p. ks. Stojalskiego.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Szczerą wyrażam wdzięczność Eksc. hr. Pinińskiemu za oświadczenie, że moja poprawka do §. 43. zasłużyła na uwzględnienie komisji.

O ważności tej poprawki będę mówił w swoim czasie.

Ale pomimo tej wdzięczności, żywię żal do Eksc. Pinińskiego, ponieważ co do mojej poprawki przy §. 10. postawionej, komisja nie była wcale zaskoczona, albowiem była bardzo szeroko i dokładnie umotywowana poprawka postawiona, uzasadniająca potrzebę podniesienia dyet poselskich.

P. Pastor. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pastor ma głos.

P. Pastor. Widzę, że poprawka p. Stojalskiego jest tak słuszną, że wreszcie może będzie przyjęta.

Jeżeli zabieram głos, to dla tego, ażeby wystąpić przeciw pewnym wątpliwościom, które miał p. hr. Piniński.

Mianowicie, że względu na wniosek p. Stojalskiego domagał się koniecznie, ażeby choroba posła była stwierdzona.

Proszę Panów! Sądzę, że jeśli ktoś dojdzie do tego obywatelskiego zaszczytu, że mandat z rąk wyborców otrzyma i zasiada w tej Izbie, to chyba nie można go o jakąś symulację posadzać i żądać, ażeby choroba jego stwierdzoną została!

Przez kogo?

Jest tu członek Wydziału krajowego, który ma biuro sanitarne i pod sobą ma kilku doktorów.

Możeby JE. hr. Piniński zgodził się na to, żeby to biuro sanitarne stwierdzało, czy poseł pewien jest chory, czy nie.

Mógłby to orzeczenie wydawać i jakiś inny lekarz, może więcej lojalnym byłby fizyk powiatowy a może —

(Głos. Protomedyk!)

— tak, protomedyk i na to się zgadzam.

(Wesołość.)

Ale teraz muszę odpowiedzieć kol. Urbańskiemu.

Bardzo proszę i zastrzegam się na przyszłość, żeby mi jakkolwiek z szanownych kolegów, a szczególnie kolega p. Urbański, z którym nie mam przyjemności tak dalece znać się, mógł mnie tu karcieć.

(Głosy. A lex Urbański?)

Zdaje mi się, że ta lex karcenia nie dopuszcza.

(Głosy. Dopuszcza!)

A, jeżeli dopuszcza, to w takim razie nic przeciwko temu mieć nie mogę.

(*Wesołość*).

(**Głosy.** To nie odnosiło się do p. ks. Pastora!)

Ale wyraźnie mówił on tutaj o przewodniczącym jednej grupy czy jednego stronnictwa; chyba bym był ślepy, gdybym nie wiedział, że to dotyczy mojej osoby.

Przytem nie tylko mnie, ale i grupę dotknął i dawał nauki, że jeżeli się nie zgłosi poprawki w komisji, to nie ma się prawa zgłaszać jej już tutaj.

Ale my mamy swój rozum i tym rozumem będziemy się kierowali.

P. Urbański mówi: ponieważ w komisji nie postawiłeś pewnej poprawki, to teraz jej już stawiać nie wolno!

A jeżeli ja się namyśliłem? i jeżeli mi przyszła lepsza myśl do głowy?

P. Urbański twierdzi: w komisji klamka zapadła, nie zgłosiłeś poprawki, już przepadło.

Przeciw temu się zastrzegam, a zresztą popieram poprawkę p. ks. Stojałowskiego.

P. ks. **Wesoliński.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. k. Wesoliński.

P. ks. **Wesoliński.** Do §. 10 pozwolę sobie jeszcze parę słów powiedzieć. Najprzód w sprawie poprawki p. Kramarczyka. Zaznaczył on już, że taka poprawka nie jest sympatyczna i na pozór od włościan wyśsey nie powinna, lecz raczej z tamtej strony od większości. Ale ponieważ spodziewamy się, że w przyszłym Sejmie będzie więcej chłopów, to niechby oni brali te większe dyety. To wcale nie byłoby wyrzucaniem pieniędzy, bo starsza bracia brała przez długie lata po 10 K, niechby młodsza bracia w przyszłości wzięła po 20 K, a jeżeli nie 20, to choćby po 15 K. Jeżeli do tej poprawki przemawiam, to powiem otwarcie, że czynię to w imieniu włościan; skoro przybędą w większej liczbie, niech i oni coś wezmą. Skoro rząd jest tak hojny, że nawet w czasie feryi parlamentarnych płaci bez mała pół miliona posłom, to dlaczego Sejm za tych 4, 5, czy 6 tygodni, przez które trwa sesja nie miałby płacić po 15 K.

Jeszcze jedna sprawa. Dlaczego powiedziane jest „posłowie wybrani“? A więc

któ wirylista, ten miałby nie pobierać dyet? Nie chcę stawać w obronie wirylistów, ale Sejm powinien być sprawiedliwym, i jeżeli się za warunek brania dyet bierze wysokość dochodów, to przecież porównując pod tym względem wirylistów z wielu członkami dzisiejszego Sejmu uprawnionymi do dyet, przyjdzie się do przekonania, że ci członkowie również nie powinni pobierać dyet, bo mają znacznie większe dochody osobiste, niż niejeden wirylista.

Szkoda, że odpadła poprawka p. Kramarczyka, co do wolności zrzekania się dyet—np. na jakiś cel dobroczynny.

(**Głos.** Wolno posłowi samemu dać na ten cel, ale nie zrzec się).

Stawiam więc dwie poprawki: żeby po słowie „posłowie“ opuścić słowo „wybrani“, a zamiast „10“ wstawić cyfrę „15“ przed słowem „koron“.

Marszałek. Kto te poprawki popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Są poparte.

Do głosu jest zapisany p. Kozłowski. Udzielam mu głosu.

P. **Kozłowski.** Zrzekłem się głosu po głosowaniu w sprawie poprawki p. Kramarczyka, bo zdawało mi się, że skoro Wysoki Sejm odmówił jej poparcia, sprawa upadła i dalsza dyskusja jest bezprzedmiotowa. Wobec faktu jednak, że szanowny poprzedni mówca do sprawy tej powrócił, uważam za wskazane powiedzieć kilka słów.

Dyety nie są zupełnie wynagrodzeniem za pracę, tak jak poselstwo nie jest zarobkowaniem. Dyety są tylko pewnego rodzaju zasiłkiem, mającym na celu to, żeby ci posłowie, którzy nie są zamożni mogli skromnie podczas sesji wyżyć we Lwowie. Na skromne życie zaś wystarczy 5 zł. dziennie, kto chce żyć zbyt krownie, może ze swego dołożyć, kraj bowiem nie ma obowiązku utrzymywać posłów na zbyt krownej stopie. Zwracam uwagę na to, jakaby powstała sytuacja w razie podwyższenia dyet. Co chwila napływają petycje o podwyższenie pensji urzędników i nauczycieli i temu dziwić się nie można, bo drożyzna jest wielka; skarb krajowy i państwowy jednak nie są w stanie zadośćuczynić tym wszystkim żądaniom. Pytam się, jak będziemy wyglądać, jeżeli odmówimy polepszenia bytu całemu szeregowi urzędników a polepszymy dla siebie dyety? Odmawialiśmy też już kilkakrotnie, nie mogąc obciążać kraju, ani

też podwyższać ciągle i w nieskończoność i tak już wysokich dodatków do podatków; więc jeżeli sejm znajduje się w tem trudnem położeniu, że musi odmówić innym, niech odmówi i sobie.

Dać sobie samemu jednak a odmówić drugim, byłoby w wysokim stopniu niewłaściwem.

Dotknięto tutaj tego, że w Radzie Państwa wyplacają teraz dyety i podczas feryi. Co do mnie, uważam to za wstyd i bezprawie i muszę powiedzieć, że ta uchwała konferencyi położonych klubów mnie nie mało dotknęła. A ponieważ z chwilą, gdy obrady Rady Państwa się kończą, tajemnica klubowa przestaje obowiązywać, przez to bez naruszenia tej tajemnicy mogę zaznaczyć, że w Kole Polskiem wszyscy mówcy z wyjątkiem jednego, przemawiali przeciwko podwyższeniu dyet.

Co do genezy postanowienia, że posłowi nie wolno zrzec się dyet, to jest ona taka. Postanowienie to wstawiono w odnośne przepisy w Radzie Państwa i w Sejmie dlatego, żeby posłowie nie mogli z wyborcami wchodzić w układy i obietnicą zręczenia się dyet nie pozyskiwali sobie wyborców; przepis ten chciał zabezpieczyć równość wszelkich posłów, a zarazem niezależność wyborców od wyzyskania zręczenia się dyet w agitacyi.

A teraz zwracam się do Panów, którzy z pewną drażliwością przyjmują fakt nie poparcia ich poprawek. Ależ każdy poseł głosi według swego przekonania, więc jak można gniewać się za to? Ja także nieraz bywałem w mniejszości i to częściej niż w większości a nigdy mi do głowy nie przyszło gniewać się na kogoś za to, że on inaczej na rzecz się zapatrywał, albo mieć do niego żal. Uszanowanie cudzego zdania jest fundamentem życia publicznego, a przede wszystkim tolerancya taka, która nie pozwala przypisywać drugim motywów, jakich wcale na myśli nie mieli.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Nie co do samej poprawki głos zabieram, lecz dla koniecznej odpowiedzi dwom posłom z prawicy, którzy zaprzeczyli temu, jakoby było zwyczajem prawicy odrzucać bezwzględnie wszelkie poprawki, które pochodzą z innej strony Izby, a które przez komisję nie zostały przyjęte. Inni

jeszcze twierdzili, że gdy coś już zostało przez komisję przyjęte, to ci, którzy mieli swych reprezentantów w komisji, albo zasiadali w niej sami, nie mogą już do sprawozdania komisji stawiać poprawek w pełnej Izbie. Gdyby tak miało być, to wszelka dyskusya byłaby byteczna. Na cóż jest bowiem dyskusya ogólna i szczegółowa, jeżeli nie na to, żeby to, co w komisji nie było wypowiedziane, było tu powiedziane, albo poprawki, które tam nie przeszły, mogły być tu ponowione? Niesłusznie zarzuca zatem p. **Urbański**, że ponieważ reprezentant stronnictwa siedział w komisji, to tu już z poprawkami nie można występować.

(**Głos**. Tego nie zarzucał).

Na to wychodziło, bo przecie twierdził, że ponieważ ks. **Pastor** był członkiem komisji, to nie może już poprawek stawiać! To jest zasada, która wcale nie jest parlamentarną.

Co do tego, co powiedział p. **Kozłowski**, że odrzucanie poprawek przez większość nie dzieje się z jakiejś nieprzychylności, lecz jest skutkiem osobistego zdania i że nie można się gniewać na kogoś za to, że ma osobiste zdanie, to ta obrona również nie jest uzasadnioną. Wszyscy bowiem stwierdziliśmy to przez tyle lat, że na prawicy istnieje ten zwyczaj bezwzględnej obrony wniosków komisji, w której większość ma zawsze ta sama prawica, a poprawki innych stronnictw bez długich jakichś korowodów, bez paktów, albo też bez pokazania rogów nie mogą być przeprowadzone. Więc to samo z pewnością się działo i dzieje, właśnie przy tej też poprawce. My wcale nie mamy zamiaru robić obstrukcyi, lecz chodzi nam o niektóre poprawki, które muszą być przeprowadzone. Jeżeli p. hr. **Piniński** żąda, żeby je zgłaszać naprzód, to się na to godzę, ale w takim razie przerwijmy posiedzenie do wieczora, bo jakże to możemy teraz zrobić? Ponieważ zaś już przyszło do rozprawy, więc już teraz musimy stawiać poprawki.

Więc nie uznaję wywodów p. **Kozłowski**ego i p. **Urbańskiego**, jakoby się to nie działo systematycznie, owszem doświadczenie moje 5letnie w Sejmie doprowadza mnie do wniosku, że tylko wystąpienie z jakąś ostrością, zaciętością, robi wrażenie i rzeczywiście dla obstrukcyi ma się tu względy i urządza z nią

konferencye, a gdy kto chce w dobry sposób do czegoś dojść, to go się lekceważy. To nie jest słuszne ani moralne.

Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Pastor. Udzielam mu głosu.

P. ks. **Pastor.** Wysoka Izbo!

Nie przeczę, że wywody kol. Kozłowskiego są nadzwyczaj popularne i że w szerokich kołach ludności, zwłaszcza jego okręgu, zjedną mu aplaus, ale z wywodami jego absolutnie nie mogę się zgodzić. Uważa on bowiem dyety za pewnego rodzaju zasiłki „Zulage“ dla tych, którzy nie mają na dostatnie, a właściwie skromne życie.

Przedewszystkiem jeżeli tak jest, to p. Kozłowski nie powinien nic brać, bo zasiłków nie potrzebuje — jest to mojem zdaniem nie zasiłek, ale co innego — nie płaca za robotę poselską, ale poprostu umożliwienie każdemu polskowemu życia o tyle przyzwoitego, by stanowił poselskiego nie kompromitował.

(P. **Szajer.** Tak jest).

Powiada p. Kozłowski, że 5 zlr. to zupełnie wystarcza, niech żyje skromnie.

Ja znałem proszę panów, posłów w Wiedniu, którzy jadaliby w „szwemie“ restauracyjnej z ostatnimi baciarzami, mieszkałi po 5 w jednej stancyi, to w ten sposób dyety im mogły wystarczyć.

Może być zresztą, że za 5 zlr. można wyżyć — ale proszę zważyć, że poseł w domu zaniedbuje swoje zatrudnienie, ma rodzinę i dzieci i słusznie zresztą podniósł p. Kramarczyk, że od 40 lat wartość pieniędzy się zmieniała.

Powiada p. Kozłowski o tych dyetach w Radzie państwa. Naprawdę, że raz już nareszcie powinna ta sprawa zejść z porządku dziennego. Ze wstydem braliśmy te dyety, p. Kozłowski wie doskonale, że poprostu był przymus wywierany na Koło polskie, by się tej sprawie nie sprzeciwiać — motywowano to tem, że się przetrzymało nowych posłów, ludzi mniej zamożnych, we Wiedniu przez czerwiec i lipiec i puszcza ich się do domu tak.

Koło polskie było przeciwne temu, ale ze względów politycznych w Izbie nie mogło się sprzeciwić. Raz więc już czas by był, byście przestali to naciągać, tak jakby to myśmy się łakomili na te pieniądze i przyczynili się sami do tej uchwały.

To być nie powinno, czas by raz o tem skończyć.

P. **Maryewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski

P. **Maryewski.** Wysoki Sejmie.

Z pewnością z tej strony Izby nie podniósłby się żaden głos za tą sprawą, gdyby tu rozchodziło się o nas samych — ale uchwalić przecie mamy dyety dla przyszłego Sejmu, a mam nadzieję, że przyszły Sejm wybrany zostanie na podstawie ordynacji wyborczej dla szerokich mas ludności — w takim razie wejdą tu ludzie inni, już nie urzędnicy czy kapitaliści, którzy mają się z czego utrzymać, ale tacy, którzy zawieszają swoje zawody, czynności, w domu pozostawiają rodzinę, która przez ten czas może zostać bez środków do życia.

Za 5 zlr. wyżywić siebie i rodzinę bardzo trudno — toteż sprawy tej tak lekko brać nie można.

Rozszerzając prawo wyborcze, żądając, aby tu weszły wszystkie warstwy ludności, musimy żądać, aby każdy, który tu przyjdzie mógł siebie i rodzinę utrzymać!

P. **Huryk.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk.** Wysokij Sojme!

Szyroki debaty rozwynułyś tut nad djetamy i ja żaluju, szczo posoł Kramarczyk, jako posoł selańskij, na pidwyższenie dyjet wnesok postawyw, odnak ja uważaju, szczo my do toho ne powynnyśmo wahy prywiazuwaty. Obchodyłyśmo sia czerez 40 lit, a taper pry samim kińcy majemo uchwałyty pidwyższenie dijjet, tym samym, panowe, my sobi damo kahaneć na usta, a protywnykam naszym orużje w ruky protyw sebe.

Do kińcia sesji lude czekały, z jakuju ustawoju my wernemo do tych i budut musiły skazaty, szczo odynoka to uchwała i robota nasza, szczośmo sobi uchwałyły pidwyższenie dyjet. Tohdy panowe, agitacja sia rozwyne po selach, a posłuchajte panowe, szczo teper howorjat lude pro te, szczo posły z Widnia berut dijety za czas, w kotrim ne urjadujut. „Pojichaly posłowe do Widnia na 6 nedil, niczo dla nas dobroho ne zrobyły tilko sobi uchwałyły dijety za toj czas, koły niczo ne robat. Ja dlatoho osterihaju p. Kramarczyka i wsich pa-

niw, szczo to duże nebezpieczne teper i ne na czasi.

Ja ne znaju, jakyj bude Sojm, ale jesły win bude uważaty, szczo jemu dijety ne wystarczajut, to perszyj lipszyj posoń wnese reasumpeju toho 10 \$., a Sojm sobi uchwałyt. Na teper je uchwała taka nebezpieczna i duże nekorystna dla reformy wyborczoji.

P. Piniński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma JE. p. hr. Piniński.

P. Piniński. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są p. Szmigielski i Stapiński.

Udzielam głosu p. Szmigielskiemu.

P. Szmigielski. Wysokij Sojme!

Pered paru dniamy z łona storonnytwa seho, z kotroho pidnosyt' sia hołos za pidwyższeniem dyjet posłam sojmowym, wyszła interpelacja do Wysokoho Sojmu protywy dyjet, jaki poberajut' ti posłowy do parlamentu czerez czas feryj. I jak raz ti samy posły, kotri wnesły toju interpelacyju, czy wnesenie, domahajut' sia nyńka, szczo by sojmowym posłam pidwyższeno dyjety.

(*Brawa*).

To jakoś rozmyna je sia z konsekwencyjeju tych paniw, a dijsno przyłączaju sia do wywodiw p. Huryka, szczo by teper, koły osobływo kińczy mo to szistiotitie, ne uchwalowaty pidwyższenia dyjet dla buduczoha Sojmu.

Nechaj ti posłowy, jaki budut' w buduczim Sojmi, sami sobi uchwalajut' dyjety.

Może buty, szczo ony budut' bilsze warti, szczo ony zasłuhat na bilszi dyjety, ale teperisznyj Sojm nyczo ne zrobyw dla ludnocy dobroho i ne ma racyji uchwalowaty bilszi dyjety z podatkiw toho ludu, a wże centrum ne maje moralnoho obowiazku domahaty sia pidwyższenia dyjet tym bilsze, jak protestuje protywy dyjet, kotri poberajut' posłowy parlamentarni. Ja skińczyw.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Ja stanowczo popieram wniosek komisji i będziemy głosowali za utrzymaniem obecnych dyet.

Nie potrzeba przesadzać rzeczy, że kwota 10 koron na skromne utrzymanie wystarcza.

W chwili, kiedy fundusz krajowy jest tak ubogi, że nie można nic dać na pogorzalców, którym grozi ruina majątkowa, uchwalić podwyższenie dyjet wprost nie wypada.

(*Brawa*).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Sprawa podwyższenia dyjet była traktowaną w komisji bardzo obszernie i komisja przyszła do przekonania, że nie jest obecnie wskazanem wystąpić wobec Wysokiej Izby z wnioskiem o podwyższenie dyjet i na tem stanowisku trwamy.

Co do wniosku, ażeby w pierwszym wierszu opuszczono wyraz „wybrani“, to ja do tego nie przywiązuję wielkiej wagi wobec jasnego brzmienia §. 3. statutu krajowego, który wyraźnie postanawia, z jakich to osób Sejm krajowy się składa. Więc czy tu wyraz „wybrani“ jest, czy go niema, nie ulega wątpliwości, że prawo do poboru dyjet mają tylko ci, którzy naprawdę są posłami.

Co do wniosku p. ks. Stojalowskiego, to muszę nadmienić, że ta sprawa była poruszona w komisji i wszyscy byliśmy tego zdania, że posłowi, który przybył na Sejm i to nieszczęście go trafiło, że zachorował, dyety się należą, ale pod warunkiem, że na Sejm przybył. Wobec tego, że poprawka ks. Stojalowskiego nie sprzeciwia się intencji komisji, ja się za nią oświadczam.

P. ks. Wesoliński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma ks. p. Wesoliński.

P. ks. Wesoliński. Cofam swoje wnioski.

Marszałek. Wobec tego, że p. Wesoliński cofnął swoje poprawki, przeto pozostaje tylko jedna poprawka p. ks. Stojalowskiego, na którą się p. sprawozdawca zgodził. Kto przyjmuje §. 10. wraz z poprawką p. ks. Stojalowskiego,

aby na końcu 2. ust. po słowach „owe przybycie“ — dodać ustęp (*czyta*): „Nieobecność na posiedzeniu Sejmu z powodu choroby stwierdzonej po przybyciu na sesję sejmową nie pozbawia prawa poboru dyet“, — zechce rękę podnieść. (*Większość*), Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. (*czyta*):

§. 11.

Posłowie wybrani pobierają wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży od miejsca wyboru ordynacją wyborczą ustanowionego do Lwowa, względnie do miejsca, gdzie Sejm najwyższem postanowieniem jest zwołany (§. 8. statutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.), i z powrotem w wysokości 20 h. za kilometr.

Posłowie stale we Lwowie zamieszkali nie pobierają tego wynagrodzenia, choćby ich miejsce wyboru znajdowało się poza Lwowem.

Wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży asygnuje się z początkiem i końcem każdej sesji sejmowej, ewentualnie z początkiem i końcem odroczenia sesji sejmowej, o ile odroczenie trwa ponad 14 dni.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Wesoliński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Wesoliński**.

P. ks. **Wesoliński**. Wysoka Izbo!

W §. 11. jest mowa o wynagrodzeniu kosztów podróży. Sądzę, że sprawiedliwą była poprawka, aby posłowi sejmowi mieli ulgi na kolejach państwowych przynajmniej w obrębie Galicyi. Stawiam więc poprawkę tej treści, ażeby posłowie sejmowi mieli te same ulgi przy nabywaniu rocznego biletu jazdy na kolejach państwowych w Galicyi, co posłowie do parlamentu.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę...

P. ks. **Wesoliński**. To jest rezolucya. Ja się omyliłem.

Marszałek. Szanowny poseł wyraźnie mówił o poprawce. A zostawiam to decyzji szanownego posła, czy to jest poprawka, czy rezolucya. Jeśli to ma być rezolucya, to proszę ją postawić przy

końcu, bo rezolucye przyjdą po uchwaleniu całego regulaminu.

Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 11.?

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Stojałowski**.

P. ks. **Stojałowski**. Wysoka Izbo!

W tym paragrafie jest na końcu powiedziane:

Wynagrodzenie na pokrycie kosztów podróży asygnuje się z początkiem i końcem każdej sesji sejmowej, ewentualnie z początkiem i końcem odroczenia sesji sejmowej, o ile odroczenie trwa ponad 14 dni.

Otóż to jest niesłuszne, aby wyznaczyć tak długi termin, bo zdarzyć się może, że odroczenie sesji może trwać mniej niż 14 dni, a jeżeli to odroczenie ma trwać mniej niż 14 dni, to powinno się zwrócić kosztą podróży, zwłaszcza przy tak skromnych dyetach. Wnoszę na opuszczenie ostatnich słów „o ile odroczenie trwa ponad 14 dni“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VI. Przedmioty obrad sejmowych.

§. 12.

Przedmiotami obrad Sejmu są:

1. przedłożenia rządowe wniesione za pośrednictwem Marszałka (§. 13.).
2. przedłożenia Wydziału krajowego (§§. 14—18.) lub komisij sejmowych.
3. samoistne wnioski posłów (§. §. 19—21.).

Wnioski dotyczące spraw nienależących do zakresu działania Sejmu usuwa Marszałek z pod obrad (§. 35. sta-

tutu kraj. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Przedłożenia rządu, Wydziału krajowego lub komisji sejmowych, oraz wnioski samoistne posłów przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Wilczkiewicz.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Wilczkiewicz.

P. ks. **Wilczkiewicz.** Wysoka Izbo!

W tym paragrafie jest na końcu powiedziane, że przedłożenia rządu, Wydziału krajowego lub Komisji sejmowych oraz wnioski samoistne posłów przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesji sejmowej.

Przypuszczam, że to ostatnie zdanie opiera się na tej presumcyi komisji, że ci posłowie, którzy powiedzą coś na początku sesji, powiedzą coś złego dla dobra kraju a na końcu sesji opinii swojej wcale nie zmieniają. Tymczasem konstelacya w Izbie układa się jak w kalejdoskopie, każdego dnia inaczej.

Znam posłów, którzy na początku sesji należą do jednej partji, w środku zbliżają się do drugiej partji, a przy końcu wstępują do trzeciej partji.

Takich posłów mogłoby być więcej a jeżeliby tak było, to opinia Sejmu mogłaby się w niejednej kwestyi zmienić zasadniczo i wskutek tego należałoby w tej samej materji także odrębną przyjąć uchwałę.

Dlatego mam to przekonanie, że ostatnia alinea powinna być opuszczoną i stawiam poprawkę w tym duchu, aby ostatni ustęp tego paragrafu opuścić.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest popartą.

Głos ma JE. hr. Piniński.

JE. hr. **Piniński.** Wysoka Izbo!

Jeżeli się zapisałem do głosu, to nie w tym celu, ażeby bronić głosu lub owego posła, który raz jest w tej partji, drugi raz w tamtej partji, a tem mniej jeszcze w celu bronięcia obstrukcyi, którą ma właśnie w skuteczny sposób usunąć ten regulamin, tylko zapisałem się co do meritum sprawy.

To postanowienie nie jest zupełnie nowe; istnieje ono w dzisiejszym regulaminie i zawsze było uważane jako słuszna i uzasadniona zasada.

Jeżeli Sejm w jakiejś sprawie oświadczył się przeciwko jakiemu wnioskowi, w takim razie nie można postanowić, by jeszcze na tej samej sesji ten sam wniosek przyjął.

Jeżeli p. Wesoliński podniósł tu, że przyszło tu do porozumienia co do pewnych poprawek z tantą stroną Izby i że to są jakieś koncesye dla obstrukcyi, to ja z mojej strony muszę temu zaprzeczyć.

(P. **Stojałowski.** Ależ to są fakty).

Najważniejszą rzeczą było dla komisji, by właśnie nie było w Sejmie obstrukcyi, a mianowicie i w tym Sejmie i w przyszłym, chodziło mi o to, aby ten racjonalny i rozsądny regulamin, który tu został przedłożony, został uchwalony.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11. wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 13.

Przedłożenia rządowe nie wymagają poparcia i nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania do komisji sejmowej lub do Wydziału krajowego.

Marszałek zarządza wydrukowanie i rozdzielenie między posłów wręconego mu przedłożenia rządowego. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego winien Marszałek umieścić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia rządowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej komisji, albo do Wydziału krajowego przedłożenie to ma być odesłanem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaże Marszałek przedłożenie rządowe,

albo Wydziałowi krajowemu, albo jednej z Komisyj sejmowych według własnego uznania.

Sprawozdania Komisji o przedłożeniach rządowych mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi przedmiotami, nad którymi rozprawa nie jest jeszcze rozpoczęta.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 14.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie wymagają poparcia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 15.

Przedłożenia Wydziału krajowego mniejszej wagi a odnoszące się do administracyjnego zakresu działania Reprezentacji krajowej, może Sejm załatwić bez poprzedniego wydrukowania ich i rozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 15., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 16.

Przedłożenia Wydziału krajowego z wyjątkiem preliminarza budżetu funduszu krajowego, mogą za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów być dopuszczone do drugiego czytania bez odsyłania do Komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 17.

Przedłożenia Wydziału krajowego nie mogą być odrzucone bez poprzedniego odesłania ich do Komisji.

Przy pierwszym czytaniu przedłożenia Wydziału krajowego Sejm bez czytania i bez rozprawy co do rzeczy samej uchwali, do jakiej Komisji przedłożenie to ma być odesłanem. Jeżeli Sejm takiej uchwały nie poweźmie, przekaze Marszałek według własnego uznania przedłożenie Wydziału krajowego jednej z istniejących Komisyj sejmowych.

Postanowienia niniejsze nie dotyczą przedłożeń Wydziału krajowego, które objęte są postanowieniami §. 15. tudzież tych, do których zastosowano przepisy §. 16. reg.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*)

§. 18.

Przedłożenie Wydziału krajowego z projektem uchwały finansowej i preliminarzem budżetu funduszu krajowego, do którego stosują się także postanowienia §§. 14. i 17. niniejszego regulaminu, musi być odesłane do Komisji budżetowej.

Komisji budżetowej wyznacza się termin 4 tygodni, licząc od dnia przekazania jej przez Sejm preliminarza budżetu funduszu krajowego, do przedłożenia sprawozdania w tym przedmiocie. Jeżeli po przekazaniu Komisji budżetowej przedłożenia Wydziału krajowego z preliminarzem budżetu funduszu krajowego nastąpi odroczenie Sejmu na dłużej niż 14 dni, wówczas czas odroczenia Sejmu przerywa powyższy termin 4 tygodniowy.

Jeżeli Komisya budżetowa nie przedłoży w ciągu powyższego terminu swego

sprawozdania, Marszałek umieszcza na porządku dziennym obrad Sejmu drugie czytanie preliminarza budżetu funduszu krajowego. Za podstawę obrad służy w tym wypadku przedłożenie Wydziału krajowego co do wszystkich tych rubryk wydatków i dochodów, których Komisya budżetowa nie załatwiła i swych wniosków nie przedłożyła w czasie właściwym marszałkowi (§. 38).

Rozprawa ogólna nad sprawozdaniem o preliminarzu budżetu funduszu krajowego musi być prowadzona nad całością przedmiotu.

Z reguły odbywa się rozprawa ogólna nad poszczególnymi rubrykami wydatków i dochodów. Jednak Marszałek może według własnego uznania lub wskutek powziętej na podstawie wniosku popartego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu zarządzić łączną rozprawę ogólną nad kilkoma rubrykami dochodów i wydatków.

W rozprawie szczegółowej służy Marszałkowi prawo poddawania pod uchwałę Sejmu albo poszczególnych pozycji wydatków i dochodów, albo łącznie całego szeregu lub wszystkich pozycji z wyjątkiem takich, do których zgłoszono odmienne wnioski.

Budżetowa rozprawa ogólna i szczegółowa wraz z uchwałą finansową może trwać najdłużej pięć dni na posiedzeniach, trwających co najmniej po pięć godzin.

Sejm może jednak na wniosek, poparty przez 15 posłów, bez rozprawy uchwalić przedłużenie tego terminu.

Ostatniego dnia rozprawy po upływie pięciogodzinnego posiedzenia, ogłosi Marszałek rozprawę budżetową za skończoną i zarządza głosowanie bez rozprawy nad nieuchwalonemi do tego czasu rubrykami dochodów i wydatków oraz nad uchwałą finansową.

Zgłoszone poprawki względnie wnioski mniejszości podda Marszałek pod głosowanie bez dyskusji przed odnośnymi wnioskami Komisji budżetowej, względnie Wydziału krajowego. Jednak Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów bez rozprawy uchwalić, aby po ogłoszeniu za skończoną rozprawę budżetową, przystąpiono do głosowania w całości (en bloc) nad wszystkimi do tego czasu nieuchwalonemi rubrykami dochodów i wydatków, oraz nad uchwałą finansową.

W takim wypadku odpadają zgłoszone wnioski odmienne z wyjątkiem ewentualnych poprawek sprawozdawcy co do uchwały finansowej.

Zastosowanie powyższych przepisów jest dopuszczalne także dla załatwienia prowizoryum budżetowego, przyczem wyznacza się dwa pięciogodzinne posiedzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme!

Wże pry dyskusiji generalnoj ja i druhi besidnyky z toj storony Wysokoj Pałaty mały nahodu wyskazaty sia pro §. 18. imenno w tym napriami, szczo, jak wprawdi §. 18. wid ustupu 7 poczawszy choce zapewnyty budżetowy krajowomu uchwałenie, odnak zanadto styskaje swobodu słowa posliw, podaje dyskusiji budżetowej reczynieć 5 dni a rozprawi nad prowizoryjum budżetowim lysz 2 zasedania.

Toj reczynieć piśla moho mninia jest za małyj i ne wystarczajuczyj dla posliw, kotri chotiat wyskazaty swij pohlad na budżet a takoz i swoji bażania.

Dlatocho ja uwzhladniajuczy z odnoj storony, szczo uchwałenie budżetu jest koniecznostiju krajewoju, i szczo budżetu krajewoho widmowyty trudno a z druhoj storony, szczo aby zapewnyty wsim partyam Sojmu możnist wyskazania swoich bażań i swoho pohladu na poodynoki sprawy, stawljaju, poprawku, szczo aby w ustupi 7 §. 18. opustyty słowo „piat“ a w jeho misce wstawyty słowo „wisin“ a w poślidnym utupi szczo aby misto słowa „dwa“ umistyty słowo „try“.

Marszałek. Podaje pierwszą poprawkę p. Oleśnickiego do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Kto popiera drugą poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł ksiądz Szponder.

P. Szponder. Wysoka Izbo!

Ustędy 7, 8 i 9 §. 18, są w istocie zamachem na wolność całej Izby poselskiej.

Sądzą, że każdemu posłowi powinno być wolno zabrać głos zwłaszcza przy budżecie i zdanie swoje o gospodarce krajowej wypowiedzieć.

Tymczasem jeżeli się tak skraca czas obrad, że zostawia się tylko 5 dni, to czyni się prawie niemożliwym zabranie głosu temu posłowi, który się nieco później zapisze, gdyż po upływie terminu eo ipso upaść musi.

Z wywodami p. Oleśnickiego najzupełniej się godzę, sądząc jednak, że termin 8 dniowy jest również za mały, gdyż 8 dni równie jak 5 dni jest czasem za krótkim do wyczerpania dyskusji.

Dlatego jestem zatem, aby ustęp 7, 8 i 9 w zupełności opuścić i taki stawiam wniosek.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce powstać. (*Dostateczna liczba*). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wesoliński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wesoliński ma głos.

P. Wesoliński Wysoki Sejmie!

W ustępie piątym §. 18. jest powiedzianem, że Marszałek może według własnego uznania lub wskutek powziętej na podstawie wniosku popartego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu zarządzić łączną rozprawę ogólną nad kilkoma rubrykami dochodów i wydatków.

Sądząc, że to postanowienie jest ujęciem swobód i praw poselskich, każdy bowiem z posłów ma prawo a nawet obowiązek zwłaszcza w budżecie, jeżeli to uzna za stosowne, głos zabrać, już to w sprawie jakiejś instytucji krajowej, dla którejby chciał pomnożyć zasiłek krajowy, już to w jakiegokolwiek innej sprawie.

Mimo jednak najszczerszych chęci poseł niejeden nie mógłby przyjść do głosu, skoro marszałek połączy kilkanaście rubryk i razem nad nimi urządzi głosowanie.

A może to zrobić Marszałek albo według własnego uznania, albo gdy tego zażąda 15 posłów.

Zgodziłbym się może na to, by to mógł uczynić Marszałek, aby były opuszczone słowa „według własnego uznania lub“ a nadto chciałbym, aby zamiast

„15 posłów“ było powiedziane większością Izby.

Jeżeli większość Izby uzna za stosowne, by nad kilku czy kilkunastu rubrykami rozprawę od razu odbywać, to ja wprawdzie nie mam absolutnej ani nawet moralnej pewności, czy nie będzie to pewnem nadużyciem dla mniejszości, ale będę miał daleko większą pewność sprawiedliwości, skoro to większość uchwali, bo to przynajmniej nie będzie pokrzywdzeniem swobody słowa.

Dlatego pozwalam sobie postawić poprawkę, aby w ustępie piątym §. 18. opuścić słowa „według uznania Marszałka“ a nadto zamiast słów „przez 15 posłów popartego“ umieścić słowa popartego przez większość Izby poselskiej“.

Marszałek. Ponieważ nie mogę podać do poparcia wniosków, które polegają na sprzeczności, przeto zapytuję p. Wesolińskiego, czy żąda aby opuścić słowa „według uznania marszałka“ bo to jest wniosek, który mogę podać do poparcia.

P. Wesoliński. Tak jest.

Marszałek. Jednakże p. Wesoliński postawił drugi wniosek, aby to zależało od większości Izby. Otóż muszę skonstatować, że już wniosek komisji powiada „wskutek powziętej na podstawie wniosku popartego przez 15 posłów bez rozprawy uchwały Sejmu“, czyli, że w tem mieści się właśnie to, czego sobie życzy p. Wesoliński.

P. Wesoliński. Wobec tego cofam swój drugi wniosek.

Marszałek. Poprawka pierwsza p. Wesolińskiego, przy której obstała, żąda, aby opuścić słowa „według własnego uznania“. Jeżeli opuścimy te słowa, wówczas nie mogą pozostać słowa „Marszałek może“ bo nie wiadomo by było według czyjego uznania, chyba, że szanowny p. Wesoliński chce, żeby zamiast słów „Marszałek może“ umieścić słowa „Marszałek winien“.

P. Wesoliński. Dobrze, chcę, aby zostało „Marszałek winien“.

Marszałek. Wobec tego podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna liczba*). Nie jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Komisja reformy wyborczej przedkładając regulamin już w swoim sprawozdaniu zaznaczyła, że do §. 18. przywiązuje bardzo wielką wagę, a przywiązuje wagę dlatego, że żywi niepłonną nadzieję, iż skoro Sejm przyjmie §. 18. w brzmieniu przez komisję proponowanem, to uchwalenie budżetu w Sejmie naszym będzie zapewnione.

Komisja przedstawiając różne przepisy w tym §. 18. oznaczyła termin, w którym budżet ma być załatwionym, jest jej zaś zupełnie obojętnem, czy ten termin będzie 5 dniowy, czy 8 dniowy, gdyż rzeczą Marszałka będzie obliczenie, ile dni potrzeba będzie Sejmowi na uchwalenie budżetu.

Dlatego imieniem komisji zgadzam się na poprawki p. Oleśnickiego, aby w ustępie piątym zamiast „5“ było „8“, a w ustępie ostatnim zamiast „2“ słowo „3“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. sprawozdawca przyjął poprawki p. Oleśnickiego, wskutek czego podam do głosowania §. 18. w brzmieniu komisji wraz z poprawkami p. Oleśnickiego.

P. Szponder żąda opuszczenia ustępów 7, 8 i 9.

Wobec tego poddam do głosowania §. 18. z opuszczeniem tych ustępów.

Kto przyjmuje §. 18. w brzmieniu komisji z poprawką p. Oleśnickiego, która brzmi:

(czyta):

b) w ostatnim ustępie zamiast słów: „dwa pięciogodzinne posiedzenia“, umieścić słowa „trzy co najmniej pięciogodzinne posiedzenia“. —

— z opuszczeniem jednak ustępów 7, 8 i 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp 7, z poprawką p. Oleśnickiego, która brzmi

(czyta):

a) w ustępie siódmym we wierszu drugim i trzecim opuścić słowa „pięć dni na posiedzeniach trwających co najmniej po pięć godzin“ a zamiast nich umieścić słowa: „8 dni na posiedzeniach co najmniej pięć godzin trwać mających, z których ostatnie może Marszałek oznaczyć na ustawę finansową“.

8 i 9, których opuszczenia żądał p. ks. Szponder, zechce rękę podnieść (*Większość*). Są przyjęte.

Wobec tego został przyjęty §. 18. z poprawkami p. Oleśnickiego.

Obecnie mam zamiar odroczyć posiedzenie do godziny 7. wieczorem.

Posiedzenie obecne odraczam tedy do godziny 7. wieczorem.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 10. po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 10. października 1907.

(Po przerwie o godzinie 7. minut 20. wieczorem).

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie odroczone otwieram na nowo.

Na porządku dziennym jest dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad regulaminem.

Przystępujemy do §. 19.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 19.

Każdy poseł ma prawo stawiać samoistne wnioski. Samoistne wnioski po-

słów, nie odnoszące się do przedłożenia rządowego, Wydziału krajowego lub komisijnego, muszą mieć formułkę wstępną: „Sejm raczy uchwalić“, mogą zawierać krótkie uzasadnienie oraz życzenie wnioskodawcy co do formalnego traktowania.

Wnioski takie muszą być oddane Marszałkowi na piśmie.

Wnioski oddane najpóźniej w godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, będą na tem samym posiedzeniu odczytane. Wnioski oddane zaś w ciągu posiedzenia mają być odczytane na następnym posiedzeniu.

Odczytanie wniosku samoistnego ma się ograniczyć do odczytania samego wniosku.

sku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników wniosku. Odczytanie wniosku w całości nastąpić może tylko wówczas, jeżeli Marszałek uzna to za stosowne.

Każdy wniosek musi być zaopatrzony podpisem przynajmniej 15 posłów, wliczając w to wnioskodawcę. W przeciwnym razie stawia Marszałek po odczytaniu wniosku pytanie co do poparcia.

Wniosek uważa się za poparty, gdy 15 posłów oznajmi w sposób przez Marszałka oznaczony, że wniosek ten popiera.

Wniosek niepoparty dostatecznie uważa się za odrzucony.

Wnioski odczytane i dostatecznie poparte mają bezzwłocznie być oddane do druku.

Marszałek. Do tego paragrafu zażądał głosu p. Kuryłowicz, Udzielam mu głosu.

P. Kuryłowicz. Wysokij Sojme!

Uważajucy inicjatywę poselską se je samoistni wnesenia posliw jako najwazniejszu dijalnist, dumaju, szczo ti wnesenia powynni buty publiczno na zasidaniu w cilim zmisti widczytani.

Odnak komisja w §. 19. propnuje, szczyoby lysz korotko same wnesenie i nazwysko wneskodatela buło wyholoszenne w Palati a szczyoby pomynuty widczytywanie uzasadnina i ewentualnych alegatiw.

Dumaju, szczo se jest ricz waźna i szczo ne może buty obojatnym, szczyoby zaraz w perszij chwyły na zasidaniu, w kotrym wnesenie sia otczytuje, szczyoby w cilim zmisti powidomeni buły posły sojmowi jak i presa, se jest ciła suspilnist, szczyoby tak presa jak ciła suspilnist moħła szczo do neraz duże waźnych wnesen zaniaty widpowidne stanowsko.

Dla toho uważajucy riczoju duże waźnoju widczytanie ciłoho uzasadnina wnesenia, bo do widomosty posliw może dijty doperwa zi stenogramiw, doruczanych posłom neraz jak my sia o tim perekonały w 6 misiaciw, stawljaju poprawku w tim wzhadi, szczyoby 4. ustup §. 19. a imenno:

„Odczytanie wniosku samoistnego ma się ograniczyć do odczytania samego wniosku i nazwiska wnioskodawcy z pominięciem odczytywania uzasadnienia i ewentualnych załączników, wniosku.

Odczytanie wniosku w całości nastąpić może tylko wówczas, jeżeli Marszałek uzna to za stosowne“ całkom wypustyty.

A jeslyby ta poprawka ne zistala pryniata, stawljaju ewentualnu poprawku, szczyoby po słowach „jeżeli Marszałek uzna to za stosowne“ dodaty słowa: „lub gdy zażąda tego 15 posłów“.

Marszałek. Podaję pierwszą poprawkę p. Kuryłowicza a mianowicie, aby czwarty ustęp skreślić, do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Następnie podaję ewentualną poprawkę p. Kuryłowicza a mianowicie, aby na końcu czwartego ustępu dodać słowa „lub gdy zażąda tego 15 posłów“ do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Szponder. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Szponder.

P. Szponder. Wysoki Sejmie!

W ustępie 3 po słowach „Wnioski oddane najpóźniej w godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia“, postawiłbym poprawkę, ażeby słowa „najpóźniej w godzinę“ opuścić, a wystarczałyby słowa: przed rozpoczęciem posiedzenia, bo właśnie ta godzina może służyć na zebranie podpisów.

Do tego czasu była taka praktyka, więc byłym zdania, żeby i nadal ten sposób postępowania zatrzymać.

Poprawka ta nie ma bynajmniej dalszego markowania obstrukcyi. Wprawdzie przedpołudniem było tego rodzaju markowanie, by okazać nasze niezadowolenie ze zwyczaju dość smutnego, który się wkrađł tutaj w Izbie, że właśnie ten sposób, który tamuje wszelkie obrady i jest zabójstwem wszelkiego parlamentaryzmu, wynagradzano później konferencjami i ustępstwami.

Było zawsze i jest zwyczajem, że pertraktuje się z klubami ewentualnie z przewodniczącymi klubów i zdaje się, że na przyszłość ten sposób dotychczas praktykowany a karygodny i nie zasługujący na dalsze zatrzymanie ustanie a my dalej odstepujemy od markowania naszego niezadowolenia i zastrzegamy sobie tylko rzeczowe poprawki do pojedynczych paragrafów.

Marszałek. Podaję poprawkę ks. p. Szpondra do poparcia. Kto popiera tę pc

prawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Czy żąda je szcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Ja muszę wystąpić przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza co do odczytywania wniosków samoistnych w całości a to z tego powodu, że to odczytywanie wniosków w całości nie ma właściwie żadnego poważnego celu (chodzi tu może o popis) a tembardziej z odczytywanie wniosków, które potem idą do komisji i wraz ze sprawozdaniami komisji będą przedmiotem obrad, przedłuża tylko rozprawę a nie posuwa sprawy ani o krok naprzód.

Dlatego muszę przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza jak najbardziej stanowczo wystąpić zwłaszcza, że w ustępie 4. jest powiedziane, że marszałek, jeżeli uzna to za stosowne — a wiarę do tego musimy mieć, że potrafi uznać kiedy potrzeba a kiedy nie — może pozwolić na odczytanie w całości.

Co się tyczy poprawki p. Szpondra, to co do mnie nie przywiązuję do niej wielkiej wagi, uważam za rzecz obojętną, czy wnioski będą oddane prędzej czy później godziną, hyle były tylko oddane przed rozpoczęciem posiedzenia. W obec tego zgadzam się na to, ażeby słowa „najpóźniej w godzinę“ opuścić.

Proszę zatem o przyjęcie §. 19. w brzmieniu proponowanym przez komisję z wyjątkiem słów: „najpóźniej w godzinę“.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poprawka p. Kuryłowicza polega na tem, ażeby w pierwszej linii opuścić ustęp IV. a jeżeli poprawka ta nie zostałaby przyjęta, ażeby po końcowych słowach tego ustępu dodać słowa: lub gdy tego zarząda 15 posłów.

Do ustępu III. jest poprawka p. ks. Szpondra.

Podam najpierw do głosowania dwa pierwsze ustępy §. 19. co do których nie ma żadnej poprawki.

Kto przyjmuje dwa pierwsze ustępy §. 19. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Do III. ustępu jest poprawka ks. p. Szpondra, ażeby opuścić słowa: „najpóźniej w godzinę“.

Pzdam najpierw do głosowania ustęp III. z opuszczeniem tych słów a następnie te słowa.

Kto przyjmuje ustęp III. bez słów: „najpóźniej w godzinę“ zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje słowa „najpóźniej w godzinę, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie są przyjęte.

Kto przyjmuje ustęp IV. w brzmieniu proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do tego ustępu jest dodatek p. Kuryłowicza, ażeby po końcowych słowach tego ustępu dodać słowa: „ lub gdy tego zarząda 15 posłów“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę §. 19., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 20.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 20.

Przy pierwszym czytaniu samoistnego wniosku, które następuje po rozdaniu w Sejmie druku wniosku i umieszczeniu przez Marszałka na porządku dziennym, zabiera głos albo wnioskodawca albo jeden z popierających wniosek, celem uzasadnienia wniosku, poczem Sejm bez rozprawy w rzeczy głównej uchwała, czy wniosek ten ma być odesłanym do Komisji, albo do Wydziału krajowego.

Jeżeli Sejm nie oświadczy się za takim odesłaniem, uważa się wniosek za odrzucony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 21.

Przed uchwałą zarządającą przygotowawcze rozpoznanie wniosku samo-

istnego (§. 20.) wolno wnioskodawcy cofnąć swój wniosek. Jeżeli cofnięcie później nastąpi, rozprawa nad wnioskiem ma być prowadzoną, skoro cofnięty wniosek podjęty będzie z przyzwoleniem Sejmu przez innego posła.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VII. Przygotowanie przedmiotów obrad Sejmu.

§. 22.

Celem przygotowania przedmiotów obrad Sejmu, ustanawia Sejm Komisye:

- a) stałe dla pewnych rodzajów spraw na czas sesji sejmowej;
- b) specjalne dla poszczególnych spraw.

Komisye mają się składać z 25, 21, 15 lub 9 posłów. Sejm ustanawia uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów, jakie mają być wybrane Komisye i oznacza ilość członków (25, 21, 15, 9) każdej Komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 23.

Sejm może uchwałą powziętą zwykłą większością obecnych posłów przekazać każdy przedmiot obrad Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania w ciągu trwania sesji Sejmu.

W takim razie uważa się Wydział krajowy jako specjalną Komisye.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 24.

Każda Komisya wybiera pod przewodnictwem członka najstarszego wiekiem swego przewodniczącego i jednego lub więcej zastępców, oraz jednego lub kilku sekretarzy.

Wynik ukonstytuowania się Komisyi należy podać na ręce Marszałka do wiadomości Sejmu.

Przewodniczący Komisyi, względnie jego zastępca, zwołuje posiedzenie Komisyi, przewodniczy obradom, otwiera je i zamyka.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 25.

Poseł do Komisyi wybrany obowiązany jest przyjąć wybór i uczęszczać regularnie na posiedzenia Komisyi.

Członkowie Wydziału krajowego, jako też posłowie do dwóch Komisyi już wybrani mają prawo nie przyjąć dalszego wyboru.

Jeżeli poseł nie był obecny na trzech po sobie następujących posiedzeniach, lub wogóle bez dostatecznego usprawiedliwienia nieregularnie uczęszcza na posiedzenia Komisyi, przewodniczący Komisyi obowiązany jest zawiadomić o tem Marszałka. W takim razie służy Marszałkowi prawo albo wezwać takiego Członka Komisyi, by regularnie na jej posiedzenia uczęszczał, albo uznać mandat takiego posła do Komisyi za wygasły i zarządzić uzupełniający wybór do Komisyi w odpowiednim czasie, z podaniem motywów takiego uzupełniającego wyboru. Jeżeli członek Komisyi otrzymał dłuższy urlop, ma Marszałek na żądanie przewodniczącego Komisyi, zarządzić uzupełniający wybór do Komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy

do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 26.

Do powzięcia uchwał w Komisji wymagana jest obecność więcej niż połowy członków Komisji. Uchwały Komisji zapadają bezwzględna większością obecnych członków Komisji. Przewodniczący nie głosuje, rozstrzyga jednak w razie równości głosów.

Komisya może każdego czasu zmienić swe uchwały, dopóki jej przedłożenie nie weszło do Sejmu, jednak za uchwałą Komisji zmieniającą pierwotną uchwałę musi się oświadczyć przynajmniej taka sama ilość głosów członków Komisji, jaką był przyjęty wniosek pierwotny.

Przedłożenie Komisji rozdane Izbie, może być cofniętem tylko na wniosek Komisji za uchwałą Sejmu powziętą zwykłą większością obecnych posłów bez rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 27.

Komisya wybiera z grona swego sprawozdawcę, który wynik jej obrad przedstawia Sejmowi i zastępuje uchwały większości Komisji.

Jeżeli mniejszość Komisji złożona przynajmniej z trzech członków Komisji chce odmienne swe zdanie przedłożyć Sejmowi, wówczas obowiązana jest wybrać osobnego sprawozdawcę, przedłożyć osobne sprawozdanie na piśmie i wręczyć je przewodniczącemu Komisji w czasie właściwym tak, by ono do przedłożenia większości Komisji mogło być dołączone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 28.

Każde sprawozdanie Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego, względnie tegoż zastępcę i sprawozdawcę, który wręczyć je ma kancelaryi sejmowej celem przedłożenia Marszałkowi.

Sprawozdanie mniejszości Komisji musi być podpisane przez przewodniczącego Komisji i sprawozdawcę mniejszości.

Marszałek zarządza druk sprawozdań komisyjnych i rozdanie ich między posłów.

Sprawozdania Komisji w przedmiotach mniejszej wagi i nieobciążające budżetu, może Marszałek przeznaczyć do drugiego czytania bez drukowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 29.

W sprawie projektu ustawy lub uchwały znacznej objętości lub doniosłości Sejm może na wniosek poselski bez rozprawy powziąć zwykłą większością obecnych posłów uchwałę polecającą Komisji, aby przedwstępnie o zasadach projektu takiego przedłożyła oddzielne sprawozdanie. — Komisji wolno wnieść sprawozdanie przedwstępne i bez osobnego polecenia Sejmu.

W obu wypadkach, przedwstępne sprawozdanie Komisji traktowane być ma jak zwykle przedłożenie komisyjne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 30.

Na posiedzeniach Komisji mogą posłowie, którzy nie należą do Komisji,

być obecnymi, bez prawa zabierania głosu.

Komisye mogą jednak uchwalić zwykłą większością obecnych członków, że obrady i uchwały Komisji uznano za tajne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 31.

Komisye mają prawo zapraszać na posiedzenie nie należących do ich grona posłów z głosem doradczym.

Uchwała Komisji w tym wypadku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Komisye mają także prawo zapraszać na swe posiedzenia reprezentantów władz rządowych w celu udzielenia potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Uchwała w tym kierunku zapada zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 32.

Marszałkowi służy prawo być obecnym na posiedzeniach każdej Komisji i brać udział w rozprawach komisyjnych, nie ma jednak prawa głosowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 33.

Członkom Wydziału krajowego służy prawo brania udziału w obradach Ko-

misji. Członkowie Wydziału krajowego mogą wprowadzać na posiedzenia Komisji urzędników Wydziału krajowego dla udzielania wyjaśnień, ale winni o tem zawiadomić poprzednio przewodniczącego Komisji.

Na zaproszenie przewodniczącego Komisji są członkowie Wydziału krajowego względnie urzędnicy Wydziału krajowego obowiązani być na posiedzeniach Komisji i udzielać potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 34.

Z obrad Komisji ma być spisywany zwięzły protokół. Protokół spisuje sekretarz Komisji, a w razie jego nieobecności członek Komisji przez przewodniczącego do spisywania protokołu upoważniony.

Po przyjęciu protokołu przez Komisję, winien go przewodniczący i sekretarz Komisji podpisać i złożyć w kancelaryi sejmowej.

W protokole posiedzenia Komisji należy wymienić obecnych i nieobecnych jej członków, z podaniem ewentualnego usprawiedliwienia nieobecności, przedłożone wnioski i zapadłe uchwały Komisji.

Protokół posiedzenia Komisji może także zawierać cały przebieg obrad w dokładnem streszczeniu, jeżeli Komisya tak postanowi zwykłą większością obecnych członków Komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 35.

Jeżeli podczas obrad w Komisji nad przedmiotem przekazanym jej uchwałą Sejmu, oddany został do ręki mar-

szalkowskiej wniosek na piśmie, poparty przez 15 posłów, zostający w związku z przedmiotem, wówczas wniosek taki odsyła Marszałek Komisji, jeżeli Komisya obrad nad tym przedmiotem jeszcze nie ukończyła.

Wnioski zaś wniesione już po ukończeniu obrad w komisji, będą przedmiotem rozprawy przy drugim czytaniu sprawozdania komisji o przedmiocie (wniosku) głównym. Sejm jednakże ma prawo odesłać takie wnioski do komisji i zawiesić rozprawę nad całą sprawą aż do przedłożenia powtórnego sprawozdania komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VIII. Przebieg obrad w Sejmie.

§. 36.

Marszałek otwiera posiedzenie, podaje do wiadomości udzielone we własnym zakresie działania urlopy, poddaje pod uchwały Sejmu prośby o udzielenie urlopu, zarządza odczytanie petycji, wniosków i interpelacji po myśli §§. 19, 78, 83 regulaminu, lub zawiadania Sejm, że zarządzi odczytanie tych wpływów na końcu posiedzenia, podaje ewentualnie przedłożone wnioski do poparcia, zawiadania o przedłożeniach rządowych, pismach władz i t. p., oznajmiając, czy i co w tych sprawach już zarządzone.

Po załatwieniu tych czynności, przystępuje Sejm do właściwego porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 37.

Obecność posłów w komplecie koniecznym w myśl §. 38. st. kr. (ust. z dn.

26. lutego 1861 Dz. p. p. Nr. 1) do powzięcia ważnych uchwał, wymagana jest tylko przy głosowaniu i wyborach.

Jeżeli okaże się brak przepisanego kompletu do głosowania lub wyboru, zarządza Marszałek zamknięcie posiedzenia lub je przerywa na pewien oznaczony czas.

Do powzięcia uchwały w sprawie zmiany statutu kr. i sejmowej ordynacji wyborczej, potrzebną jest obecność kwalifikowanej większości, w tych ustawach oznaczonej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

§. 38.

Porządek dzienny oznacza Marszałek i podaje go do wiadomości Sejmu w czasie i w sposób, jaki uzna za stosowny, zazwyczaj ogłasza go przed zamknięciem poprzedniego posiedzenia.

Marszałek oznacza też z zachowaniem przepisów §. 13. regulaminu, które przedmioty i w jakim porządku mają wejść pod obrady Sejmu.

Drukowane sprawozdania komisji mogą być umieszczone na porządku dziennym do drugiego czytania dopiero po upływie 24 godzin po ich rozdaniu między posłów.

Marszałek oznacza i podaje do wiadomości Sejmu dzień i godzinę następnego posiedzenia. O wniosku żądającym wyznaczenia dla następnego posiedzenia innego dnia lub godziny, popartym przez 15 posłów, rozstrzyga Sejm bez rozprawy, jeżeli go Marszałek nie uwzględnił.

Jeżeli się okaże, że Sejm nie może z braku kompletu powziąć o tym wniosku uchwały, oznacza Marszałek według własnego uznania dzień i godzinę następnego posiedzenia.

Ogłoszenie porządku dziennego ma być przybite w sali obrad i w salach komisyjnych Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Skołyszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Paragraf 38. obejmuje postanowienia odnoszące się do tego, kiedy sprawozdania komisji mają być doręczane i w jaki czas od doręczenia nastąpi drugie czytanie danych sprawozdań komisyjnych.

Jest rzeczą zupełnie słuszną, że jeżeli sprawozdanie dotyczy mniejszych, to termin 24 godzinny wystarczy najzupełniej do tego, ażeby poseł mógł z treścią sprawozdania tego się obznajomić.

Jednak często się zdarza, że sprawozdania obejmują sprawy ważniejsze lub tak obszerne, że termin 24 godzinny nie wystarcza do wniknięcia w treść całego sprawozdania.

Odnosi się to przede wszystkim do ustaw obejmujących po kilkadziesiąt paragrafów, których treść może być zawiła, które potrzeba dokładnie przechodzić jeden po drugim, ażeby poznać myśl w nich zawartą.

Dlatego termin 24 godzinny jest stanowczo za mały na to, ażeby poseł z tego rodzaju przedłożeniem mógł się dokładnie obznajomić.

Uwagi te odnoszą się również do ustaw bardzo ważnych, do których uchwalania potrzebna jest kwalifikowana większość. Ustawy takie według naszego rozumienia powinny być w ten sposób ustawodawczo traktowane, ażeby odnoszące się do nich sprawozdania były w terminie dłuższym, aniżeli 24 godzinny przedkładane.

Z tych zatem powodów zupełnie rzeczowych postawić będziemy musieli poprawkę, przeciwko której mógłby przemawiać jedynie argument, że w dotychczasowym regulaminie postanowienia podobnego nie było, jednakże każdorazowy Marszałek uwzględniał faktyczne momenta wyjątkowo nigdy przedtem na porządek dzienny podobnych ustaw nie przedkładał, chociaż mógł, tylko trzymał się rzeczowego momentu i sam przedłużał ten termin w sposób zupełnie wystarczający. Mamy najlepszy dowód tego w tym wypadku, który nas obecnie obchodzi.

Jednak, chcąc mieć zupełną pewność, ażeby regulamin uwzględniał wszystkie

możliwe wypadki stawiamy poprawkę następującej treści: po ustępie 3 dodać

„Jeżeli sprawozdanie tyczy się ustaw obejmujących conajmniej 40 paragrafów albo ustaw wymagających do uchwalenia kwalifikowanej, większości głosów, może drugie czytanie rozpocząć się dopiero po upływie trzech dni po rozdaniu ich posłom“.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Skołyszewskiego do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Paragraf 38 daje Marszałkowi zbyt wielką władzę przy układaniu porządku dziennego. W ciągu długoletniej swojej pracy w Izbie miałem sposobność poczynić pewne smutne spostrzeżenia. I tak zasiadam ciągle w komisji szkolnej, gdzie mam referat o budowie szkół i znizieniu prestacji szkolnych; a że zawsze starałem się sumiennie pracować, więc co roku wypracowywałem w komisji 10—12 referatów. Tego roku wypracowałem już 14 referatów, które zostały przez komisję już załatwione, a jeszcze 6 referatów mam u siebie w pulcie. Cóż jednak z całej tej żmudnej pracy, kiedy ona idzie na marne; bo jak się tylko odda referat do kancelarii sejmowej, to wpada jak kamień w wodę i rzadko kiedy przyjdzie na porządek dzienny. A wiem o tem, że także wielu innych posłów z innych komisji na to się uskarża.

Nie chcę ograniczać władzy marszałka, ale muszę do tego paragrafu postawić wniosek, ażeby ustęp drugi tego § całkiem skreślić, a w jego miejsce wstawić następujący ustęp: (*czytu*)

„Układanie porządku dziennego należy do Marszałka, jednakże sprawozdania z komisji mają przychodzić na porządek dzienny w tym porządku, w jakim wpłynęły do kancelarii sejmowej“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*) Nie jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Sam p. Skołyśzewski już podniósł, że to czego on żąda, już dziś właściwie się dzieje i jako przykład przytoczył fakt, że obecny projekt regulaminu rozdał Eksc. Marszałek już długo przedtem zanim przyszedł na porządek dzienny.

Nie wątpią wprawdzie że i w przyszłości każdy Marszałek każe ważniejsze projekty wcześniej rozdawać pomiędzy posłów, nie zawadzi jednak, jeżeli to wyraźnie wypowiemy w regulaminie, i dlatego komisya przyszła do przekonania, że poprawkę p. Skołyśzewskiego przyjąć można.

Wobec tego przyjmuję ją imieniem komisyi.

(*Brawa.*)

Marszałek. Ponieważ p. Sprawozdawca przyjął imieniem komisyi poprawkę p. Skołyśzewskiego, przeto podaję §. 38 wraz z poprawką p. Skołyśzewskiego do głosowania.

Paragraf 38 wraz z poprawką p. Skołyśzewskiego przyjętą przez p. sprawozdawcę, imieniem Komisyi obecnie opiewać będzie

(*czyta*)

§. 38.

Porządek dzienny oznacza Marszałek i podaje go do wiadomości Sejmu w czasie i w sposób, jaki uzna za stosowny, zazwyczaj ogłasza go przed zamknięciem poprzedniego posiedzenia.

Marszałek oznacza też z zachowaniem przepisów §. 13. regulaminu, które przedmioty i w jakim porządku mają wejść pod obrady Sejmu.

Drukowane sprawozdania komisyi mogą być umieszczone na porządku dziennym do drugiego czytania dopiero po upływie 24 godzin po ich rozdaniu między posłów.

Jeżeli sprawozdanie tyczy się ustaw obejmujących co najmniej 40 paragrafów, albo ustaw wymagających do uchwalenia kwalifikowanej większości głosów, może drugie czytanie rozpocząć się dopiero po upływie trzech dni po rozdaniu ich posłom.

Marszałek oznacza i podaje do wiadomości Sejmu dzień i godzinę następnego posiedzenia. O wniosku żądającym

wyznaczenia dla następnego posiedzenia innego dnia lub godziny, popartym przez 15 posłów, rozstrzyga Sejm bez rozprawy jeżeli go Marszałek nie uwzględni. Jeżeli się okaże, że Sejm nie może z braku kompletu powziąć o tym wniosku uchwały, oznacza Marszałek według własnego uznania dzień i godzinę następnego posiedzenia.

Ogłoszenie porządku dziennego ma być przybite w sali obrad i w salach komisyjnych Sejmu.

Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 39.

Posłowie, którzy chcą mówić o przedmiocie umieszczonym na porządku dziennym, mogą u Marszałka, względnie u sekretarza, którego Marszałek do prowadzenia listy mówców przeznaczył, zapisać się do głosu w dniu, w którym na porządku dziennym przedmiot jest umieszczony.

Posel zapisujący się do głosu, winien oświadczyć Marszałkowi, względnie sekretarzowi, czy „za“ wnioskiem, czy „przeciw“ wnioskowi mówić chce. Mowcy tym sposobem zapisani mają pierwszeństwo przed innymi.

Marszałek zarządza przed rozpoczęciem rozpraw odczytanie listy mówców.

Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy (ewentualnie sprawozdawcy większości i mniejszości komisyi), następnie Marszałek udziela mówcom głosu w tym porządku, w jakim się zapisali, rozpoczynając od mowcy „przeciw“ wnioskowi zapisanego, potem daje głos mowcy „za“ wnioskiem i tak dalej na przemianę; kończy zaś rozprawę sprawozdawca, ewentualnie sprawozdawca większości i mniejszości komisyi).

Mowca, na którego przyszła kolej mówienia, może głos swój odstąpić innemu posłowi już zapisanemu do głosu, wszakże nie takiemu, który już dwa razy w tym samym przedmiocie przemawiał; może również z innym mowcą głos swój zamienić. Jeżeli zaś mowca, na którego kolej przyszła, nie jest obecny, traci głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Stojałowski**.

P. **Stojałowski**. Nie chcę stawiać żadnej poprawki, tylko pragnę wypowiedzieć

tu życzenie, ażeby przepis regulaminu, iż rozprawa zaczyna się „od głosu“ sprawozdawcy, był rzeczywiście wykonywany w praktyce. Dziś bowiem tak się dzieje, że zawsze stereotypowo uwalnia się sprawozdawcę od zabierania głosu, a przecie korzystniejby było, gdyby nam sprawozdawca bodaj w paru minutach przedstawił, o co chodzi. Jest przecie fizycznym wprost niepodobieństwem dla posia przeczytać wszystkie sprawozdania i trzeba otwarcie przyznać, że my wszyscy bardzo często głosujemy na ślepo, poprostu na wiarę komisji. Nie stawiam żadnej poprawki, ale proszę, żeby w przyszłości ten przepis był rzeczywiście wykonywany.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Dla wyjaśnienia tylko nadmieniam, że ocenienie kwestyi, czy sprawozdawca przy danej sprawie ma z głosu skorzystać, czy też nie, należy pozostawić samemu sprawozdawcy. Gdy uzna za stosowne dla dobra sprawy i swego referatu głos zabrać, to niezawodnie to uczyni.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 39, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 40.

Po wyczerpaniu listy mowców zapisanych, Marszałek udziela głosu w porządku §. 39. przepisany innym posłom, żądającym jeszcze głosu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 40, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 41.

Przewodniczący, chcąc jako mowca głos zabierać, opuszcza krzesło marszałkowskie, które dopiero po zupełnem załatwieniu przedmiotu znowu objąć może.

Przewodniczący, któryby przemawiał jako poseł w ogólnej rozprawie lub

też w rozprawie szczegółowej nad preli-minarzem budżetu funduszu krajowego, może po ukończeniu rozprawy ogólnej, względnie szczegółowej nad danym przedmiotem, objąć napowrót przewodnictwo obrad.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 41, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 42.

Sprawozdawcy komisji obowiązani są przemawiać z mownicy. Innym posłom wolno przemawiać ze swoich miejsc albo z mownicy. Mowca, przemawiający z mownicy, zwrócony być ma ku Izbie, z miejsca mówiący, ku Marszałkowi.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 42, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 43.

Żadnej mowy nie wolno czytać.

Tylko przedłożenia rządowe, Wydziału krajowego i komisji, nie mniej odpowiedzi na interpelacye, mogą czytać sprawozdawcy.

Mowca może odczytać akta i dokumenty, na których wywód opiera, jeżeli na to pozwoli Marszałek.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

W tym §. 43. jest powiedziane, że żadnej mowy czytać nie wolno.

Jestto słuszne postanowienie, bo jakżeby to nieefektownie wyglądało, gdyby posłowie mowy swoje poprostu odczytywali!

Praktyka życia jednak pokazuje, że najpoważniejsi nawet posłowie używają notatek i zapisków.

Dotychczas wprowadzić nie było wypadku, żeby Marszałek zwracał uwagę któremu z posłów, że zanadto korzysta ze swych notatek.

Ale kto wie, czy jak przyjdzie inny marszałek, a prócz tego przyjdzie do Sejmu więcej posłów włościan, którzy jako nierutynowani jeszcze, będą musieli więcej pomagać sobie notatkami, i znajdzie się ktoś co doniesie o tem marszałkowi, to kto wie, czy marszałek takiemu mowcy nie odbierze głosu?

Ja sam pamiętam, że gdy w roku 1889 przyszlismy tu do Sejmu i uważano nas za popleczników ks. Stojalskiego, to jeżeli ja ostrzej czasem przemawiałem, to zaraz ktoś donosił marszałkowi ówczesnemu hr. Tarnowskiemu, że używam notatek, to wtedy marszałek zwracał mi uwagę, że nie wolno mowy czytać.

Więc ażeby przed tem na przyszłość się zabezpieczyć, stawiam całkiem niewinną poprawkę do tego §., mianowicie żeby przy końcu ostatniego zdania dodać słowa: „a do innych przemówień wolno używać tylko notatek i zapisków“.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Życzeniu p. Kramarczyka dotychczas — zdaje mi się — zawsze działo się zadość i w przyszłości z pewnością tak będzie.

Nie ulega wątpliwości, że szczególnie przy dłuższych mowach mowca musi używać pewnych dat statystycznych, zapisków i t. p.

Ponieważ wniosek p. Kramarczyka odpowiada już dzisiejszej praktyce, przeto nie występuję przeciw niemu.

(*Brawa z ław centrum*).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 43. według wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Do §. tego jest dodatek posła Kramarczyka,

(*czyta*):

„a do innych przemówień wolno używać tylko notatek i zapisków“.

Kto ten dodatek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

(*Brawa z ław centrum*).

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 44.

Żadnemu mowcy w tej samej rozprawie ogólnej i tej samej rozprawie szczegółowej nad tym samym wnioskiem nie wolno przemawiać więcej niż dwa razy, wyjąwszy w sprawie osobistej, faktycznego sprostowania i co do regulaminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 44., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 45.

Namiestnik, tegoż zastępca lub delegowani przez niego komisarze, mają prawo być na posiedzeniach Sejmu i zabierać głos, ile razy tego zażądają. Wolno im też odczytać przedłożenia, wywody, akta i dokumenty, z przedmiotem w związku będące.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie, żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 45., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 46.

Gdyby przy rozprawach potrzebna lub pożądana była obecność zastępcy władz rządowych, winien Marszałek krajowy zwrócić się w tej mierze do przełożonych władz krajowych (§. 37. st. kr. ust. z dn. 26. lutego 1861 dz. p. p. nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 46., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 47.

W sprawach należących do zakresu działania Wydziału krajowego, służą członkom Wydziału te same prawa, jakie w § 45 reg. przyznane są reprezentantom rządu.

W sprawach innych, przedłożonych Sejmowi przez Wydział krajowy, może sprawozdawca Wydziału w każdym stanie rozprawy zabierać głos i dawać objaśnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 47., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 48.

Mowcę, zbaczającego od rzeczy, Marszałek napomina wezwaniem „do rzeczy“, po powtórnem bezskutecznem napomnieniu „do rzeczy“, może Marszałek odebrać głos mowcy.

Sejm wszakże na żądanie przynajmniej 15 członków uchwalić może bez rozprawy, aby mowca dalej przemawiał. Wycieczki osobiste, przeszkadzania obradom lub nieprzyzwoite i uwłaczające godności Izby wyrażenia, pociągają za sobą wezwanie „do porządku“.

Po powtórnem wezwaniu „do porządku“ może Marszałek odebrać mowcy głos; mowca ma natychmiast przestać mówić, może wszakże w celu wytłumaczenia się żądać głosu.

Każdy z posłów może od Marszałka żądać, aby wezwał mowcę „do rzeczy“ lub „do porządku“.

O żądaniu takim rozstrzyga Marszałek bez odwołania się do Sejmu.

Gdyby Marszałek uznał tego potrzebę, aby wezwanie „do porządku“ w protokole obrad było umieszczonem, wtedy zapytuje Sejm, który w tym względzie bez rozprawy uchwała.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 48., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 49.

Jeżeli poseł rozmyślnie zakłóca porządek obrad, natenczas po wyczerpaniu środków dyscyplinarnych w §. 48. wymienionych, może Marszałek wykluczyć go z bieżącego posiedzenia Sejmu.

Również może Marszałek wykluczyć z bieżącego posiedzenia Sejmu posła, który w Izbie dopuścił się obelg lub gwałtownych czynów, powadze Sejmu ubliżających.

Wykluczony poseł winien natychmiast opuścić salę obrad, i jak długo trwa wykluczenie, nie ma wstępu do gmachu sejmowego, oraz traci prawo do poboru dyet.

Bezpośrednio po posiedzeniu, na którem nastąpiło wykluczenie, zwoła Marszałek komisję dyscyplinarną, która może orzec przedłużenie wykluczenia, aż do czterech następnych posiedzeń.

Komisja dyscyplinarna wybierana będzie na początku każdej sesji sejmowej i składać się ma z Marszałka jako przewodniczącego, oraz z sześciu członków, którzy wybrani będą przez Sejm w podobny sposób, jak członkowie Wydziału krajowego, bezwzględna większością głosów.

Odroczenie lub zamknięcie sesji sejmowej uchyla skutki wykluczenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 49., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 50.

Jeżeli poseł kogoś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, obwinia w Sejmie czy to ustnie czy piśmiennie o czyn karygodny, albo podnosi twierdzenia, które ubliżają jego życiu

prywatnemu lub rodzinnemu, to zaczepionemu służy prawo wniesienia na ręce Marszałka pisemnego zażalenia. Zażalenie takie musi być Marszałkowi doręczone w przeciągu 14 dni od dnia, w którym nastąpiło w Sejmie obwinienie. — Marszałek takie zażalenie, wniesione w czasie należytych, przekazuje komisji dyscyplinarnej. Komisja taka w komplecie przynajmniej 4 członków wliczając Przewodniczącego, rozstrzyga zwykłą większością obecnych członków, Marszałek głosuje w razie równości głosów. Komisja może przesłuchać obwiniającego i zaczepionego i wogóle sprawdzić wprowadzone okoliczności, poczem może odrzucić zażalenie bez przedkładania Sejmowi w tym przedmiocie sprawozdania. Komisja może też uznać za stosowne złożyć Sejmowi sprawozdanie, a wniosek jej może opiewać, albo o przejście do porządku dziennego nad zażaleniem z przytoczeniem powodów lub bez tego, albo o udzielenie posłowi napomnienia.

W tym ostatnim wypadku może komisja przedłożyć Sejmowi wniosek dodatkowy o wykluczenie posła do 5 dni ze Sejmu, z odebraniem dyet.

Do wniosku Komisji może prócz jej sprawozdawcy otrzymać w Sejmie głos tylko poseł, przeciw któremu wniesiono zażalenie i to najwięcej dwa razy. Sejm na wniosek Komisji bez zmian albo uchwalić, albo odrzucić.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Prychodymo teper do kwestji, kotra buła odnoju z hołownych przyczyn, za dla jakych zwernołos wistrje opozycji suprotiw projekta zminy regulaminu. W generalnij debati, wsi poodyki besidnyky, jaki promawlały, kwestjonuwały peredowsim egzystencju seho paragrafu — a se z troch przyczyn: z przyczyny politycznoj, so stanowyszca jurydycznoho i so stanowyszca taktyczno-praktycznoho, z ohladu na techniku parlamentarnu.

Z ohladu politycznyho musymo protestuwały suprotiw takomu postupowanju, kotreby obmeżało szcze bilsze i tak duże obmeżeni prawa opozycji w Sojmi. Bo pid postanowamy paragrafu seho kryjut sia dla každoho recznyka opozycji rižni i daľeko iduczi nebezpeky. Koždoje jeho słowo, wymirene suprotiw czy instytucji, czy osib prywatnych —

može buty arbitralno pid postanowu seho §-fu pidporiadkowane. A rygory dyscsplinarni w tim §-fi naznaczeni, možut peredowsim pozbawyty wybirciw ich posolskoho zastupstwa.

Oczywydno, szczo kožda opozycja boronyty sia musyt suprotiw tomu. Odnak i so stanowyska czysto jurydycznoho uwažaty musymo sej paragraf za neszczaslywo sformulowanyj i w konsekwencji, jako protywnyj prypysom zakoniw i zadlatoho takož jemu sprotywytyš musymo.

Pišla seho paragrafu, słužyt instytucji riszyty, czy pewni słowa abo pyšma, majut buty jako karydostyjni uznani, czy ni. Szczo to je czyn karydostojnyj, jak ne łysze to, szczo pišla zakona karnoho, jako takyj je kwalifikowanyj? Odnak riszaty o tim, szczo je karydostojne, može pišla obowiazujucznych zakoniw, łysze sud karnyj. Win je poklykanyj riszaty o tim, szczo maje stanowyty czyn karydostojnyj, obniatyj kodeksom karnym. Ałe tworyty instytucju nowu, kotraby buła powołana widbuwaty tut pownyj widminnyj sud, se suprotywlaješ osnovnym zakonam deržawnym.

Dla toho dumaju, szczo sej paragraf, suprotywlajučyš princypalnym osnowam zakonodawstwa, mihby powahu Sojmu narazyty, bo Sojm ne powynen uchwaluwaty szczoš takoho, szczo sia zakonam suprotywlaže.

Po druhe i paragraf toj pryznaže komisji sojmowej prawo dochodzenia, czy obstawyny nawedeni w tij Pałati suť prawdywi, czy ni. Tut znowa je riez duże trudna, abo i sowsim nemožlywa do perewedenia.

Nechaj pryjde jakyjš zamit n. p. w sprawi wodnoj regulaciji, szczo chtoš dopustyw sia neformalnosty, to može perewesty dokaz prawdy, szczo tak buło, jak posoľ skazaw — nymo toho mohlybyšmo zajty w taku matniu, z kotroj tiazko wyjty.

A szcze odna riez. Jesly sej §. uchwalymo, Sojm bude zasypanyj žalobamy osib prywatnych. Wydił krajewyj, abo szczoš z tymy žalobamy zrobyť, abo wsio pijde do kosza — a w takim razi, po szczož toj paragraf?

Sojm i tak duże korotkij czas obradujuczyj, powynen otže oszczadyty sobi nowoho balastu, jakim je sej paragraf. Majemo wže dosyt spraw takych, czerez ktori sprawy perworiadnoj waha ne možut distatyš na ławy posolski. Ne pry-

sporjujmo otże nepotribnoho materjału, kotryj może pererosty to, szczo do uriadowania Sojmu należyt.

I z tych pryczyn dumaju, szczo do-
syt' ja nawiw powodiw, dla kotrych Wy
Panowe powynni pozadumowatyś nad
toju kwestjeju i przyznaty, szczo w tym
słuczaju opozycja maje racju i szczo je
oprawdane wnesenie, szczo by sej para-
graf sowsim zistaw widkynenyj.

Poprawku tut hodi postawyty; chy-
bna zasada, to i wsiaki poprawky tut
bułyby chybni.

W kińcy pytajuś, dlaczoho my tut
w tim Sojmi majemo perszi taku zasadu
postawyty, dlaczoho ne wyczekajemo, aź
to może buty w inszych parlamentach pe-
rewedene i pobaczymo jaki budut rezul-
taty w praktyci? Ne wurywajmo sia z tym,
czoho ynszi pored namy do teper ne
uznały za odpowiednie wwesty u sebe.

Jak w inszych krajach zistane za-
wedena taka instytucja, to naj tohda
i nasz Sojm uchwałyt. Nyni ne uchwało-
wujmo takoho precedensa, bo pożytok duże
problematicznyj, a bażanie toje wypowiada-
jemo ciłkom lojalno i srpokijno, w nadiji
szczo Wysoka Pałata ne może nasze sta-
nowysko tak ignorowaty, aby i w tij ho-
łownij toczci żadania naszoho ne uwzhla-
dnyty.

(*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Kto popiera poprawkę p.
Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Do-
stateczna liczba*). Jest poparta.

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Piniński. Wysoki Sejmie!

Zarzuty przeciw §. 50. wytoczone
przez p. Oleśnickiego zarówno w komisji,
jak i dzisiaj w pełnej Izbie, zniewalają
mnie do dania mu w kilku słowach
odpowiedzi.

Sądżę, że p. Oleśnicki w swoich wy-
wodach znacznie przesadził znaczenie §.
50. i wyraził obawy nieuzasadnione co do
niebezpieczeństw, jakie ten paragraf rze-
komo dla opozycji w sobie kryć ma.

Ubolewam, że taka silna opozycja
przeciwko postanowieniom tego §. po
tamtej stronie Wys. Izby powstała. Ponie-
waż jednak zależy nam na tem, ażeby
zmiana regulaminu przysła do skutku,
ponieważ regulamin nowy oprócz tych
nowych postanowień, jakie Izba już do-

tań za pożyteczne uznała, zawiera jeszcze
inne nadzwyczaj ważne postanowienia,
ponieważ dalej przeciw temu §. 50. jest
tak znaczna opozycja, iż wyłania się
kwestya, że wskutek walki o ten para-
graf, mógłby cały regulamin nie przyjść
do skutku, przeto godzę się na to, ażeby
ten paragraf został wyeliminowany — ale
pod następującym warunkiem:

Ponieważ sądżę, że nie możemy ża-
dną miarą dopuścić, żeby Izba wypowie-
działa niejako przez usunięcie tego para-
grafu, że zasada jego jest mylną, — dla-
tego zaproponuję rezolucję tej treści:

(*czyta*):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu,
ażeby wziął pod bliższą rozwagę kwestję
sformułowania zasady §. 50. projektu re-
gulaminu i sprawozdanie w tej sprawie
Sejmowi przedłożył“.

W ten sposób, jakkolwiek §. 50. sta-
nowiący główny powód nieporozumienia
pomiędzy nami a panami z tamtej strony
Izby, zostanie wyeliminowany, to jednak
Izba nie wypowie jeszcze przez to, że
słusznem jest zapatrywanie Panów, jako-
by zasada tego §-fu była nieusprawiedli-
wiona.

Może być, że co do jego sformuło-
wania w tej lub owej kwestyi dałyby się
jeszcze wprowadzić pewne poprawki, ale
na to obecnie nie mamy już czasu.

A teraz parę słów co do zasady sa-
mej. Zasadą tego paragrafu jest, że jeśli
poseł występuje przeciw czci osób poza
Sejmem stojących i takich, które, nie bio-
rąc w obradach Sejmu udziału, przeciwko
zarzutom bronić się nie mogą — to poseł
ma być za to pociągniętym do odpowie-
dzialności. Postanowienie to, przyjęte już
do projektu regulaminu Rady państwa,
wywołane zostało znanymi zajściami w pa-
lamencie wiedeńskim, gdzie zarzuty naj-
bardziej niesprawiedliwe i nieuzasadnione
przeciwko osobom, które nie brały udzia-
łu w Izbie i bronić się nie mogły — u-
chodziły całkiem bezkarnie na tej pod-
stawie, że poseł pod osłoną swej niety-
kalności mógł ciskać najcięższe obelgi
i najgorsze podejrzenia na osoby, poza
murami Izby stojące. To był stan rzeczy
wysoce niesprawiedliwy i dlatego uznano
postanowienie takie za konieczne.

W parlamencie, gdzie zresztą istnieje
ton odpowiedni, zachowanie się i zwy-
czaje, jakie w parlamencie każdym istnieć
powinny — postanowienia takiego zape-

wne, że nie potrzeba; miejmy nadzieję, że i my stosować go nie będziemy widzieli potrzeby, ale ponieważ stosunki zmieniły się bardzo na niekorzyść i w parlamencie wiedeńskim i w sejmach innych, przeto dążyliśmy do tego, ażeby tego rodzaju postanowienie było i u nas wprowadzone.

Jeżeli się godzimy na to teraz — ja przynajmniej — żeby to postanowienie wyeliminować, to w tem przypuszczeniu, że może być, że przyszły Sejm nie będzie potrzebował tego obostrzenia, jakiego — to możemy przyznać — dotychczasowy sejm nie potrzebował. Jeżeli by jednak tak nie było, jeżeli by w przyszłym sejmie podobne ataki i zarzuty podnoszono, jak to widzieliśmy często w parlamencie wiedeńskim, to musimy sobie zastrzedz stanowczo, o ile będziemy należeli do Izby, w przyszłości ponownie tego postanowienia w tej lub innej formie i zaproponowanie go w tej Izbie.

Wątpliwości prawnicze, które podniósł p. Oleśnicki, może są trochę uzasadnione, jednak sądzę, że jeżeli nadużyje się w tym kierunku wolności słowa, to i postanowienie jakieś w ustawie znajdować się powinno. Mamy nadzieję i życzymy sobie, żeby tych nadużyć w przyszłości nie było — jak muszę przyznać — że dotychczas ich nie było.

Zarzut, jakoby ten paragraf stał w sprzeczności z ustawą, uważam za niesłuszny, szczególnie zarzut, że to są sprawy, które należą do kompetencji sądu, bo tutaj właśnie kompetencji sądu nie ma, bo mamy do czynienia z wypadkiem nietykalności.

Więc krytyka p. Oleśnickiego, mnie nie przekonała, ale opozycja silna przeciw temu paragrafowi pociąga za sobą to, iż ci, którzy szczerze sobie życzą, żeby regulamin przyszedł do skutku i to szybko, z temi postanowieniami innymi, które są pożyteczne dla Izby — ta okoliczność skłania mnie do tego, żeby od konieczności przeprowadzenia także tego paragrafu odstąpić i zostawić tę rzecz przyszłości, a do życzenia jest tylko, żeby ta przyszłość była taka, byśmy tego paragrafu nigdy w przyszłości nie proponowali.

Skonczyłem.

Marszałek. Rezolucję postawioną przez p. Pinińskiego postawię po uchwaleniu, względnie załatwieniu regulaminu. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. ks. **Pastor.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. **Pastor.**

P. ks. **Pastor.** JE. Piniński tak świątnie bronił §. 50., że sądziłem, iż słuszność przyznawał jego postanowieniom i że zakończy wnioskiem a raczej wypowiedzeniem, że §. 50. należy pozostawić.

Tymczasem zadowolili się rezolucją. Wiem, jaką to wszystko drogą szło, i że to jest premia za pewne tutaj czynności, które się w Izbie tutaj wczoraj odbywały. Co do mojej osoby, to jestem tego samego zdania, co hr. Piniński, tylko całkiem inny z tego wysnuwam wniosek, mianowicie jestem mutatis mutandis, za zatrzymaniem §. 50.

Proszę Panów! Ja 14 lat jestem w parlamencie wiedeńskim, przetrwałem tam rozmaite burze, widziałem, co się dzieje, słyszałem, jakie inwektywy rozmaite tam mają miejsce, jak się nawet osoby, należące do parlamentu, hańbi i najrozmaitsze im zarzuca występki i czyny hańbiące.

Proszę Panów! ten człowiek, stojący poza parlamentem albo poza sejmem, absolutnie bronić się nie może, immunitas poselska po prostu wydziera mu z rąk wszelkie środki ochrony. A przecież Panowie, tego być nie powinno, aby w tej Izbie, czy jakiegokolwiek innej, rzucano się na tych, którzy nie mają środków obrony. Dlatego też sądziłem, że §. 50. jest zupełnie na miejscu i że powinien pozostać.

Robię atoli różnicę i tu przyznaję pewną rację koledze Oleśnickiemu. Ten paragraf jest rzeczywiście tak wystylizowany, że mógłby wolne ruchy posłowi zupełnie odebrać.

Taka stylizacja pozostać nie może, bo jeżeli n. p. zarzuce, że w namiestnictwie jakieś kawałki konkurencyjne czy inne leżą po lat kilka a urzędnicy nie nie robią, lub, że takie kawałki zalegają w starostwie, to będzie to zarzut karygodny, bo urzędnika obowiązkiem jest robić.

(**Głosy.** Tego prawo nie nazywa czynem „karygodnym“!)

A wtenczasby ktoś powiedział: Ty posądziłeś mnie o czyn karygodny! Ale z drugiej strony, dalej mówi paragraf: „albo które ubliżają jego życiu prywatnemu i rodzinnemu“. O, to tobym podtrzymał, bo do tego nie ma prawa poseł

żaden, żeby o osobach, nie znajdujących się w Izbie, co do jego stosunków osobistych, ubliżająco się wyrażał.

Dlatego podtrzymując §. 50., stawiam poprawkę, żeby słowa „o czyn karogodny“ wypuścić.

Początek tego paragrafu brzmiałby więc według mojej poprawki tak:

„Jeżeli poseł podnosi twierdzenia, które ubliżają życiu prywatnemu lub rodzinnemu osoby, nie mającej prawa brać udziału w obradach Sejmu“.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Stapiński Proszę o głos.

Marszałek Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Porozumienie, jakie nastąpiło co do uchwalenia regulaminu, mnie osobiście bardzo niemiłe dotyka i nie tylko nie widzę tych zdobywczy, które chce widzieć ks. Pastor, ale przeciwnie, według mego zdania — wymieniono za siekierkę kijek. Za ustępstwa w jednej sprawie, uczyniono ustępstwa z drgiej strony, w całym szeregu spraw bardzo doniosłe, bardzo niekorzystne dla opozycji. Zostawiono ze wszystkich przepisów, kępujących swobodne poruszanie się opozycji, wszystkie z wyjątkiem tego jednego paragrafu, mojem zdaniem, najmniej doniosłego dla walki w tej izbie —

(**P. Buynowski.** Dobrze mówi).

— zostanie bowiem tylko przepis, odnoszący się do osób trzecich. I za to ustępstwo co do osób trzecich, posłowie z opozycji zgodzili się na ustępstwo co do siebie samych i co do swoich stronnictw.

Błędem jest zdanie, jakoby w czymś interesie mogło leżeć atakowanie osób, poza tym sejmem stojących i to jeszcze atakowanie w tej formie, jaką tu przedstawia ks. Pastor. Opozycja, która by tak z powietrza szukając zarzutów, czepiając się w sposób nieprzyzwoity osób rzeczywiście poza tą Izba stojących, przez taką metodę walki, sama najdotkliwszą poniosłaby szkodę.

Opozycja, jakiegokolwiek fakta wyciągając i w jakimkolwiek kierunku do starć z przeciwnikami dążąc, musi mieć zawsze przed oczyma ludność, którą zastępuje i o której przychylność starać się chce.

Z długoletniego własnego doświad-

zenia, opartego na walce, mogę Wysockiej Izbie jeden sekret zdradzić: że ile razy idę na zgromadzenie publiczne i ile razy stykając się z ludem, tam czynię zarzuty rządzącym stronnictwom, zawsze informuję i przemawiam daleko ostrożniej niż w tej Izbie.

Nie, iżbym, jak się niektórym zdaje, tam co innego mówił a tu co innego, tylko, że tu swobodniej i śmieiej zrzucam z serca, to co mi ciąży, a wobec ludu liczę się nadzwyczajnie — nie ze względu na większość, którąbym chciał zwalczyć jak najprędzej, tylko ze względu na lud, który bardzo spokojnie i ostrożnie przyjmuje wszystko, co się wobec niego mówi i jeżeli poseł opozycyjny pozwoli sobie przeholować, to musi potem ciężko ten błąd odrobić.

I dlatego jeżeli większość Izby obawia się przestępstw w tym kierunku ze względu na urabianie się opinii w kraju, to nigdy obawa ta nie jest uzasadniona. Tedy ustępstwo Izby w tym kierunku ma więcej platoniczne, teoretyczne niż praktyczne znaczenia. Ja osobiście tego ustępstwa tak wysoko nie cenię i gdybym tylko sam brał udział w tych pertraktacjach, na inne paragrafy większą wagę bym położył.

Jestem przekonany, że ks. Pastor, który także zna sytuację i sposób urabiania się opinii i cel tego regulaminu i wszystkich tu wygłoszonych przemówień, zgodzi się z mojem zapatrywaniem, iż ta obawa jest teoretyczną, którą tu wyrażono. Ja zaś wszystkie te obawy ks. Pastora ściągam do tego jakiegoś żalu, czy rozgoryczenia, że wczoraj jakieś konferencje się odbyły i że na tych jakichś tam konferencyach jakieś tam porozumienie doszło do skutku.

Otóż spieszę uspokoić ks. Pastora, że rezultatem tych konferencji wcale się nie zachwycam i tak co do siebie jak co do opozycji, pomimo, że nas posadzano o to, że śpiewamy pieśń pogrzebową dla większości — żywię mocne przekonanie, że jeszcze długo chleb opozycji spożywać będziemy.

Otóż co do siebie, to po ustępstwach w tylu paragrafach, ustępstwem w jednym miejscu wcale uszczęśliwionym się nie czuję i chwalić się niem wcale nie uważam za wskazane. Jeżeli zaś już chodzi o żal, to ja tak powiem: Praktycznie rzecz biorąc, większość może sobie pozwolić tego rodzaju umów, jakie się jej udało przeprowadzić w tym stanie

rzeczy, kiedy sesja była już na schyłku, kiedy się miało do uchwalenia aż 91 paragrafów, do których można było wciąż poprawki stawiać — przynajmniej ja miałem do każdego paragrafu jakąś poprawkę przygotowaną.

Mimo to zmuszono nas od tej walki odstąpić i puścić regulamin, otóż nie my jako opozycya, lecz większość może sobie pogratulować, że nas na taki kompromis wzięła i dlatego ks. Pastor nie ma potrzeby zazdrościć nam tego powodzenia. Skończyłem.

P. Bohaczewski Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma poseł ks. Bohaczewski.

P. ks. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Ja dumaju, szczo je słuszne te, szczo skazaw p. Stapińskij. Ne dast sia zapereczyti, szczo prywatni sprawy sut połuczeni z publicznymi — czy to jakie zadowżenie, czy ynszi moralni obstawyny i dlatoho chotia z żalom i bolom sercia, to sia ti sprawy musyt poruszaty.

Preci my z praktyky znajemo, szczo ti lude ne sut tutky ber oborony — jesly sia poruszyt sprawu jakohoś starosta abo komisaria, zaraz wystupaje gr. Łoś abo sam pan namistnyk i obiluje jich, chotia my majemo w rukach dokumenty.

Kołybyšte sej paragraf uchwałyły, to wże ne kažu o starostach bo to inteligentni jeszczelude — ale wsi komisari, ekskutory, wijty, kotrych my tutky poruszajomo, prychodyłyby tut swij honor praty a tu i sali dla nych takoji nema. Dlatoho pryłuczaju sia do wnesenia skreślenia toho paragrafu.

P. ks. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. ks. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Jestem w tem niezwykłym położeniu, że przyznaję rację p. Stapińskiemu. Jeżeli całem zwycięstwem wczorajszej długiej pracy p. Skołyżewskiego ma być tylko opuszczenie §. 50, to rzeczywiście ja także powiem, że większość zrobiła „doskonały interes“.

Jeżeli bowiem chodziło opozycji o zastrzeżenie praw mniejszości i zagwarantowanie sobie możności obstrukcyi, to ja byłbym §. 50 najspokojniej zostawił i zupełnie przeciw niemu nie występował.

Nie uważam bowiem za wskazane opuszczenie tego §fu, bo w sejmie cześć każdego powinna mieć swoją ochronę a tem bardziej tych, którzy tu nie zasiadają.

Jakże ma bronić się poseł, któremu kolega zarzuci czyn niehonorowy, albo go obrazi?

(**P. ks. Bohaczewski.** Odpowiedź!)

Odpowiedź to za mało, a i wezwanie do porządku, też mało. Całkiem §fu tego opuścić nie można, a jeżeli ma on być zmieniony, zdaje mi się wedle wniosku Eksc. Pinińskiego, to należałoby w nim umieścić także coś na obronę czci kolegów sejmowych. W parlamencie jest tak zw. „Missbiligungs-ausschuss“, który daje jakąś większą satysfakcyę obrażonemu, niż gołosłowne zaprzeczenie, bo obrażający niesłusznie, dostaje w parlamencie tak zw. po naszymu: „wygoror“ a tam nazywają to: „Missbiligung“. Tego my tu nie mamy. § 49 nie zabezpiecza przed obrazą, bo tam jest powiedziane: „jeżeli ktoś się dopuszcza „obelg lub gwałtownych czynów“.

Często można dotkliwie obrazić w bardzo delikatnych słowach, które się pod to słowo „obelga“ nie dadzą podciągnąć, gdyż do istoty obelgi należy tzw. „schimpfwort“. Tak samo i w sądach, jeśli się ktoś uskarża na obelgę, a sędzia nie znajdzie tego „schimpfwortu“, to nic nie zrobi.

(**Głosy.** Tu co innego! Tu nie sąd!)

Tu nie można się spuszczać na obiecaniki, któremi p. sprawozdawca chce nas uspokoić. Trzebaby z wzorem innych parlamentów wprowadzić komisję, która by się bez uchwały osobnej na życzenie posła zbierała dla rozpatrzenia sprawy honorowej.

Na jedno godzę się z opozycją. Powiedział już p. ks. Pastor, że potrzebna w §. 50 poprawka i opuszczenie słów: „czynu karygodnego“ — nie można by bowiem przy pozostawieniu tych słów panów starostów krytykować — i tego się słusznie obawia opozycya. Ale jeśli ponadto żąda, by „prywatne i rodzinne życie“ podlegało krytyce, to ja żądanie to ze stanowiska chrześcijańskiego uważam za nieetyczne.

Powiedział i słusznie p. Oleśnicki, że ten Sejm nie dał powodu do wprowadzenia surowości do regulaminu. To prawda, ale trzeba nacisk położyć na to słowo „ten“ Sejm. Jeżeli jednak chodzi

o regulamin, to nie układamy go dla „tego“ Sejmu, bo za parę tygodni już nas nie będzie, ale dla tych nowych żywiołów, o których tu tak stanowczo, otwarcie i z taką pewnością mówiono, że zasiądą w nowym Sejmie. A trzeba wiedzieć, że to właśnie te żywioły, które teraz na wiecach rej wodzą, a których ton i sposób postępowania jest dobrze znany. Jestem pewny, że żaden z posłów ruskich nigdy nie wpadnie w ton taki, jakiego używają ich agitatorowie, albo ci, którzy weszli do wiedeńskiego parlamentu.

(P. Oleśnicki. Tu je Sojm!)

Jaką rękojmię daje p. Oleśnicki, że Wityk i Tryłowski będą się tu inaczej zachowywać?

(P. Oleśnicki. Na to je §. 49).

Proszę, to ten § będzie bronił przed Witykiem i Tryłowskim, jeżeli rzucą obelgę, jeżeli nas nazwą złodziejami...

(P. Oleśnicki. Po cóż takie przykre przeczucia?)

To nie przeczucia...

Gdyby były tylko przeczucia, tobym się im bronił i nie podnosił tej sprawy.

Ja nie mam zwyczaju podejrywać, ale jeżeli już experientia docent co było i co jest, to można się tylko dziwić, że teraz jeszcze, gdy ten § ma być opuszczonym, znajdują się tacy, którzy bronią ludzi tego pokroju, jakich wymieniłem, a niezadowoleni są, że dają wyraz naszym chrześcijańskim zapatrywaniom; to nam przeciwie wolno.

Jakiż sposób przeciwko takim ludziom i takim ich przemówieniom, jak w Wiedniu...

(P. Oleśnicki. §. 48. i 49. zupełnie wystarczy).

Nie będę się spierał z posłem Oleśnickim, czy §. 48. i 49. wystarczy. Jeżeli chodzi o § 48., to mogę tylko tyle powiedzieć, że posłowie tego gatunku w parlamencie, jeżeli ich przewodniczący przywoła do porządku, to oni wprost odpowiadają mu w oczy: „ich pfeife darauf“.

(P. Oleśnicki. Na to § 49).

Na to nie jest § „sorok dewiatyj“; p. Oleśnicki bierze to po adwokacku, ja nie jestem adwokatem, który wszystkie § i tak i tak obróci.

Zdaje mi się, że jeżeli chodzi o sumienne załatwienie sprawy, to nie mo-

żemy się spuszczać tylko na jakieś adwokackie sztuczki.

Wiem zresztą, że po zawarciu ugody pomiędzy większością a obstrukcją, na nie się nie przyda moje przemówienie.

Chciałem jednak zaznaczyć, że z naszego chrześcijańskiego stanowiska, nie możemy się zgodzić na usunięcie tego paragrafu. Jeżeli bowiem zasada sprawiedliwości ma być zachowaną, należałoby pierwszych trzy wierszy §. 50. od słów: „Jeżeli poseł“ do słów „podnosi twierdzenia“ zastąpić następującym ustępem (czyta):

„Jeżeli poseł przeciw komuś, kto niema prawa brać udziału w obradach Sejmu, podnosi twierdzenie itd.“.

Nie mogę skończyć, ażebym nie odpowiedział p. Stapińskiemu.

Powiedział tu p. Stapiński, że „on tu daleko więcej sobie pozwala, tu w Sejmie, aniżeli na zgromadzeniach“.

Miałem nieraz sposobność słyszeć p. Stapińskiego na zgromadzeniach i muszę stwierdzić, że on sobie rzeczywiście nie dużo pozwala wobec starostów i innych figur urzędowych, do tego Sejmu nie należących. Ale to jest, mówiąc po łacinie „dictamen practicum“, (nakaz praktycznego rozumu), bo jeżeliby on to powiedział o starostach, na zgromadzeniach, co o nich mówi tu w Sejmie, to mogłoby go zaskarżyć i pomimo nietykalności poselskiej doczekaliby się, żeby sprawa przyszła pod sąd.

Co do twierdzenia jednak, jakoby p. Stapiński w ogólności wyrażał się „dość ostrożnie“ przed ludem, to muszę kategorycznie temu zaprzeczyć, bo jeżeli chodzi o takich, których trudno uchwycić, spersonifikować, to tych z wszelką bezwzględnością atakuje, jak np. „centrum“, „księży“, szlachtę itd.

To musiałem powiedzieć dla prawdy i zaznaczenia naszego stanowiska.

Nam sumienie nie pozwala przyłączyć się w tym wypadku do opozycji i żądać opuszczenia całego §. 50. Dlatego nie będziemy w tym wypadku iść solidarnie z opozycją, chociaż bylibyśmy może opozycji dali lepsze rady, których paragrafów ma bronić.

(P. Oleśnicki. Bardzo żałujemy).

Żałujecie, bo wytrąciliście sobie z ręki najlepszą broń.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.**

Wysoka Izbo!

Przeciwko §. 50. tak w rozprawie ogólnej, jak w rozprawie szczegółowej, wystąpiono z całą siłą. Świetne jurydyczne wywody p. Oleśnickiego, przyznają się wprostocie mego ducha, mnie absolutnie nie przekonały. P. Oleśnicki podniósł przeciw §. 50. zarzuty polityczne, jurydyczne i taktyczne.

Co do zarzutów politycznych, twierdzi p. Oleśnicki, że odbiera się przez to prawo mniejszości krytykowania władz wogóle tych, którzy tu krytykowani być mają.

Ja się tego zupełnie nie dopatruję w tym paragrafie; ja tylko jedno powiem: w § 50. jest powiedziane, że nie wolno spotwarzać nikogo, ale krytykować każdego. Wszak krytyka a potwarz, to nie jest jedno i to samo.

Ileż razy każdy z nas jest w tem położeniu, że krytykuje, ale obrażać wcale nie, potrzeba. Ileż razy każdy z nas jako przełożony był w tem położeniu, że musiał swojemu podwładnemu powiedzieć coś bardzo stanowczego, ale obrażać nie było potrzeby. Więc krytyka a potwarz, to są dwa zupełnie odmienne pojęcia.

Pod względem jurydycznym, twierdzi p. Oleśnicki, że § 50. sprzeciwia się zasadzie, że za czyn karygodny odpowiada się przed właściwym sądem.

Ta zasada jest słuszna. Ale z drugiej strony, istnieje druga zasada, że poseł jest nietykalny. Więc ten, któremu się zarzuca coś w tej Izbie, jakiś czyn karygodny, jest zupełnie bezbronny bo tego posła nie może przed sąd postawić.

(*Głosy.* Tak jest! słusznie!)

Ja tu ze stanowiska jurydycznego nie widzę żadnej sprzeczności.

Powiada p. Oleśnicki, że pod względem taktycznym ten paragraf jest także nie pożądanym, to w takim razie byłby Sejm zasypany podobnemi zażaleniami. To jest bardzo smutne.

Więc jeżeli p. Oleśnicki przypuszcza, że przyszła Izba w tak częstych wypad-

kach z potwarzami będzie występowała, że cały Sejm zasypany będzie zażaleniami, to uchwalmy ten paragraf.

(*Brawa.*)

Otóż mimo całej świetnej dyalektyki, p. Oleśnicki, jako znakomity adwokat, przyznając się, mnie nie przekonał.

Jeszcze jedno podniósł p. Oleśnicki, że my będziemy pierwsi, co uchwalamy taki paragraf. A ja powiadam, że jeżeli będziemy pierwszymi, to to dla nas będzie zaszczytem, bo wziąć ludzi, których się spotwarza, w obronę, jest zaszczytem i tego wstydzić się nie potrzebujemy.

(*Brawo*)

Podniósł p. Oleśnicki, że § 50. w ustępie 2 nakłada karę wykluczenia na 5 dni ze Sejmu, to jest więcej, aniżeli przewidziane jest w § 49 za zakłócenie porządku.

To nie idzie o obrazę Izby, ale o obrazę człowieka, który do Izby nie należy. A jakaż u nas jest zasada? Jeżeli ktoś kogoś w moim domu obraża, to on mój dom obraża i gdybym miał siłę karania, tobym tego, co kogoś w moim domu obraża, ostrzej karał, aniżeli tego, co mnie obraził, bo obraził w moim domu.

(*Brawa.*)

Mimo to wszystko, Panowie, wobec usposobienia, jakie jest w Izbie, wobec oświadczenia p. Pinińskiego, ja bardzo wątpię, ażeby się ten paragraf utrzymał. Gdyby ten paragraf nie został przyjęty, jak najgoręcej popieram rezolucję p. hr. Pinińskiego, bo w danym wypadku wezwiemy Wydział krajowy, ażeby się zastanowił, czy nie należałoby tego paragrafu wprowadzić w regulamin sejmowy. Skończyłem.

(*Brawa i oklaski.*)

Marszałek. Przed przystąpieniem do głosowania, podam do wiadomości Wysockiej Izby sposób, w jaki zamierzam do głosowania podawać ten paragraf.

Przedewszystkiem oznajmiam, że do tego paragrafu zgłoszono trzy poprawki i jedną rezolucję, a mianowicie:

P. Oleśnicki żąda skreślenia całego paragrafu;

P. ks. Pastor żąda, aby zamiast 4. pierwszych wierszy §. 50. do słów „lub rodzinnemu“, wstawić

(*czyta*):

„Jeżeli poseł podnosi twierdzenia, które ubliżają życiu prywatnemu lub rodzinnemu osoby, nie mającej prawa brać udział w obradach Sejmu“

i w końcu p. ks. Stojałowski, aby zamiast 3-ech pierwszych wierszy §. 50. aż do słów „podnosi twierdzenia“ wstawić.

(czyta):

„Jeżeli poseł przeciw komuś, kto nie ma prawa brać udziału w obradach Sejmu, podnosi twierdzenie“.

Podam najpierw do głosowania §. 50. wedle wniosku komisji z opuszczeniem pierwszych 4-ch wierszy aż do słów „lub rodzinnemu“, jeśli uzyska większość, podam następnie poprawkę p. ks. Pastora, a gdyby ta nie uzyskała większości, poprawkę p. Stojałowskiego, a gdyby i ta większości głosów nie uzyskała, podam w końcu opuszczone pierwsze 4 wiersze tego paragrafu wedle stylizacji komisji, do głosowania.

Zarazem zaznaczam, że ci posłowie, którzy są za wnioskiem p. Oleśnickiego, czyli za skreśleniem całego paragrafu 50. mogą to przez głosowanie uczynić.

Podaję więc najpierw paragraf 50. wedle stylizacji komisji z opuszczeniem pierwszych czterech wierszy aż do słów „lub rodzinnemu“ do głosowania.

(Głosy. Wniosek komisji jest cofnięty).

Czy p. sprawozdawca cofnął §. 50?

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Komisja w tej mierze nie powzięła żadnej uchwały i nie jestem upoważniony w imieniu komisji oświadczyć, że cofam ten paragraf. Pozostawiam to decyzji Wysockiej Izby.

Marszałek. Podaję więc paragraf 50. wedle wniosku komisji z opuszczeniem pierwszych 4 wierszy aż do słów „lub rodzinnemu“ do głosowania.

Kto ten paragraf przyjmuje, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

(*Oklaski na ławach posłów ruskich*).

(P. ks. **Pastor**. Cieszcie się Panowie! mimo tak świetnych wywodów sprawozdawcy, paragraf ten nie przeszedł!

P. Skołyzewski. (*Do posłów z centrum*). Ambicyi waszej nic nie stało się zadość).

Wobec tego odpada głosowanie nad

poprawkami do tego paragrafu, tudzież nad pierwszymi czterema wierszami tego paragrafu.

Zarazem zawiadamiam, że wskutek odrzucenia §. 50. numerowanie następnych paragrafów zmienia się o jedną liczbę, jak również w następnym paragrafie, obecnie §. 50. ma być zamiast cyfry „69“ cyfra „68“.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 50.

Projekty ustawy podlegają z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§. 16 i 68. trzem czytaniom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie, żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 50., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 51.

Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, Wydziału krajowego i samoistnych wniosków poselskich odbywa się w sposób określony w §§. 13, 17. i 20 regulaminu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 51, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 52.

Drugie czytanie rozpoczyna sprawozdawca, poczem następuje rozprawa.

Sejm zwykłą większością obecnych posłów może bez rozprawy uwolnić sprawozdawcę od czytania drukowanego sprawozdania.

Jeżeli wniosek składa się z kilku części, zarządzi Marszałek najpierw rozprawę ogólną nad całością przedmiotu a następnie szczegółową nad poszczególnymi częściami (wnioskami).

Po skończonej rozprawie ogólnej nastąpić może głosowanie tylko nad

wnioskiem przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Jeżeli podczas rozpraw się okaże, iż sprawozdanie nie jest wyczerpujące, może Sejm zwykłą większością obecnych posłów odesłać je komisji do uzupełnienia.

Jeżeli obok sprawozdania większości, jest także sprawozdanie mniejszości komisji, Sejm po skończeniu rozprawy ogólnej lub po ewentualnem odrzuceniu wniosku przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia, uchwali zwykłą większością obecnych posłów, czy podstawą rozprawy szczegółowej mają być wnioski większości, czy mniejszości komisji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 53.

Rozprawa szczegółowa następuje bezpośrednio po rozprawie ogólnej.

Marszałek rozstrzyga, które z poszczególnych wniosków oddzielnie a które razem mają być w rozprawie szczegółowej poddane pod obrady i głosowanie.

Ustępy (paragrafy), do których zgłoszono wnioski, żądające ich zmiany lub uzupełnienia (poprawki), muszą być w każdym razie oddzielnie poddane pod obrady i głosowanie.

Jeżeli żadnych poprawek nie zgłoszono, może Sejm uchwalić bez rozprawy wniosek przyjęcia wniosków w całości (en bloc).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 53. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 54.

Zgłoszone w rozprawie szczegółowej wnioski o przejście do porządku dziennego nad całym przedłożeniem, lub poszczególnymi wnioskami, nie mogą być poddane pod głosowanie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 54, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 55.

Postępowanie z wnioskami (poprawkami) żądającymi zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego, zgłoszonymi w sposób w §. 35. regulaminu przewidziany, określają przepisy tego paragrafu.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 55. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 56.

Każdemu posłowi służy prawo zgłoszenia tak podczas rozprawy ogólnej, jakoteż szczegółowej wniosków (poprawek) żądających zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego. Wnioski takie (poprawki) muszą być w istotnym związku z głównym przedmiotem (wnioskiem) i na piśmie bez przytoczenia powodów do łaski marszałkowskiej złożone. Marszałek poddaje te wnioski (poprawki) do poparcia. Jeżeli wnioski te (poprawki) nie uzyskały poparcia 15 posłów, uważa się je za odrzucone.

W razie uzyskania poparcia, mają te wnioski (poprawki) być dopuszczone do rozprawy, Sejm jednak ma prawo odesłać je do Komisji, lub Wydziału kraj. i zawiesić rozprawę nad nimi aż do przedłożenia o nich sprawozdania Komisji, lub Wydziału krajowego, nie wstrzymując uchwalenia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia — lub zawiesić rozprawę nad nimi, oraz nad głównym przedmiotem (wnioskiem) aż do przedłożenia ponownego sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 56. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 57.

W razie, jeżeli zgłoszone, czy to w rozprawie ogólnej, czy szczegółowej wnioski (poprawki) żądające zmiany, lub uzupełnienia przedmiotu (wniosku) głównego przedłożenia, nie są zdaniem Marszałka w istotnym bezpośrednim związku z przedmiotem (wnioskiem) głównym przedłożenia, służy Marszałkowi prawo uznania takich wniosków (poprawek) za wnioski samoistne i traktowania ich według postanowień §. 19—21.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 57. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 58.

Marszałkowi służy również prawo uznania zgłoszonych, czy to w rozprawie ogólnej, czy też w rozprawie szczegółowej rezolucyj, za wnioski samoistne i traktowania tych rezolucyj według postanowień §§. 19—21.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 58. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 59.

Wniosek poddany być winien pod głosowanie dosłownie tak, jak był postawiony.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 59. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 60.

Przed głównym wnioskiem mają być pod głosowanie poddane najpierw

wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki), a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.

Z wniosków, zawierających cyfry, poddany być ma najpierw pod głosowanie wniosek, zawierający wyższą cyfrę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 60. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 61.

W czasie całej rozprawy rozstrzyga Marszałek o porządku, w jakim odbyć się ma głosowanie nad wnioskami tak samego przedmiotu (wniosku) głównego dotyczącymi, jakoteż formalnego postępowania.

Po zamknięciu obrad ogłasza Marszałek porządek, w jakim odbywać się ma głosowanie nad wnioskami.

Każdemu posłowi służy jednak prawo żądać sprostowania treści lub zmiany porządku, albo rozdzielenia wniosków stawianych pod głosowanie przez Marszałka. O wniosku takim rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 61. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta):

§. 62.

Wniosek o zamknięcie rozprawy tak ogólnej, jak szczegółowej, można każdego czasu w ciągu jej trwania wnieść i uchwalić.

Wniosek taki bez żądania poparcia poddaje Marszałek natychmiast, nie przerywając jednak mowcy, pod głosowanie. Po uchwaleniu zamknięcia rozprawy nie może nikt więcej otrzymać głosu, prócz zapisanych przed zamknięciem rozprawy posłów i sprawozdawcy.

Po zamknięciu rozprawy, wezwie Marszałek zapisanych do głosu posłów do wyboru mowców generalnych, posło-

wie, zapisani do głosu „za“ i „przeciw“ wnioskowi, obowiązani są wybrać mowcę generalnego ze swego grona absolutną większością głosów.

Jeżeli porozumienie nie nastąpi, rozstrzyga los.

Każdemu z mowców, zapisanych do głosu, który wskutek zamknięcia rozprawy i wyboru mowców generalnych nie uzyskał głosu, wolno oddać Marszałkowi poprawki, które zamierzał postawić.

Marszałek zarządza odczytanie tych wniosków przed udzieleniem głosu mowcom generalnym.

Sejm może jednak na wniosek, poparty przez 30 posłów, uchwalić bez rozprawy, że wszyscy zapisani do głosu przed zamknięciem rozprawy posłowie, mają głos otrzymać.

Jeżeli członek Wydziału krajowego lub Reprezentant Rządu, po zamknięciu rozprawy głos zabiera, rozprawa uważa się za otwartą ponownie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 62. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 63.

Odroczenie rozprawy nad pewnym przedmiotem może każdego czasu być uchwalone zwykłą większością obecnych posłów, na wniosek poparty przez 15 posłów, nad którym nie ma rozprawy.

Odroczenie rozprawy nad budżetem (§. 18.) może nastąpić na wniosek poparty przez 30 posłów, a uchwalony większością dwóch trzecich obecnych posłów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 63. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 64.

Dla sprostowania faktów, udziela głosu Marszałek po ukończeniu rozprawy

przed końcowem przemówieniem sprawo zdawcy.

W razie, jeżeli rozprawa trwa przez kilka posiedzeń, udzielić może Marszałek głosu dla sprostowania faktów także w ciągu rozprawy, jednak tylko na końcu posiedzenia.

Sprostowanie faktów ma ograniczyć się wyłącznie do sprostowania faktów, z wykluczeniem wszelkiej polemiki i uzasadnienia przemówienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 64. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 65.

Po ukończeniu drugiego czytania następuje trzecie czytanie, czyli głosowanie nad całością i to bezpośrednio po drugim czytaniu, jeżeli Marszałek nie odroczy trzeciego czytania do jednego z następnych posiedzeń.

Głosowanie nad rezolucjami dodatkowemi ma nastąpić po trzecim czytaniu.

Przy trzecim czytaniu wogóle nie ma rozprawy, nie wolno też stawiać wniosków, żądających zmiany lub uzupełnienia (poprawek) ani wniosków przejścia do porządku dziennego, lub odroczenia.

Tylko w tym wypadku, jeżeli wskutek uchwalał powziętych, poszczególne części przedłożenia nie mają należytego związku, albo zawierają sprzeczności, może być dopuszczony wniosek i rozprawa nad nim ku sprostowaniu niedokładności, lub sprzeczności,

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 65. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 66.

Jeżeli Sejm w drugim czytaniu projektu ustawy, lub uchwały, znacznej objętości, lub doniosłości, przyjął poprawki,

natenczas na żądanie sprawozdawcy, lub 15 posłów, może Sejm zwykłą większością głosów odesłać uchwalony projekt do Komisji, aby przed trzecim czytaniem przedstawiła w ustnem sprawozdaniu zmiany, jakie z powodu przyjęcia powyższych poprawek za odpowiednie uzna.

Rozprawa nad tem sprawozdaniem ogranicza się tylko do zmian projektu, przez komisję zaproponowanych.

Po powzięciu uchwał nad wszystkimi przez Komisję wniesionymi zmianami, albo gdy Komisya żadnych zmian nie wnosi, następuje trzecie czytanie projektu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 66. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 67.

Wniosek nagły, tj. wniosek zawierający żądanie rozpoczęcia bezzwłocznie rozprawy nad przedmiotem nieumieszczonym na porządku dziennym, poparty przez 15 posłów, podaje Marszałek pod obrady według własnego uznania na początku lub na końcu posiedzenia, na którym zgłoszony został, lub następnego posiedzenia.

Wnioskodawca, który otrzymał głos dla uzasadnienia nagłości wniosku, ma ograniczyć swe przemówienia tylko do sprawy nagłości, poczem Sejm powziąć ma uchwałę co do nagłości wniosku.

Nagłość uważa się za uchwaloną, jeżeli Sejm większością dwóch trzecich obecnych posłów za tem się oświadczy.

W razie uchwalenia nagłości, poddaje marszałek zaraz pod obrady sam wniosek, w razie zaś odrzucenia nagłości, postąpi z nim według przepisów §§. 19—21. regulaminu.

Jeżeli wniosek nagły nie został załatwiony do końca posiedzenia, albo jeżeli zgłoszono więcej wniosków nagłych i nie załatwiono ich do końca posiedzenia, nie ogranicza to prawa Marszałka do postawienia tych wniosków nagłych na końcu następnego posiedzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 67., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 68.

Sejm może na wniosek poparty przez 15 posłów uchwalić następujące skrócenia co do formalnego postępowania:

1. Dopuszczenie rozprawy zaraz po rozdaniu drukowanego sprawozdania komisji;
2. Uwolnienie wniosku lub sprawozdania Komisji od drukowania;
3. Wyznaczenie Komisji terminu do przedłożenia sprawozdania;
4. Dopuszczenie natychmiastowej rozprawy nad przedmiotem bez poprzedniego odesłania do Komisji.

O takich wnioskach rozstrzyga Sejm bez rozprawy, większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Wnioski o skrócenie formalnego postępowania, mają wyrażać sposób żądane skrócenia.

Wnioski takie mogą być także ustnie zgłoszone i mogą być natychmiast poddane pod głosowanie.

Na żądanie Komisji może Sejm zwykłą większością głosów przedłużyć pierwotnie oznaczony termin.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 68., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 69.

Głosowanie odbywa się z reguły przez podniesienie rąk, lub przez powstanie z miejsca. Próbę przeciwną zarządza Marszałek, jeżeli według jego zdania rezultat głosowania jest wątpliwym a jeżeli i to nie daje pewnego rezultatu, zarządza głosowanie ustne.

Każdemu posłowi służy przed głosowaniem prawo żądania, by Marszałek stwierdził cyfrowo stosunek głosów, ile

z nich padło „za“, a ile „przeciw“ wnioskowi.

W sprawach merytorycznych głosowanie imienne (ustne lub kartkami) ma nastąpić, jeżeli przynajmniej 40 posłów zażąda tego przed przystąpieniem do głosowania. Głosowanie imienne (ustne lub kartkami) odbywa się bez motywowania wyrazami „tak“ lub „nie“.

Kto w razie imiennego głosowania (ustnego lub kartkami) przy wywoływaniu swego nazwiska nie jest obecnym, nie może oddać później swego głosu.

W razie równości głosów, wniosek pod obradę wzięty, ma być uważany za odrzucony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 69, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 70.

Marszałek nie głosuje, wyjąwszy przy wyborach.

Reprezentanci Rządu (§. 45. reg.) natenczas tylko głosują, jeżeli są posłami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 70, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 71.

Każdy wybór w Sejmie i w Komisjach odbywa się kartkami, a rozstrzyga bezwzględna większość głosów.

Wybory przez aklamację nie mogą być dopuszczone. Do przedsięwzięcia skrutynium powołuje Marszałek Komisję, z trzech członków złożoną.

Przy wszelkich wyborach kuryami, będą głosujący wezwani imiennie do oddania kartek; przy innych zaś wyborach tylko wtedy, gdy Marszałek tak zarządzi.

Jeżeli liczba kartek nie zgadza się

z liczbą głosujących, należy wybór ponowić.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 71, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 72.

Jeżeli pierwszy wybór nie wykazuje większości bezwzględnej, następuje powtórny wybór, a skoro i przy tym wyborze większości bezwzględnej nie było, następuje wybór ściślejszy.

Przy ściślejszym wyborze głosować można tylko na osoby, które przy powtórnym głosowaniu najwięcej głosów otrzymały, a których liczba ma być 2 razy większa od ilości osób, wybrać się mających.

Jeżeli przy powtórnym wyborze kilka osób otrzymało równą ilość głosów, rozstrzyga los, które z nich do ściślejszego wyboru mają być przypuszczone.

W razie równości głosów przy ściślejszym wyborze, rozstrzyga również los.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 72, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 73.

Interpelacye wystosowane do c. k. Rządu i do Wydziału krajowego winny być podpisane przez 15 przynajmniej posłów i mają być oddane do łaski marszałkowskiej.

Takie interpelacye, jeżeli je oddano najpóźniej w godzinę przed otwarciem posiedzenia, będą na temże posiedzeniu odczytane i interpelowanym doręczone; oddane zaś w ciągu posiedzenia, na następnym posiedzeniu.

Odczytanie interpelacyi ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelację wniesiono.

Interpelacye mają w całej osnowie być zamieszczone w protokole obrad sejmowych.

Interpelowany może zaraz odpowiedzieć, lub też odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć.

Sejm postanowi, czy wskutek odpowiedzi na interpelacyę, nastąpić ma rozprawa bądź natychmiast, bądź też na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kuryłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. Kuryłowicz. Wysoka Pałato!

Ja operajuczy sia na moich wywodach pry §. 19. tut łysze korotko skażu, szczo taki interpelacyi duże czasto sut duże ważni i szczo widczytanie ciłoho ich soderżania jest' welykoj wahy.

Wnoszu, szczo by ustup tretim §. 73. ciłkom skresłyty, a jeslyby ta poprawka upała, wnoszu poprawku ślidujuczoho soderżania, szczo by na kincy tretoho ustupa dodaty:

„Na żądanie 15 posliw maje buty interpelacya w ciłosty widczytana“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*) Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Wysoka Izbo!

Ja sprzeciwiam się poprawce p. Kuryłowicza.

Przez długi szereg lat ostatnich byliśmy niejednokrotnie świadkami, jak bez należytego uzasadnienia wnoszono tu interpelacye i jak interpelanci źle byli poinformowani w sprawach, co do których wnosili interpelacye.

Proszę Panów!

Interpelacya jest ważnem prawem ciała parlamentarnego, ale tego prawa sądzę, używacby należało w sprawach rzeczywiście donioślejszego znaczenia, w sprawach obchodzących szerokie przestrzenie kraju, czy też liczne warstwy społeczeństwa.

Nacisk kłaść trzeba na to, aby fakta w tych interpelacyach naprowadzone były rzeczywiście autentyczne.

Powołać się tu mogę na świadectwo starszych i dawniej tu zasiadających posłów, członków tej Wysokiej Izby, że kiedy przed laty 30 i dawniej Marszałek oświadczył, że wniesiono interpelacyę, w Izbie następował cisza, —

(**P. Pastor.** Była senzacya).

— posłowie gromadzili się około trybuny i słuchali treści interpelacyi.

A dziś?

Dziś nikt się interpelacyami nie interesuje, bo interpelacye często są zbyt bagatelne a rząd nawet na nie nie odpowiada.

Zasadą naszą powinno być, że mamy prawo domagać się od rządu a rząd ma obowiązek na interpelacyę odpowiadać.

Co do mnie, jestem nawet zadowolony, że rząd na interpelacye lat ostatnich nie odpowiada, bo interpelacye przeważnie są tego rodzaju, że jest gorzką pigułką dla poszczególnych posłów słuchać interpelacyi przy jej stawianiu a jeszcze gorszą, słuchać drugi raz przy odpowiedzi.

Wiadomo mi skąd inąd, że skoro taka interpelacya dochodzi do rąk rządu a rząd prześle ją do odnośnych departamentów, to staje się przedmiotem wesołych i humorystycznych żartów urzędników, którym kazano te fakta sprawdzać.

Jaka jest obfitość tych interpelacyi, niech służy fakt, że na tegorocznej sesyi która miała tylko 23 posiedzeń, jeden jedyny z kolegów wniósł aż 34 sztuk interpelacyi.

Czy i o ile te interpelacye były ważne, to już rzecz osądzenia samego interpelanta.

W jednej n. p. takiej interpelacyi czytamy, że u niejakiego Bielańskiego w Łące zasłabła świna w czasie kąpieli, a żandarm, który to widział, doniósł o tem weterynarzowi, wobec czego inne sztuki, towarzyszkzi tej kąpiącej się świnki, za nieutrzymanie kontumacyi, zostały zabite.

(*Wesołość*).

W drugiej interpelacyi z tego samego dnia czytamy, że niejakiemu Gałce w r. 1903 w Suchodowie, leśny zabrał kożuch a za zwrot tego kożucha musiał zapłacić Gałka 25 ct.

(*Wesołość*).

Wobec takich interpelacji nie dziw, że robią one na wielu członkach tej Wysokiej Izby jak najprzykrzejsze wrażenie.

Zamiast używać tej broni w sprawach ważnych i poważnych, żeby rząd liczył się z nami, obracamy całą rzecz niejako w śmieszność.

I tu wyrazić muszę wielką wdzięczność poważnemu dziennikarstwu, że o tych interpelacjach wcale nie zawiadania szerokiej publiczności.

Ale niektóre organa partyjne szeroko się o nich rozpisują wykazując, jak to się sprawy stronników broni w Sejmie.

Mnie się zdaje, proszę Panów, że godność tej Wysokiej Izby, poziom na którym stać winien Sejm, to nie jest własnością żadnego poszczególnego stronnictwa,

(P. Sękowski. Bardzo słusznie.)

— to jest rzecz ogółu całego, zatem należałoby się odnieść do wszystkich poszczególnych stronnictw, aby przeciw powagę tej Wysokiej Izby i stanowisko posłów więcej salwować.

Dlatego nie widzę zupełnie potrzeby, jak tego żąda p. Kuryłowicz, opuszczenia ustępu, że

(czyta):

„Odczytanie interpelacji ma się ograniczyć do odczytania nazwiska interpelującego i podania, do kogo i w jakiej sprawie interpelację wniesiono“.

Jestem przeciwny temu wnioskowi, bo i przeciw niemu głosować będę.

Bo jeżeli takie błahe interpelacje pojawiać się będą, to dla mnie wystarczy, jeżeli tylko będę wiedział treść i nazwisko interpelanta, a zresztą treści po tem nazwisku łatwo domyśleć się można.

Nie stępujemy więc tej ważnej broni, jaką jest interpelacja, abyśmy jej mogli użyć w sprawach ważnych.

Dlatego głosować będę przeciw wnioskowi p. Kuryłowicza.

P. Władysław Wiktor **Czaykowski**.
Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Władysław Wiktor Czaykowski.

P. Władysław Wiktor **Czaykowski**.
Wysoka Izbo!

Na podstawie doświadczenia parlamentarnego pozwalam sobie zauważyć, że gdybyśmy przyjęli tę niewinną na pozór poprawkę p. Kuryłowicza, to cały ten regulamin można spokojnie rzucić do kosza.

Wszak jednym z najdzielniejszych środków obstrukcyi było zawsze w parlamencie austriackim odczytywanie rozwlekłych, tomowych, nieraz najświętsze uczucia obrażających, interpelacyj.

Proszę Panów, wielu posłów z całym zadowoleniem powitało oburzenie centrum przeciwko obstrukcyi, jako przeciwko terroryzmowi i wymuszeniu a zarzuty, które podniósł tu p. ks. prałat Pastor i p. ks. Stojałowski, nazywając demoralizacją, gdyby większość cofała się przed groźbą obstrukcyi, uważam za uzasadnione.

Przedewszystkiem jednak trzeba usunąć możliwość takiej groźby, jaką jest odczytywanie rozwlekłych interpelacyj.

Dlatego jestem przeciwny wnioskowi p. Kuryłowicza.

P. **Pastor**. Proszę o głos.

Marszałek. P. Pastor ma głos.

P. **Pastor**. Wysoka Izbo!

Prawdą jest, co powiedział p. hr. Męciński, że poziom interpelacji został obniżony tak w parlamencie, jakoteż tu w Sejmie.

Są posłowie, którzy po prostu jako sport uprawiają wnoszenie interpelacji, a nadto bałamuca ludność, że te interpelacje mają wielkie znaczenie.

Byłem świadkiem na pewnym zgromadzeniu, jak pewien poseł odczytał wniesioną przez siebie interpelację, zakończoną zapytaniem: Czy Wysokiemu Rządowi wiadomo? co zamysła Wysoki Rząd zrobić przeciwko temu? itp. A chłopie zgromadzeni myśleli, że to naprawdę taka groźba i że ministrowie naprawdę drżą wobec takich pytań.

(Wesołość.)

Chłopu się zdaje, usłyszawszy na zgromadzeniu takie pytanie, że ten biedny minister trzęsie się ze strachu.

(Wesołość.)

Jest się z czego śmiać Panowie.

Jakem zemdlał w parlamencie, mój służący słysząc o tem, pisze mi, czy to

prawda, że zemdlął przy interpelacji nagłego wniosku.

(*Wesołość*).

Tu się po prostu igra z tym środkiem nadzwyczajnej doniosłości, który powinien być naprawdę rzeczą rzadką i użytą tylko w ważnych wypadkach, kiedy chodzi o wielką ulgę i pomoc dla ludności.

Nie wiedziałem o tem, że jak powiedział p. Męciński, urzędnicy śmieją się z naszych interpelacji, smutne to, jeżeli urzędnicy mają się z nas śmiać

(P. **Stojałowski**. We Wiedniu nawet zecerzy śmieją się z interpelacji).

ale jeżeli tak jest, to posłowie sami temu winni.

Odczytywanie interpelacji od „a“ do „z“ jak tego chce p. Kuryłowicz, byłoby wprost męczarnią i dlatego głosować będziemy przeciwko jego wnioskowi.

P. **Stojałowski**. Proszę o głos „za“.

P. **Stapiński**. Proszę o głos „za“.

P. **Huryk**. Proszu o hołos „protyw“.

Sekretarz p. **Urbański**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. **Urbański**.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są pp. **Stojałowski** i **Stapiński** „za“, p. **Huryk** „przeciw“. Proszę pp. **Stojałowskiego** i **Stapińskiego** wybrać między sobą mowców jeneralnych.

(*Ogromna wesołość*).

Nim to się stanie, głos ma mowca „przeciw“ p. **Huryk**.

P. **Huryk**. Wysokij Sojme! Ne chotiwjem zaberaty hołosu w toj sprawi, bo chotiwjem to zistawyty doświdczenszym posłam, ale mene ponukaw do toho p. **Pastor**, imenno tym, szczo wyskazaw, budtoby interpelacyi nasi łysze śmih wykłykały.

(P. **Pastor**. Tak jest).

Ne znaju, może buty, szczo ks. **Pastor** ne wydiw naszych krywd, na kotri nasi posły sia w interpelacyach uskarżajut i żalał.

A szczoż posoł maje robyty, czy posoł może toho starosta, toho komisara, toho naczalnyka hromady sam ukaraty?

Jemu łyysz zistaje sia odynoka doroha interpelacyi, w kotroj zapytuje **Prawytelstwo**, abo **Namistnyka**, czy ne znaje o takim nadażytiu, jakie sia tam a tam stało?

Ks. **Pastor** toho ne wydyt. Chto ne hołodnyj, hołodnoho ne rozumije.

Jesły naczalnyk hromady 6 lit bez wyboriw urjaduje i nyszczyt majetok hromadskij, chto maje se poruszity?

Jesły p. komisar dopuskaje pry prawyborach do nadużyty, jesły fałszuje sia dokumenta, to szczo maje robyty toj posoł, do kotroho idut jeho wyborci, szczo by ich pered nadużytiamy boronyw?

A win se łyysz interpelacjeju może zrobyty.

Ks. **Pastor** każe, szczo tych interpelacyi za mnoho prychoydyt do Sojmu. Otże ja skažu, szczo ich ne bude tilko, jesły ne bude stilko krywd. Jesły ne budut złodijstwa, jak ne bude krywdy, jak ne bude materjału palnoho, to ne bude wihnia, jak ne bude krywd, ne bude żałob, a jak dowho budut krywdy, tak dowho budut interpelacyi. Jak krywdy usunete, to ne treba bude interpelacji.

Z tych przyczyn ja poperaju poprawku p. **Kuryłowycza**.

Marszałek. Generalnym mowcą za wnioskiem komisyi wybrany został p. **Stapiński**. Udzielam mu głosu.

P. **Stapiński**. Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem w odpowiedzi p. hr. **Męcińskiemu** muszę zaznaczyć, że przesadnie ocenia stan rzeczy.

Ze sprawozdań stenograficznych bowiem wiedeńskiego parlamentu możecie się Panowie przekonać, że tam bywają podnoszone interpelacye w jeszcze bliższych sprawach i to nie przez ludowców, tylko spotka tam p. hr. **Męciński** p. dra **Herolda**, członka **Wydziału krajowego**, który wnosi interpelacye w takiej n. p. sprawie, że w tej a tej gminie przed jakimś domem mostek jest w złym stanie.

Mojem zdaniem nic w tem nie ma ani ujemnego, ani takiego, przeciw czemu należałoby występować.

Bo życie konstytucyjne polega przecież na tem, że społeczeństwo wysyła do parlamentu, czy do sejmu swoich rzeczników, ażeby oni wypowiedzieli tam publicznie wszystkie życzenia i skargi swych wyborców.

Ze strony JE. p. Namiestnika w tej Izbie słyszeliśmy apel do posłów, ażeby zaniechali chodzenia po dykasteryach namiestnictwa i nie nachodzili urzędników tam pracujących.

Ja też do rozumię i jestem zdania, że takie chodzenie po dykasteryach jest rzeczą i kosztowną i demoralizującą i niewłaściwą; kosztowną, bo zabiera urzędnikom w Namiestnictwie dużo czasu i kosztuje więcej, aniżeli wydrukowanie tych skarg; demoralizującą, bo dopuszcza do tego, że prośba jednego posła będzie uwzględniona a drugiego nie; — niewłaściwą, bo poseł nie powinien się kłaniać urzędnikom, gdyż ma do tego trybunę publiczną, ażeby wypowiedział skargi, żale swoich wyborców.

Jedynie na tej drodze możemy mieć kontrolę nad tem, co poseł czyni.

Gdybyśmy dopuścili do tego, ażeby sprawy tego rodzaju załatwiane były tylnymi schodami Namiestnictwa, to doszlibyśmy do bardzo smutnych rezultatów.

Tutaj jedyny sposób kontrolowania posła, czy on z trybuny swój obowiązek spełnia, czy też za względami i łaskami chodzi.

Znam także hasła wyborcze, gdzie poseł mówił: wprawdzie mowy nie wygłosiłem, ale za to tak tańczyłem po ministeriach, że więcej zrobiłem, niż tamten wygłosił mowę. Czy to ma być droga, którą powinien kroczyć poseł, chcący wypełnić sumiennie swój obowiązek poselski? Stanowczo nie.

O tem nie ma dwu zdań. Jedno jest tylko zdanie, że taką rzecz powinno się robić w drodze parlamentarnej i wobec ministrów, wobec odpowiedzialnego Rządu, wobec JE. p. Marszałka i Wydziału kraju, ją poruszyć.

A wtedy nie pozostaje inny sposób, jak ten, który wskazał p. Huryk.

O ile bowiem więcej będziemy się zbliżali do uporządkowania naszych stosunków, o ile mniej będzie nadużyć, bezprawni, skarg, krzywd, o tyle mniej będzie

interpelacyj. Dopóki jednak są nadużycia i bezprawia, dopóty ludność w inny sposób nie może dać sobie rady, jak tylko podnieść to za pośrednictwem posła, a poseł nie ma innej drogi, jak podnieść to w Izbie.

Dlatego Wysoka Izba niepotrzebnie oplakuje obniżenie swego poziomu i potępia interpelacje, bo tu ich droga jedyna.

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Po tak wymownych wywodach p. Męcińskiego, nie potrzebuję więcej uzasadniać stanowiska komisji i proszę o przyjęcie §. 73. w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Kuryłowicz postawił poprawkę, ażeby opuścić 3. ustęp §. 73., przeciwko czemu sprawozdawca się oświadczył, a ewentualnie dodatek do tego ustępu.

Podam przedewszystkiem do głosowania wszystkie ustępy §. 73. oprócz ustępu III., który podam osobno do głosowania.

Kto przyjmuje §. 73. prócz ustępu 3., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Kuryłowicz żąda opuszczenia III. ustępu, a gdyby ten wniosek nie został przyjęty, postawił dodatek.

Podam przeto do głosowania ustęp III. według wniosków komisji. Kto przyjmuje ten ustęp według wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Do tego ustępu jest dodatek p. Kuryłowicza, który opiewa:

„Na żądanie 15 posłów winna być interpelacya w całości odczytana“.

Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Nie jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 74.

Marszałek ma prawo odmówić przyjęcia interpelacyj, wniosków, wogóle wszelkich wręczonych mu przez posłów pism (wpływów), jeżeli te zawierają ustępy treści przeciwnej ustawie karnej, obrażają przyzwoitość, obyczajność publiczną, lub uczucia religijne.

Marszałek. Rozprawa otwarta czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 74. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 75.

Każdemu z posłów służy prawo wystosowania zapytania do Marszałka co do jego postępowania jako przewodniczącego w Sejmie, lub do przewodniczących komisji.

Pytanie takie nie może nigdy przezywać toku już rozpoczętych obrad.

Celem wystosowania takiego pytania udzieli Marszałek głosu na początku, lub na końcu posiedzenia i na tem samem, lub na najbliższem posiedzeniu winien odpowiedzieć, lub z przytoczeniem powodów odmówić odpowiedzi.

Przewodniczący komisji na wystosowane zapytanie może zaraz odpowiedzieć, odpowiedź na późniejsze posiedzenie odłożyć, lub z powodów, które winien przytoczyć, odpowiedzi odmówić.

Nad odpowiedzią na takie zapytania, nie ma rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 75. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 76.

Posłom służy prawo wnoszenia protestów przeciw postępowaniu, z regulaminem niezgodnemu.

Protesty takie na posiedzeniu zapowiedziane, mają być na najbliższem posiedzeniu Sejmu na piśmie do łaski marszałkowskiej podane.

Takie same postępowanie ma być zachowane wobec oświadczeń na wniesione protesty.

Protesty i oświadczenia na nie mają być odczytane i bez dopuszczenia wszelkich rozpraw i dalszych protestów, lub oświadczeń, do protokołu obrad dołączone.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu

nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 76. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 77.

Petycyje i podania do Sejmu przyjęte będą wtedy tylko, jeżeli przez posła wniesione i podpisane zostaną (§. 41. st. kr.).

Petycyje i podania bezimienne, nie mogą być wniesione do Sejmu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 77. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 78.

Wszystkie wniesione petycyje spisuje Kancelarya sejmowa z podaniem krótkiego wyciągu ich treści.

Tak sporządzony spis petycyj wniesionych po posiedzeniu, ma być przed rozpoczęciem najbliższego posiedzenia oddany Marszałkowi.

Marszałek przydziela petycyje Komisjom i zarządza odczytanie spisu na początku, lub na końcu posiedzenia, przed którego rozpoczęciem doręczono mu spis petycyj, lub w ciągu następnego posiedzenia.

Sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której Komisji każdą z petycyj odesłał Marszałek.

Jeżeli poseł życzy sobie przekazania wniesionej przez niego petycji pewnej Komisji, lub umieszczenia jej w całej osnowie w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu, winien to na petycji zaznaczyć przy jej wnoszeniu.

Jeżeli Marszałek nie uwzględni takiego życzenia, może wnoszący petycję, po jej odczytaniu ponowić je ustnie, o czem rozstrzyga Sejm bez rozprawy zwykłą większością głosów obecnych posłów, w razie jeżeli wniosek taki uzyskał poparcie 15 posłów.

Spis petycyj i petycyje mające być podane w całej osnowie, zamieszcza się w stenograficznych sprawozdaniach z roz-

praw Sejmu i w protokole obrad sejmowych.

Popieranie ustne petycyj, jak nie mniej ich odczytywanie, jest niedopuszczalne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skołyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skłoszewski.

P. Skołyszewski. Wysoki Sejmie!

Postanowienie §. 78. odnoszące się do traktowania petycji, stoi w sprzeczności z dotychczas obowiązującymi prowizorycznego regulaminu, które pozwalają uzasadnienia petycji krótką przemową. Osobiście do podobnych uzasadnień nie przywiązuję żadnej wagi, bo jestem przekonany, że poseł, któremu dana zostanie przydzielona do referatu, częstokroć nawet nie zagląda do protokołu stenograficznego, gdyż ten protokół i tak jest posłom w kilka miesięcy po sesji sejmowej odsyłany do domu. Jednak mogą się zdarzyć wypadki, w których takie poparcie petycji może być wskazane choć paru słowami, możnaby poruszyć niejedną przedmiot, którego się nie chce podnosić drogą wniosku nagłego, gdyż to bądź co bądź, jest droga trudniejsza.

Większość komisji dla reformy wyborczej wychodziła z tego, bezsprzecznie słusznego zapatrywania, że w tym wypadku, gdyby poparcie petycji chociażby krótkim czasem było unormowane, to zachodziłaby słuszną obawa, że niejedni mógłby z tego prawa zbyt silnie skorzystać i wnieść takich petycji kilka a cała grupa posłów mogłaby wnieść ich i kilkadziesiąt, co mogłoby spowodować poważne zatamowanie obrad.

Dlatego też reasumując to, co powiedziałem, dochodzę do tego zdania, że w każdym wypadku z jednej strony stanie się zadość samej rzeczy a nie będzie żadnego powodu do obaw, które żywiła większość komisji, jeżeli Wysoki Sejm raczy przyjąć poprawkę, aby zamiast ostatniego ustępu §. 78. proponowanego przez komisję wstawić ustęp. *(czyta)*:

„Odczytywanie petycji jest niedopuszczalne, Marszałek może wyjątkowo zezwolić na krótkie ustne poparcie petycji“.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Skołyszewskiego do poparcia.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski**.

Komisja dla reformy wyborczej zastanawiała się nad tą poprawką i wychodząc z tego założenia, że ona nie odbiega od zasad przez komisję przyjętych, ją przyjęła.

Dlatego ja oświadczam się za tą poprawką i proszę, ażeby Wysoka Izba przyjęła §. 78. wraz z poprawką, postawioną przez p. Skołyszewskiego.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Skołyszewskiego, przeto podam do głosowania §. 78. wraz z tą poprawką. Paragraf ten opiewać ma. *(czyta)*:

§. 78.

„Wszystkie wniesione petycje spisuje Kancelarya sejmowa z podaniem krótkiego wyciągu ich treści.

Tak sporządzony spis petycyj wniesionych po posiedzeniu, ma być przed rozpoczęciem najbliższego posiedzenia oddany Marszałkowi.

Marszałek przydziela petycje Komisjom i zarządza odczytanie spisu na początku lub na końcu posiedzenia, przed którego rozpoczęciem doręczono mu spis petycyj lub w ciągu następnego posiedzenia.

Sekretarz odczytując spis petycyj, ogłasza zarazem, do której Komisji każdą z petycji odesłał Marszałek.

Jeżeli poseł życzy sobie przekazania wniesionej przez niego petycji pewnej Komisji, lub umieszczenia jej w całej osnowie w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu, winien to na petycji zaznaczyć przy jej wnoszeniu.

Jeżeli Marszałek nie uwzględni takiego życzenia, może wnoszący petycję po jej odczytaniu ponowić je ustnie, o czem rozstrzyga Sejm bez rozprawy, zwykłą większością głosów obecnych posłów, w razie jeżeli wniosek taki uzyskał poparcie 15. posłów.

Spis petycyj i petycje mające być podane w całej osnowie, zamieszcza się w stenograficznych sprawozdaniach z rozpraw Sejmu i w protokole obrad sejmowych.

Odczytanie petycji jest niedopuszczalne. Marszałek może wyjątkowo zezwolić na krótkie ustne poparcie petycji⁴.

Kto przyjmuje ten odczytany paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 79.

Komisya, obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycyje przekazane jej do rozpatrzenia, winna sprawozdaniem o tym przedmiocie i wnioskami w niem zawartymi, objąć zarazem petycyje, tyczące się tego przedmiotu.

Skoro komisya ukończyła obrady nad pewnym przedmiotem, może wnieść, aby petycyje, tyczące się tego przedmiotu były od dnia po ukończeniu obrad Komisji przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

O wniosku takim, niewymagającym poparcia, rozstrzyga Sejm bez rozprawy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 79. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 80.

Petycyje, niezadowolone przez Sejm do końca sesyi, przekazuje Marszałek Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 80. paragraf, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

VIII. Protokoły i stenograficzne sprawozdania.

§. 81.

Z każdego posiedzenia Sejmu musi spisać protokół urzędnik Wydziału krajo-

wego, przydzielony w tym celu przez Marszałka do kancelaryi sejmowej.

Protokoły obrad sejmowych zawierają potwierdzenie obecności posłów, w liczbie do powzięcia uchwały dostatecznej, treść udzielonych Sejmowi po myśli postanowień §. 37. reg. zawiadomień, wnioski wzięte pod obrady w dosłownem brzmieniu i z wymienieniem wnioskodawców, sformułowane pytania i wnioski poddane pod głosowanie, wyniki głosowania i wyborów, niemniej zapadłe uchwały.

Nazajutrz po posiedzeniu, protokół złożony w biurze sejmowem przez 24 godzin, służyć ma posłom po przejrzaniu.

Jeżeli w ciągu następnego posiedzenia po upływie tego terminu nie zgłoszono uwag, czy zarzutów co do treści protokołu, uważa się protokół za przyjęty.

Uwagi, nie mniej zarzuty co do treści protokołu, ma poseł przedstawić Marszałkowi, żądając sprostowania, a Marszałek ma to sprostowanie zarządzić, skoro przekona się, że jest uzasadnione.

Jeżeli Marszałek odmawia żądaniu sprostowania, poseł ma prawo wystąpić na najbliższym posiedzeniu Sejmu z wnioskiem o sprostowanie protokołu, przytaczając dosłownie dotyczący ustęp protokołu, oraz żądane sprostowania, a Izba uchwałą swą, powziętą zwykłą większością obecnych posłów, bez rozprawy o tem rozstrzyga, jeżeli wniosek o sprostowanie poparło 30 posłów.

Protokół ma być sprawdzony (§. 5.), podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy, następnie do księgi protokołów wciągnięty, wydrukowany i posłom rozdany. Jeżeli co do treści protokołu uczyniono w terminie wyżej przepisany uwagi lub zarzuty, podpisanie protokołu ma nastąpić dopiero po ich rozstrzygnięciu przez Marszałka a względnie przez Sejm.

Protokół posiedzenia ostatniego przed odroczeniem lub zamknięciem Sejmu, ma być na temże posiedzeniu odczytany, sprawdzony i po zatwierdzeniu przez Sejm podpisany przez Marszałka i dwóch sekretarzy.

Protokół obrad posiedzenia tajnego powinien być w czasie trwania tegoż posiedzenia spisany, sprawdzony i przez Sejm zatwierdzony.

Sejm uchwała, czy taki protokół ma być ogłoszony, lub nie.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje 81. paragraf, wraz z nagłówkiem, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 82.

Z rozpraw sejmowych mają być ułożone przez biuro stenografów sprawozdania stenograficzne, a następnie wydrukowane.

Te sprawozdania winny przedstawiać wiernie i dokładnie cały przebieg postępowania w Sejmie.

Stenograficzne sprawozdania winny najdalej do 8 godzin po zamknięciu posiedzenia być złożone w kancelaryi sejmowej dla przejrzenia przez posłów, następnie sprawdzone, (§. 5.) i po trzech dniach oddane do druku. Wydawanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień, jest zabronione.

Wniesione na posiedzeniach Sejmu wnioski, przedłożenia rządowe i Wydziału krajowego, również sprawozdania Komisji, które były przedmiotem rozpraw, będą zebrane w osobnym zbiorze, wydrukowane i jako załączniki do stenograficznych sprawozdań dołączone.

Każdy z posłów otrzymuje jeden oprawny egzemplarz sprawozdań stenograficznych z załącznikami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Stojałowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Paragraf ten zawiera pewne uprządkowanie sprawy stenogramów sejmowych, ale zamiast posłom ułatwić tę sprawę, to jeszcze raczej utrudnia, w przeciwieństwie do tego, co się dzieje w wiedeńskim parlamencie, gdzie posłowie pod tym względem mają wielkie ułatwienie.

Jest tam przede wszystkim odpowiednia liczba korektorów, którzy stenogramy zaraz koregują sami, czyli robią tak zwaną pierwszą korektę, tak że poseł potrzebuje tylko przejrzeć drugą korektę.

Dalej: nie potrzeba za tem biegać

i prosić się, bo służba przynosi to sama posłowi.

U nas nie ma takich udogodnień; poseł musi za swoją mową biegać i prosić, żeby mu ją wydano, a gdy ją już dostanie, to według tego §. musi ją poprawiać w kancelaryi sejmowej, bo wedle tych nowych przepisów, nie wydadzą mu jej do domu?

Ale gdzież siedzieć w kancelaryi sejmowej, jeśli przy każdym biurku siedzi urzędnik?

Nie można przecie powiedzieć temu urzędnikowi, żeby się wynosił, bo on powinien być w kancelaryi.

Jestto wszystko już obecnie męką prawdziwą dla posłów, szczególnie dla tych, którzy częściej przemawiają w Izbie, — i wydaje się to jakby szykaną i karą za to, że przemawiają tak często.

(*Wesołość*).

Na tej zasadzie stać nie można i nie należy posłom, którzy rzadko albo wcale nie przemawiają, dawać premię za to, bo oni już mają dostateczną premię w tem właśnie, że nie mówią i nie potrzebują czytać i korygować swoich przemówień.

(*Wesołość*).

Paragraf ten robi takie wrażenie, jakby go układał ktoś, co bardzo mało w Izbie przemawia.

(P. **Skołyszewski.** To Laskowski.)

No, widzicie, że zgadłem, bo p. Laskowski rzeczywiście rzadko kiedy przemawia.

(*Wesołość*).

Uważam więc to za szykanę, ubliżającą godności poselskiej, skoro się w tym §. zabrania wydawanie stenogramów poza obręb gmachu sejmowego.

W ten sposób chce się zmusić posłów, żeby jak studenci szli do kancelaryi i tam poprawiali.

Przecież nawet dzisiaj pozwala się poprawiać w czytelnicy lub tu na sali.

Także i obsługa cała w Sejmie pozostawia u nas bardzo wiele do życzenia; nieraz musiałem chodzić do kancelaryi i prosić się o kopertę.

Jesteśmy jakby w jakimś Hinterlandzie; nigdzie posłowie nie są tak źle

usługiwani i na takie niedogodności wystawieni, jak u nas.

Niechże przynajmniej mamy wygodę ze stenogramami.

Dlatego w imieniu wszystkich tych posłów, którzy tu częściej przemawiają, pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby ostatecznie zdanie trzeciego ustępu, t. j. od słów „Wydawanie posłom“ aż do słów „jest zabronione“, — całkiem skreślić.

(*Brawa*).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Skołyśzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Skołyśzewski.

P. Skołyśzewski. Przychylając się w zupełności do wniosku p. Stojalskiego, muszę podnieść, że rzeczywiście w ubikacjach naszego gmachu panują nieraz skandaliczne nieporządki.

Nie chcę tych ubikacji wszystkich wymieniać, bo trudno, żebym je tu wymieniał i to zresztą nie należy do tego paragrafu.

Ale tu u nas w Izbie także pozostawiają stosunki wiele do życzenia.

Obsługi nie ma prawie żadnej.

Proszę mi n. p. pokazać, czy jest teraz jakiś służący na sali żeby coś podał, a przecie przydałby się jeden lub drugi na stu kilkudziesięciu posłów, a żeby to lub owo podać, a nie żeby trzeba dopiero chodzić za tem i prosić się.

A teraz, weźcie Panowie, jak się przedstawia ten nadzwyczaj ważny czynnik w pracy poselskiej, jakim jest biblioteka sejmowa; wprost skandalicznie!

Szafy zawałone książkami, tak że do nich nie może trafić nawet dotyczący urzędnik czy podurzędnik, bo jeden rząd książek zasłania mu drugi.

A jakież jest dobór materiału w tych szafach?

Roczników biura statystycznego wcale w nich nie ma, podczas gdy znaleźć można jakieś stare rozporządzenie z r. 1815!

Muszę się jeszcze uzalić na to, że sprawozdania stenograficzne doręczają się posłom za późno.

Jeżeli jest obowiązek dania ich do druku w 3 dniach, to powinien je poseł otrzymać w ciągu tygodnia.

Oświadczam się raz jeszcze za wnioskiem ks. Stojalskiego.

(*Brawa*).

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseł Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo!

Popierając przemówienia moich poprzedników, chcę jeszcze podnieść, że sprawozdania sejmowe doręcza się posłom w bardzo złej oprawie, maszynowej, lichej, niezeszyte, lecz tak źle sklezione, że wszystkie kartki środkowe wylatują i jeżeli poseł chce je dać lepiej oprawić, to księgowiaż ma z tem jeszcze większą robotę, bo musi arkusz po arkuszu rozierać i na nowo zeszywać.

Już lepiej było dawniej, gdy wcale ich nie oprawiano.

Nie stawiam żadnej poprawki, ale zwracam się do JE. Marszałka z prośbą, aby zarządził, żeby na przyszłość sprawozdania sejmowe doręczano posłom w lepszej oprawie, nie maszynowej, ale ręcznej, dobrej i mocnej.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Muszę się stanowczo sprzeciwić wnioskowi p. Stojalskiego, który żąda, ażeby stenogramy wydawano posłom poza obręb gmachu. Trzeba nie zapominać, że oryginalne stenogramy są dokumentem i zgubione być nie mogą. Gdyby je zaś wydawano do domu, to kto wie, czy nie uległyby zniszczeniu. Więc jakkolwiek pewne udogodnienia ze strony kancelarii sejmowej byłoby wskazane n. p. przeznaczenie jakiegoś osobnego pokoju do przeglądania stenogramów, ale przeciwko wydawaniu ich do domu, stanowczo się oświadczam.

Proszę więc o przyjęcie §. 82. wedle brzmienia przez komisję proponowanego.

Marszałek. Podam najpierw do głosowania §. 82. z opuszczeniem ustępu, którego opuszczenia żądał p. Stojalski.

Kto przyjmuje §. 82. bez słów od „Wydawania posłom“ — aż do: „jest za-

bronione“, — zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp:

„Wydanie posłom poza obręb kancelaryi sejmowej oryginału stenogramu przemówień jest zabronione“.

— zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

IX. Stosunek na zewnątrz.

§. 83.

Pisma, wychodzące ze Sejmu, podpisuje Marszałek i jeden z sekretarzy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 83 wraz z nagłówkim, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 84.

Deputacye nie będą przypuszczane na posiedzenia Sejmu i Komisyj (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. Nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 84 zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 85.

Wysłanie deputacyi Sejmu do Najwyższego Dworu nastąpić może tylko po uzyskaniu zezwolenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości (§. 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek proponuje Sejmowi członków deputacyi i liczbę tychże, Sejm zaś rozstrzyga.

Deputacyi przewodniczący Marszałek lub tegoż zastępca, a w razie przeszkody obydwu, ten członek deputacyi, którego członkowie bezwzględnią większością głosów obiorą przewodniczącym.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 85. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 86.

Sejm zaopatruje deputacyę podług okoliczności potrzebną instrukcyą, a w danym wypadu adresem; Marszałek wydaje jej pismo wierzytelne.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 86. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 87.

Sejmowi nie wolno znosić się z reprezentacyą żadnego innego kraju koronnego, ani też wydawać obwieszczeń (§§. 40. i 41. st. kr. ust. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 87. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 88.

Sejm krajowy uchwała, w jaki sposób rozprawy sejmowe ogłaszane być powinny.

Rozprawy te wraz z protokołami z posiedzeń mają być przez Nameistnika do Najwyższej wiadomości podane (§. 40. st. kr. z dnia 26. lutego 1861 dz. p. p. Nr. 1.).

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 88. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 89.

Postanowienia niniejszego regulaminu, o ile ze statutu krajowego i ustawy wyborczej są wyjęte, mogą tylko w drodze ustawodawczej być zmienione lub zniesione.

Zmiany lub zniesienia reszty postanowień tego regulaminu uchwała Sejm w drodze samoistnych wniosków, lub na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego większością dwóch trzecich głosów obecnych posłów.

Do samoistnych wniosków, lub przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie zmiany, lub uchylenia postanowień tego regulaminu, nie mogą być zastosowane przewidziane w §. 69. reg. skrócenia co do formalnego postępowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 89. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

§. 90.

Regulamin niniejszy wchodzi w życie z początkiem sesji następnej po uchwaleniu go przez Sejm. Z tym dniem przestaje obowiązywać prowizoryczny regulamin, przyjęty uchwałą sejmową z dnia 27. listopada 1865, oraz wszelkie uchwały Wysokiego Sejmu, powzięte w sprawie regulaminu, a w szczególności z dnia 27. kwietnia 1866, 20. września 1866, 27. października 1869, 13. października 1874, 7. kwietnia 1876, 11. października 1878, 22. października 1881. 28. października 1899, 27. marca 1899, 9. lipca 1901.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 90. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (*czyta*):

Regulamin dla Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje

ten tytuł, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Jest jeszcze rezolucya p. ks. Wesołińskiego.

(*czyta*):

„Wzywa się Wysoki Rząd, by posłom sejmowym udzielił rocznych kart kolejowych na tych samych warunkach, jak posłom do Parlamentu — przynajmniej w obrębie kraju“.

Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu co do rezolucyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca życzy sobie głosu?

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Zrzekam się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Wesołińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Mamy jeszcze rezolucyę Eksc. Pińskiego:

(*czyta*):

„Poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod bliższą rozwałę kwestyę sformułowania zasady §. 50. projektu regulaminu i sprawozdanie w tej sprawie Sejmowi przedłożył“.

Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad rezolucyą otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski**. Oświadczam się za rezolucyą.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Zanim przystąpimy do trzeciego czytania regulaminu, udzielam głosu jeszcze p. Stapińskiemu.

P. Stapiński. W parlamencie centralnym i w sejmach austriackich istnieje sposób informowania prasy o przebiegu obrad w parlamencie w drodze tzw. Korespondencyi (Reichsraths-Correspondenz). Jest to rzecz doniosła, bo społeczeństwo jest przeto dokładnie poinformowane o

tem, co się w ciałach ustawodawczych dzieje. Wszystkie przemówienia podawane są tam prawie w całości, albo w obszernem streszczeniu. Jeśli się czyta pisma wiedeńskie lub czeskie, ma się dokładny obraz przebiegu obrad i wypadków w Izbie. Gdyby jednak u nas ktoś chciał się z naszych pism informować o naszych obradach, to miałyby obraz fatalnie niedokładny.

Nie jest to zresztą rzeczą dziwną, w danych stosunkach. Wystarczy popatrzyć tylko na łożę dziennikarskie, jak tam sprawozdawcy się cisną, że jeden na ramieniu drugiego siedzi i nie ma formalnie miejsca do pisania, wystarczy wspomnieć i o akustyce sali — więc nie dziw, że w takiej sytuacji i ochoty do pisania brak. W takich warunkach obsługa informacyjna prasy nie może być dostateczną. Gdzie indziej każdy dziennik ma po 3 sprawozdawców, którzy po kolei notują stenograficznie przebieg obrad i natychmiast podają do druku — u nas oczywiście jeden sprawozdawca temu zadaniu podołać w danych warunkach nie może.

Szybkie informowanie społeczeństwa przez prasę o toku obrad parlamentarnych jest rzeczą ogromnej doniosłości, bo chociaż czasem ten lub ów dziennik poda później w całości czyjeś przemówienie — jak to czynią dzienniki konserwatywne — to już straciło ono na aktualności, wiemy bowiem, jak szybko tętni dziś życie polityczne, jak się nagle zmieniają zapatrywania a nawet prądy.

Więc w interesie szybkiego a dokładnego informowania publiczności o toku obrad sejmowych byłoby bardzo wskazane przyjęcie rezolucji, którą przedkładam i o której poparcie Wysoką Izbę upraszam.

(czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę wprowadzenie „korespondencji sejmowej“.

Marszałek. Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparta.

Rozprawa nad rezolucją otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Nie mam nic przeciw tej rezolucji.

Ma szalek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję p. Sta-

pińskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Zanim przystąpimy do 3 czytania projektu regulaminu przypominam, że w dyskusji ogólnej był postawiony wniosek p. Głębińskiego, aby 3 czytanie odłożyć do chwili, kiedy projekt reformy wyborczej przyjdzie na porządek dzienny tego Sejmu.

Wobec tego otwieram nad tym wnioskiem rozprawę. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*).

Kto przyjmuje wniosek p. Głębińskiego — zechce rękę podnieść. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Po obliczeniu*). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. **Laskowski.** Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania regulaminu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje regulamin w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 3 członków Rady Nadzorczej Banku krajowego i zastępcy członka tejże Rady.

Sprawozdawca poseł **Pilat** ma głos.

Sprawozdawca p. **Pilat**.

(*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Pilat**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy wybrać:

I. Członkami Rady nadzorczej Banku krajowego na kadencję poczynającą się w dniu 1. stycznia 1907 r. pp.:

Dra Stefana Fedaka,

Stanisława Jędrzejowicza,

Karola hr. Scipiona.

II. Zastępcą członka Rady Nadzorczej Banku krajowego na tę samą kandydaturę p.: dra Augusta Łozińskiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Buynowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Buynowski ma głos.

P. Buynowski. Wysoki Sejmie!

Pomimo, że p. Głabiński postawił tu i motywował wniosek o odroczenie wyboru członków Rady nadzorczej Banku krajowego na czas dalszy, p. marszałek jednak postawił ten wybór na porządek dzienny.

Ja pozwolę sobie podnieść wniosek p. Głabińskiego i jeszcze raz do uchwały zalecić. Wiadomo, że komisja bankowa uchwaliła rezolucję do Wydziału krajowego, ażeby przy najbliższej sesji zastanowił się nad sprawą powiększenia liczby członków Rndy nadzorczej Banku krajowego i przedstawił Sejmowi swe wnioski. Prawdopodobnem też jest, że Wydział krajowy przyjdzie z wnioskiem powiększenia liczby członków. A ponieważ statut Banku krajowego postanawia:

(czyta)

„Dopóki nowowyrbrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urządowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani“.

Więc zarząd Banku nic na tem nie straci, jeżeli sprawa będzie odroczoną, gdyż dotychczasowi członkowie aż do nowego wyboru mogą swe funkcje pełnić.

Stawiam przeto wniosek, ażeby na skutek rezolucyi, uchwalonej przez komisję bankową sprawę tę odroczyć.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Jest poparty.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Sądzę, że może przy okazji wyboru będącego na porządku dziennym Wysoka Izba zechce nam ułatwić nasze stanowisko. Wielekroć razy zwracaliśmy się już do Sejmu z prośbą, ażeby zechciał zmienić skład Rady nadzorczej w tym kierunku, ażeby nie był tak jednostronny, jak obecnie.

Kto wchodzi w skład tej Rady nadzorczej?

Oto p... Hipolit Bochdan, właściciel dóbr, August Gorayski, właściciel dóbr,

Dawid Abrahamowicz, właściciel dóbr, Jędrzejowicz, właściciel dóbr itd., itd., ciągle właściciele dóbr.

Skład Rady nadzorczej takim nadal pozostać nie może.

(*Głosy.* Bardzo słusznie!)

Jeśli się zważy, jaki jest procentowy stosunek klientów, korzystających z kredytu w Banku krajowym i że włościanie korzystają prawie w równej mierze jak wielka posiadłość — to konieczność zmiany w składzie Rady nadzorczej wyłania się sama przez się. I gdyby lista propowana nam dzisiaj przez Wydział krajowy przeszła bez żadnej zmiany, to byłibyśmy zmuszeni do powtórzenia naszych zarzutów, że Izba nie chce żadnej zmiany w składzie instytucyj, pod kontrolą Sejmu zostających. A to byłoby niewłaściwem w chwili obecnej i wpłynęłoby na lud rozgoryczająco.

Więc jedynem wyjściem tak dla nas, jak i dla prawicy jest wniosek proponowany przez p. Buynowskiego, bo my nie będziemy musieli bronić się przed wyborcami, przed zarzutem, żeśmy żadnej zmiany nie przeprowadzili.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Poseł Buynowski postawił obecnie wniosek odmienny od wniosku p. Głabińskiego.

P. Głabiński domagał się bowiem usunięcia tej sprawy z porządku dziennego tego posiedzenia, na którym postawioną swego czasu była, p. Buynowski zaś obecnie żąda odroczenia sprawy wyboru do czasu, aż Wydział krajowy przyjdzie z propozycją.

Po tej uwadze zarządzam głosowanie.

Kto przyjmuje wniosek p. Buynowskiego, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego wybór członka Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich.

Do komisji skrutacyjnej zapraszam pp. posłów: Wursta, Kuryłowicza, Kramarczyka i Bohaczewskiego.

(**P. Skolyszewski** (*wola*): Nie mamy kartek!)

Marszałek. Bardzo żałuję, że regulamin nie przyznał i tej funkcji, żebym także i kartki drukował, ale niestety nie mam tego prawa.

(Sekretarz p. **Urbański** czyta spis posłów z kurii małej własności. Posłowie oddają kartki).

Czy wszyscy Panowie oddali kartki?

W takim razie głosowanie zamknięte; proszę pp. skrutatorów przeprowadzić skrutynium.

Tymczasem przystępujemy z porządku dziennego do trzeciego czytania ustawy łowieckiej.

Sprawozdawca p. **Laskowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Laskowski** (czyta)

Ustawa łowiecka

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonywanie.

A) Postanowienia ogólne.

§. 1.

Prawo polowania polega na wyłącznym uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuconych rogów, itp. Odnośnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

§. 2.

Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jeleni i daniel, kozica, sarna, zając, dziki królik i borsuk. Z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chruściel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite te goź gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich gęłębi.

Również obcokrajowe odmiany łownej zwierzyny i ptaków, o ileby wprowadzone do kraju dla hodowli łowieckiej utrzymywały się i mnożyły, będą za zwierzynę łowną w rozumieniu tej ustawy uważane.

§. 3.

Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdemu posiadaczowi gruntu.

Co do wykonywania prawa polowania jest właściciel tego prawa w myśl postanowień niniejszej ustawy albo uprawnionym do samoistnego wykonywania go, to jest do swobodnego rozstrzygania o sposobie wykonywania swego prawa polowania (już to we własnym zarządzie, już to przez wydzierżawienie i t. p.), albo też ograniczonym w swobodnym rozstrzygnięciu o sposobie wykonywania tego prawa w myśl postanowień §. 7. niniejszej ustawy.

§. 4.

Upewnienie do samoistnego wykonywania polowania służy:

1. Posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 hektarów.

Jeśli posiadłość taka składa się przeważnie z ról, łąk lub ogrodów, natenczas do wykonywania na niej samoistnie polowania wystarcza powierzchnia 60 hektarów.

Obojętną jest rzeczą, czy posiadłość taka należy do osoby fizycznej, czy prawnej, do jednej lub więcej osób. Również nie stanowi różnicy, czy owe grunta leżą w jednej gminie lub miejscowości lub też, czy rozciągają się na terytorya kilku gmin, względnie miejscowości.

Stare koryta rzek pozostałe po przeprowadzonych robotach regulacyjnych, jak również tory kolejowe i drogi publiczne nie mogą jednak w żadnym razie stanowić same przez się samoistnego okręgu polowania.

2. Gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, położone bądź to w obrębie gminy, bądź w obrębie innych gmin, stanowią nieprzerwaną powierzchnię, co najmniej 115

względnie 60 bez względu na rodzaj kultury tych gruntów.

Gminy mające takie grunta winny jednak wykonywanie samoistne polowania na tych gruntach albo wydzierżawiać łącznie lub podzielnie jednak nie w mniejszych obszarach jak 60 ha albo zlecić wykonywanie tego polowania ustanowionemu myśliwemu. Ustanowienie myśliwego winno nastąpić w myśl §§. 14, 23 i 35—40 niniejszej ustawy.

3. Posiadaczom sąsiadujących ze sobą bezpośrednio parcel w łącznej powierzchni przynajmniej 115 względnie 60 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o niej polityczną władzę powiatową uwiadomią.

§. 5.

Za nieprzerwaną w myśl postanowień §. 4. należy uważać powierzchnię gruntu wtedy, gdy poszczególne części gruntu, powierzchnię tę stanowiące tak są względem siebie położone, iż można się dostać z jednej części na drugą nie przechodząc przez grunta należące do innego posiadacza.

Drogi publiczne, koleje żelazne, rzeki, potoki i kanały, przerywające powierzchnię gruntów, jakoteż wody stojące, w części lub całości swej położone w obrębie tej powierzchni, nie tworzą w niej przerwy, a nawet wyspy, położone na wodach publicznych, należy uważać za złączone z gruntami nadbrzeżnymi. Cudze drogi prywatne o tyle nie stanowią przerwy w powierzchni gruntów, o ile posiadacz tychże gruntów ma na nich służebność drogi.

§. 6.

Uprawnienie do wykonywania samoistnie prawa polowania służy też posiadaczom zwierzyńców, to jest powierzchni gruntów o dowolnej wielkości, przeznaczonych do hodowania zwierzyny, a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw wydostawaniu się zwierzyny na grunta sąsiednie.

Prawo wykonywania samoistnie polowania służy posiadaczowi zwierzyńca jedynie na gruntach, stanowiących zwierzyńiec.

Spory, czy jakaś powierzchnia gruntu ma być uważaną za zwierzyńiec

w znaczeniu powyższego postanowienia, rozstrzyga polityczna Władza powiatowa.

§. 7.

Wszelkie inne grunta, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim, z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie mają rozmiarów i warunków określonych w §§. 4 i 6, albo też, co do których samoistne wykonywanie prawa polowania nie zostało zgłoszone (§. 9. ustęp końcowy), stanowią okręg polowania zbiorowego.

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu;
2. albo przez powierzenie wykonywania polowania ustanowionemu myśliwemu,

w obu wypadkach na rzecz posiadaczy gruntów, stanowiących okręg zbiorowego polowania.

Przy wydzierżawieniu polowania w okręgu zbiorowego polowania jakoteż przy ustanawianiu myśliwego dla wykonywania polowania, zastępuje posiadaczy gruntów w skład okręgu zbiorowego polowania wchodzących, reprezentacja gminna, a jeżeli okręg zbiorowego polowania obejmuje także grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, reprezentacja gminna wraz z położonym obszaru dworskiego. W takim wypadku ma tak reprezentacja gminna jak i położony obszar dworskiego prawo przedkładać powiatowej Władzy politycznej wnioski w sprawie sposobu wykonywania prawa polowania w okręgu.

B) Ustanowienie okręgów polowania.

§. 8.

Okręgi samoistnego polowania (§. 4.) jakoteż okręgi polowania zbiorowego (§. 7.) ustanawia polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego na podstawie przedłożonych jej dowodów, że istnieją warunki samoistnego, względnie zbiorowego polowania.

Ządający ustanowienia okręgu polowania na podstawie umowy (§. 4. 3.) winni są nadto przedłożyć pisemny układ zawartej między nimi o utworzenie z ich

sąsiadujących gruntów samoistnego okręgu polowania.

Ustanowienia okręgów dokonywa Władza każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania trwa zwyczajnie lat 6. Jedynie w wypadkach, w których reprezentacja gminna względnie reprezentacja gminna wraz z przedłożonym obszaru dworskiego wniosie u politycznej Władzy powiatowej przed upływem przedostatniego roku bieżącego okresu dzierżawnego z uzasadnionych powodów podanie o przedłużenie okresu dzierżawy, może c. k. Namiestnictwo zarządzić przedłużenie co najwyżej do lat dwunastu. Przeciw takiemu przedłużeniu rekurs nie ma miejsca.

§. 9.

Najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem bieżącego okresu dzierżawy ogłosi polityczna Władza powiatowa w miejscu swej siedziby tudzież we wszystkich gminach i obszarach dworskich powiatu edykt, którym wezwie posiadaczy gruntów, roszczących sobie prawo do samoistnego wykonywania polowania w myśl postanowień §§. 4 i 6 na nadchodzący okres dzierżawny polowania, by zgłosili swe roszczenia w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej.

Zgłoszenie może być uczynionem albo w formie podania do politycznej Władzy powiatowej albo w formie protokolowanego oświadczenia, a w jednym czy w drugim wypadku winni względnie winni (§. 4. 3.) starający się dołączyć szkie sytuacyjny dotyczącej powierzchni gruntów. Przy następujących aktach ustanowienia okręgów samoistnego polowania, wystarcza powołanie się na poprzednio wniesione zgłoszenie.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenie, w razie potrzeby przeprowadzić dochodzenia a następnie projekt podziału powiatu na okręgi polowania przedłożyć Wydziałowi powiatowemu. Po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego ustanawia i ogłasza polityczna Władza powiatowa okręgi polowania samoistnego stosownie do postanowień §. 4. i 6. i okręgi polowania zbiorowego stosownie do postanowienia §. 7.

Niezgłoszenie w terminie przepisany w edykcje żądania o ustanowienie okręgu samoistnego polowania, pozbawia

posiadacza względnie posiadaczy powierzchni gruntów mającej warunki określone w §. 4. 1. i 2. prawa wykonywania polowania samoistnie na przeciąg okresu dzierżawnego i ma ten skutek, że niezgłoszone grunta wcielone będą do okręgów polowania zbiorowego.

§. 10.

Przeciw ustanowieniu okręgu polowania mogą być wniesione zarzuty w ciągu 4 tygodni do politycznej władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie, zasięgnąwszy — o ile chodziło o zmianę już ustanowionego podziału — opinii Wydziału powiatowego.

§. 11.

Przy ustanawianiu okręgów polowania, czy to samoistnych (§. 4. i 6.), czy zbiorowych (§. 7.), winna polityczna Władza powiatowa — o ile tylko nie sprzeciwia się temu względ na racjonalne wykonywanie polowania — uwzględnić wniesione w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu (§. 9.) następujące życzenia gmin i obszarów dworskich:

a) gdy posiadacze gruntów, którym w myśl §. 4. służy prawo wykonywania samoistnie polowania, chcą swe grunta przyłączyć i to na cały najbliższy okres dzierżawny do okręgu polowania zbiorowego, a gmina się na to zgadza;

b) gdy dwie lub więcej gmin, tudzież posiadacze obszarów dworskich, przydzielonych w myśl §. 7. do okręgu polowania zbiorowego żądają zgodnie ustanowienia dla nich na najbliższy okres dzierżawny wspólnego okręgu polowania zbiorowego.

c) Gdy gmina lub pojedynczy właściciele gruntów zażądają włączenia w obręb spółki terytoryalnej (§. 4. 3) gruntów bezpośrednio się z tym obrębem łączących.

Tak samo winna polityczna Władza powiatowa uwzględnić żądania gmin lub obszarów dworskich, domagające się rozdzielenia okręgów polowania, któreby miały być ustanowione, jeśli uwzględnienie tych żądań jest usprawiedliwione stosunkami miejscowymi, a zwłaszcza, jeśli różnorodność polowania za takim podziałem

przemawia, a żaden z okręgów mających powstać z podziału nie będzie obejmował mniejszej powierzchni gruntów, niż 115 względnie 60 hektarów.

W wypadkach wyjątkowych może Władza przyłączyć ze względu na kulturę łowiecką niektóre parcele, np. remizy, łoży, kępy i t. p., do okręgu samoistnego polowania, chociaż te parcele z tymże okręgiem nie stanowią nieprzerwanej powierzchni (§. 4.), jeżeli tylko należą do tego samego posiadacza i leżą w tej samej gminie miejscowej.

§. 12.

Przy ustanawianiu okręgów polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa celem odpowiedniego zaokrąglenia przylegających (sąsiednich) do siebie okręgów polowań zbiorowych, po wysłuchaniu interesowanych reprezentacji gminnych a względnie przełożonych obszarów dworskich, odłączyć poszczególne części od jednego okręgu zbiorowego polowania a przyłączyć je do drugiego takiegoż okręgu. Wskutek takich odłączeń nie może jednak powierzchnia żadnego okręgu zbiorowego polowania być mniejszą niż 115 względnie 60 hektarów.

§. 13.

O wszelkich sprawach, dotyczących ustanawiania okręgów polowania tudzież o zmianach w określeniu granic tych okręgów orzeka w pierwszej instancji polityczna władza powiatowa po wysłuchaniu Wydziału powiatowego, w drugiej i ostatniej instancji c. k. Namiestnictwo po wysłuchaniu Wydziału krajowego.

C) Wykonywanie prawa polowania.

§. 14.

Na okręgach polowania zbiorowego może być wykonywane prawo polowania na rzecz właścicieli gruntów, stanowiących okręg polowania zbiorowego, albo przez wydzierżawienie polowania na całym okręgu, wyjąwszy niżej przewidziane wyjątki, (§§. 16 i 17) i to w drodze publicznej licytacji lub bez licytacji z wolnej ręki (§§. 16. i 17.), albo przez ustanowienie myśliwego uprawnionego do wykonywania polowania (§§. 35—40).

Posiadacze sąsiadujących ze sobą parcel o łącznej powierzchni 115 względnie 60 ha, którym przyznanem zostało w myśl §. 4. 3. wykonywanie samoistnego polowania, wykonywać mogą to prawo albo przez wydzierżawienie polowania, albo przez ustanowionych w odpowiedniej ilości myśliwych.

Uchwały posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu samoistnego prawa polowania wykazywane być winny politycznej władzy powiatowej w sposób wiarygodny.

Posiadacze gruntów wchodzących w skład samoistnego okręgu polowania ustanowionego na podstawie §. 4. 3. obowiązani są w celu znoszenia się z władzami ustanowić wspólnego pełnomocnika.

§. 15.

Celem wydzierżawienia prawa wykonywania polowania w okręgu zbiorowego polowania winna reprezentacja gminy, w której obrębie leży okręg polowania, a jeśli w skład tego okręgu wchodzi grunta położone w obrębie obszaru dworskiego, winna reprezentacja gminy łącznie z przełożonym obszaru dworskiego ustanowić warunki główne wydzierżawienia polowania, jak: cenę wywołania, wysokość wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji. Wniosek swój w tej sprawie winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej Władzy powiatowej najdalej w miesiąc po doręczeniu jej prawomocnego orzeczenia tej Władzy o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego. W tym samym terminie winien też przełożony obszar dworskiego, którego grunta wchodzi w skład okręgu zbiorowego polowania, przedstawić politycznej władzy powiatowej swój wniosek w sprawie warunków wydzierżawienia polowania, jeśli się nie zgadza na warunki przedłożone przez reprezentację gminną.

Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o przedłożonych wnioskach i ustala warunki wydzierżawienia bez dalszego odwołania, przyczem jednakże nie może zniżyć wniosków co do ceny wywołania i co do wysokości wadyum uczynionych przez reprezentację gminną a ewentualnie przez reprezentację gminną w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego, należącego do okręgu zbiorowego polowania. Jeśli po upływie mię-

siąca od doręczenia orzeczenia prawomocnego o ustanowieniu okręgu polowania zbiorowego wnioski reprezentacji gminy a względnie i przełożonego obszaru dworskiego nie zostały przedłożone, polityczna Władza powiatowa sama ustanawia warunki wydzierżawienia.

§. 16.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego nie ma 115 względnie 60 hektarów powierzchni, natenczas prawo zadzierżawienia polowania w tym okręgu służy tym, którzy są uprawnieni do wykonywania prawa polowania w graniczących z tym okręgiem okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania. Dzierżawa przyznana będzie temu z nich, który ofiaruje najwyższy czynsz dzierżawny.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy uprawnionym do polowania w graniczących okręgach samoistnego lub zbiorowego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czyli chcą korzystać z prawa wydzierżawienia polowania w owym okręgu polowania zbiorowego i jaki czynsz ofiarują. Jeżeliby żaden z owych uprawnionych nie chciał korzystać z rzeczzonego prawa, lub gdyby ofiarowane czynsze nie odpowiadały czynszowi dzierżawnemu najbliższemu okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego w drodze publicznej licytacji z uwzględnieniem możliwych różnic w warunkach miejscowych, natenczas polityczna Władza powiatowa przydzieli ów okręg polowania zbiorowego mający mniej niż 115 względnie 60 hektarów do jednego z przyległych lub najbliższych okręgów polowania zbiorowego i oznaczy dlań wysokość czynszu dzierżawnego uwzględniając wniesione oferty (ustęp pierwszy) po wysłuchaniu właściwej reprezentacji gminnej a ewentualnie także przełożonego obszaru dworskiego tudzież uprawnionego do polowania w okręgu, do którego przydzielenie ma nastąpić, o ile ten ostatni okręg już został wydzierżawionym.

§. 17.

Jeżeli okręg polowania zbiorowego wynosi więcej niż 115 względnie 60 hektarów i jeżeli część tego okręgu nie mająca tego rozmiaru:

a) otoczoną jest w całym swym

obwodzie okręgiem samoistnego polowania, istniejącym w myśl §. 4. albo

b) takim okręgiem samoistnego polowania oddzieloną jest od reszty okręgu polowania zbiorowego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można się dostać inaczej jak tylko przez grunta należące do okręgu polowania samoistnego, względnie drogami przez te grunta prowadzącymi,

natenczas służy posiadaczowi otaczającego okręgu samoistnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enkławie) okręgu polowania zbiorowego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi bez licytacji. Czynsz za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, przyjmując w niem za podstawę czynsz dzierżawny uzyskany za jeden hektar najbliższego okręgu polowania zbiorowego, wydzierżawionego przez publiczną licytację.

W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacji gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i posiadać okręgu samoistnego polowania.

Jeżeli enkława jest otoczoną w sposób określony w alinei 1. (lit. a), względnie oddzieloną (lit. b) kilkoma okręgami samoistnego polowania, natenczas służy prawo pierwszeństwa dzierżawy przedewszystkiem posiadaczowi okręgu samoistnego polowania, graniczącego z enkławą na dłuższej przestrzeni. Gdyby wskutek wykonania prawa pierwszeństwa do dzierżawy okręg polowania zbiorowego zmaleć miał poniżej 115 względnie 60 hektarów powierzchni, wówczas prawo pierwszeństwa dzierżawy tylko wtedy może być zrealizowane, jeśli uprawniony posiadacz okręgu samoistnego polowania obejmie wraz z enkławą w dzierżawę także polowanie na pozostałej części okręgu polowania zbiorowego. Co do wymiaru czynszu dzierżawnego za tę pozostałą część okręgu, obowiązują te same postanowienia, jak co do samej enkławy.

Polityczna Władza powiatowa wyznaczy interesowanym posiadaczom okręgów samoistnego polowania odpowiedni termin prekluzyjny do oświadczenia się, czy chcą korzystać z określonego w poprzednich ustępach prawa pierwszeństwa do dzierżawy.

§. 18.

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zarządza polityczna władza powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego (§. 7.) na czas ustanowionego okresu dzierżawy, na podstawie publicznej licytacji.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poruczonym zakresie działania, ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego. Wyjątkowo może polityczna władza powiatowa publiczną licytację prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego sama przeprowadzić w siedzibie swego urzędu, lub przez delegowanego urzędnika w gminie.

W miastach rządzących się własnymi statutami i w 30 miastach podlegających ustawie z 13. marca 1889 r. Nr. 24. Dz. u. kr. zarządzi magistrat wydzierżawienie tego prawa.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

§. 19.

Polityczna Władza powiatowa (Magistrat) ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania licytację polowania zbiorowego. Obwieszczenie o mającej się odbyć licytacji zawierać ma potrzebne dane o polowaniu, które ma być wydzierżawionem, jako to: granice okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadyum, termin i miejsce odbycia licytacji.

Ogłoszenie licytacji rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego, także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacji należy zawiadomić jednocześnie dotyczącą Zwierzchność gminną i obszar dworski, jakoteż Wydział powiatowy, któremu służy prawo wysłać na swój koszt delegata.

§. 20.

Do dzierżawy okręgu polowania zbiorowego dopuszczone być mogą: osoby fi-

zyczne: Skarb państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów. Dopuszczeni być nie mogą do dzierżawy polowania zbiorowego:

a) małoletni;
b) czeladź, tudzież ubodzy wspierani przez zakłady dobroczynne, albo z funduszów gminnych;

c) umyślowo chorzy i notoryczni pijacy;

d) osoby, co do których zachodzą przeszkody w uzyskaniu karty na broń i karty myśliwskiej w myśl cesarskiego patentu z 24. października 1852 Nr. 223 Dz. pp. i §. 92 niniejszej ustawy;

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby, lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. ustawy karnej uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni ten, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

§. 21.

Na podstawie aktu licytacji przyznana będzie dzierżawa okręgu polowania zbiorowego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaofiaruje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 20. wykluczone są od dzierżawy.

§. 22.

Przeciw aktowi licytacji służy interesowanym prawo odwołania się do c. k. Namiestnictwa w ciągu dni 14.

Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie zostanie wniesione i uwzględnione, należy zarazem orzec unieważnienie licytacji i zarządzić ponowne wydzierżawienie polowania w okręgu polowania zbiorowego.

Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy okręgu polowania zbiorowego, prawo wykonywania

tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacji, jeżeli dzierżawa prawa polowania została już przez niego w myśl §. 24. objęta.

Jeżeli polityczna Władza powiatowa żadnemu z licytantów nie przyzna dzierżawy polowania, a przeciw temu wniesiono odwołanie, Władze do tego powołane aż do ostatecznego rozstrzygnięcia postąpią tak, jak gdyby polowanie w danym okręgu nie było wydzierżawione (§§ 23. i 35.—40.).

§. 23.

Jeżeli wydzierżawienie polowania zbiorowego przy pierwszej licytacji za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, Władza wydzierżawiająca ogłosi w terminie nieprzekraczalnym 30-dniowym powtórna licytację, zniżając odpowiednio cenę wywołania, nie niżej jednak niż o 25^o/₁₀₀.

W razie zaś, gdyby i powtórna licytacja spełzła na niczem i nikt żadnego czynszu nie ofiarował, polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu wniosków Zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego przystąpi po porozumieniu z Wydziałem powiatowym do ustanowienia myśliwego dla wykonywania prawa polowania w okręgu (§§. 7. i 35).

§. 24.

Dzierżawca polowania winien złożyć kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy, najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy a to pod rygorem utraty wadium na rzecz uprawnionych i rozwiązania dzierżawy.

Dzierżawa prawa polowania nie może być objęta przed złożeniem kaucyi i jednorocznego czynszu.

Kaucya ma być złożona w gotówce lub w książeczkach kas oszczędności, względnie w papierach publicznych popularne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowana we właściwym c. k. Urzędzie podatkowym. Czynsz dzierżawny ma być złożonym do rąk politycznej władzy powiatowej.

Kaucya jest poręką za grzywny, na które może być skazanym dzierżawca okręgu polowania zbiorowego, dalej za koszty urzędowych czynności, odnoszących się do polowania przezeń dzierżawionego, jeżeli na zwrot ich będzie zasądzony, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań, w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodnie po upływie okresu dzierżawy, lub po jej wcześniejszem rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości, lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

§. 25.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego do rąk politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna władza powiatowa wezwać dzierżawcę do zapłaty z oznaczeniem dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi.

§. 26.

Polityczna władza powiatowa ma w przeciągu 4 tygodni po każdorazowym złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego zarządzić rozdział kwoty czynszowej między poszczególnych właścicieli gruntów do okręgu polowania zbiorowego włączonych, w stosunku do powierzchni ich posiadłości gruntowych.

Wypłata ma być dokonana z reguły za pośrednictwem zwierzchności gminnej, przy ewentualnem równoczesnem przesłaniu przełożonemu obszarowi dworskiemu przypadającej na tenże obszar kwoty.

Kwoty nie podjęte przez uprawnionych w przeciągu trzech miesięcy po należytym ogłoszeniu w gminie przypadają na rzecz kasy gminnej.

§. 27.

Dzierżawę polowania zbiorowego może polityczna Władza powiatowa uznać za rozwiązana, skoro dzierżawca:

1. nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie uzupełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§. 24 i 25);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania (§. 40) i o tępieniu szkodliwej zwierzyny (§. 54);

3. dopuści się innego przekroczenia niniejszej ustawy;

4. utraci zdolność uzyskania karty myśliwskiej.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa a przeprowadzi Zwierzchność gminna wydzierżawienie na nowo polowania zbiorowego na podstawie wniosków przedłożonych przez reprezentację gminną a ewentualnie i przez przełożonego obszaru dworskiego (§. 15)

§. 28.

Bez zezwolenia politycznej Władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawić innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

§. 29.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy, jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

Wrazie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie ogłoszenie nowej licytacji.

§. 30.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 4 określony,

to uprawnienie do samoistnego wykonywania polowania na tym okręgu zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samoistnego położone są w różnych okręgach polowania zbiorowego, których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie nowo powstały okręg może być uznany za okręg polowania samoistnego dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, w której okres dzierżawny najpóźniej upływa.

Tymczasem pozostają poszczególne części nowo powstałego okręgu polowania samoistnego wcielone do odpowiednich okręgów polowania zbiorowego.

§. 31.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa, uznana na ten okres za okręg polowania samoistnego po myśli §. 4., przeszła częściami na kilku właścicieli, pozostaje w mocy uprawnienie do wykonywania samoistnego polowania odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze mają wymogi przepisane w §. 4.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, równie jak wogóle wszelkie posiadłości gruntowe stanowiące okręgi polowania samoistnego, które w czasie okresu dzierżawnego utracą rozmiar powierzchni, wymagany dla okręgów polowania samoistnego, określony w §. 4. albo też nieprzerwaną ciągłość powierzchni w rozumieniu §. 5., ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dalej dzierżawcy okręgu polowania lub innego interesowanego wcielić do okręgu polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego, chyba że kto wystąpi z uzasadnionem prawem pierwszeństwa dzierżawy w myśl postanowień §§. 16 i 17.

§. 32.

Jeżeli okręg polowania samoistnego, którego posiadacz dzierżawił okręg polowania zbiorowego na podstawie §. 16, albo enklawę na podstawie §. 17, utracił właściwość okręgu granicznego (sąsiedniego) lub otaczającego ów okręg, czy też

enklawę, względnie, utracił właściwość okręgu oddzielającego okręg samoistnego polowania, natenczas na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego lub innych interesowanych, winna polityczna władza powiatowa wydzierżawić ten okręg polowania zbiorowego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacji, względnie winna włączyć enklawę do okręgu polowania zbiorowego, o ile czy to w jednym, czy drugim wypadku, nie zostanie podniesione i uzasadnione z innej strony prawo pierwszeństwa dzierżawy w myśl §§. 16 i 17.

§. 33.

Jeśli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samoistne polowania w § 6 określone, odpadają terytoria dotyczące zaraz z chwilą powstania warunków wykonywania samoistnego polowania od polowania wydzierżawionego przez Władzę w okręgu polowania zbiorowego. Jeżeli zaś taki okręg straci charakter okręgu samoistnego polowania w myśl postanowień §. 6, natenczas może polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacji gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego, dzierżawcy okręgu polowania zbiorowego albo innych interesowanych, wcielić ten były zwierzyniec na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania zbiorowego, o ile nie podniesiono i nie uzasadniono prawa pierwszeństwa dzierżawy w myśl §. 17.

§. 34.

Polityczna Władza powiatowa może za zgodą Rady gminnej przedłużyć dzierżawę okręgu polowania zbiorowego po ukończeniu się okresu dzierżawnego a to bez licytacji, pozostawiając dotychczasowego dzierżawcę na dalsze 6 lat przy dzierżawie, jeżeli dzierżawca wniesie o to prośbę przynajmniej na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i zobowiąże się opłacać czynsz wyższy przynajmniej o 10^o „ od dotychczasowego.

§. 35.

Wykonywanie prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego może być wyjątkowo poruczonem myśliwemu (§§. 7 i 23), którego ustanawia polityczna

Władza powiatowa na wniosek reprezentacji gminnej a względnie także obszaru dworskiego wchodzącego w skład tegoż okręgu i po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego.

Myśliwego do wykonywania polowania należy ustanowić, jeżeli wydzierżawienie polowania nie przyszło do skutku na 2-krotnej licytacji z braku oferentów gotowych uiszczać jakikolwiek czynsz dzierżawny.

Uchwała Reprezentacji gminnej winna wymienić przynajmniej 3 kandydatów na myśliwego, lub też tyle tern kandydatów, ilu myśliwych w myśl uchwały ma być ustanowionych. Jeśli w skład okręgu wchodzą grunta położone na obszarze dworskim, winien przełożony obszar dworskiego przedłożyć i ze swej strony wniosek i odpowiednie terna.

O wniosku rozstrzyga po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego polityczna Władza powiatowa i to zarówno co do tego, ilu myśliwych należy ustanowić, jakoteż kto ma być ustanowionym myśliwym.

Od rozstrzygnięcia Władzy politycznej może zarówno reprezentacja gminna, jak przełożony obszar dworskiego wnieść odwołanie w ciągu dni 14 od dnia doręczenia im orzeczenia władzy.

§. 36.

Władza może ustanowić myśliwym w myśl §. 35, osobę nie wykluczoną od prawa wydzierżawiania polowania (§. 20), o której powiatowej Władzy politycznej jest wiadomem, że posiada odpowiednie wiadomości i daje rękojmię należytego wywiązywania się z obowiązków.

§. 37.

C. k. Namiestnik wyda po wysłuchaniu opinii Wydziału krajowego w drodze rozporządzenia przepisy o wykonywaniu prawa polowania przez myśliwych, określające bliżej także wymogi co do kwalifikacji osób, które mogą być ustanowione takimi myśliwymi.

§. 38.

Władza ustanawia myśliwego na czas trwania okresu dzierżawnego (§. 8).

Ustanowiony myśliwy (względnie kilku myśliwych) wykonywać prawo polowania na korzyść właścicieli gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania.

Reprezentacja gminy ewentualnie w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego prowadzi rachunki przychodów i rozchodów wykonywanego prawa polowania, na podstawie danych dostarczanych przez myśliwego i zestawia roczny obrachunek z końcem każdego roku kalendarzowego. Z przychodów winny być pokryte koszty wykonywania polowania, to jest umówione z myśliwym wynagrodzenie, zwrot kosztów urzędowych czynności odnoszących się do polowania w okręgu i zwrot szkód wynikłych z polowania i przez zwierzynę wyrządzonych.

Obrachunek roczny, stwierdzony przez Reprezentację gminną i ewentualnie przełożonego obszaru dworskiego winna reprezentacja gminna przedłożyć politycznej władzy powiatowej i podać do wiadomości posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu zbiorowego polowania najpóźniej po koniec miesiąca stycznia następującego roku. Obrachunek winien obejmować roz. ział nadwyżki przychodów, jeśli ją wykazuje, między posiadaczy gruntów wchodzących w skład okręgu, a dokonany w stosunku do powierzchni gruntów każdego posiadacza, lub też rozdział braku (deficytu) wykazanego obrachunkiem a dokonany również w stosunku do powierzchni gruntów. Wypadające z tego obrachunku dopłaty winni posiadacze gruntów, wchodzących w skład okręgu polowania, złożyć do kasy gminnej w ciągu 14 dni od doręczenia im dotyczącego wezwania.

Zarzuty przeciw obrachunkowi, względnie przeciw wezwaniu do zapłaty, mogą interesowani wnosić w ciągu dni 14 od dnia doręczenia obrachunku do politycznej Władzy powiatowej. Polityczna Władza powiatowa rozstrzyga o takich zarzutach, a przeciw jej orzeczeniu nie ma dalszego odwołania.

§. 39.

Jeśli wykonywanie prawa polowania przez myśliwego nie odpowiada postanowieniom ustawy, lub jeśli ten sposób wykonywania tego prawa nie jest korzystnym dla interesowanych albo dla interesów rolniczych, lasowych lub łowieckich natenczas na wniosek politycznej Władzy powiatowej po wysłuchaniu Wydziału powia-

towego może c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym albo polecić zaprzestać tej formy wykonywania prawa polowania, albo zarządzić zmianę osoby myśliwego. W pierwszym razie winna reprezentacja gminna, a ewentualnie także przełożony obszar dworski podjąć kroki w celu wydzierżawienia polowania (§. 15).

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 40.

Uprawnieni do samoistnego polowania jakoteż dzierżawcy polowania zbiorowego, względnie ustanowieni myśliwi, winni najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i przedstawić je do zatwierdzenia i zaprzysiężenia władzy politycznej powiatowej.

§. 41.

Co do warunków zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży łowieckiej obowiązuje ustawa z 4. września 1892 (Dz. u. kr. Nr. 74).

§. 42.

Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważana będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

B) Przepisy o ochronie zwierzyny.

§. 43.

Nikomiu nie wolno łowić lub zabijać: kóz (sarn) od 1. listopada do 31. sierpnia łań od 1. października do 31. lipca, kozic od 15. stycznia do 30. września, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 31. maja, jeleni od 1. stycznia do 31. lipca, zajęcy od 1. lutego do 30. września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia,

kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca, ptactwa błotnego, mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca, ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca; świstaka, cieląt jelenich, spiczaków sarnich, tudzież samic cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten nie stosuje się do polowań zarządzanych w zamkniętych zwierzyńcach.

§. 44.

Wyjątkowo za poprzednim uwiadomieniem powiatowej władzy politycznej dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

§. 45.

Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może po zasięgnięciu zdania krajowego Towarzystwa łowieckiego:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest pożądanem w interesie gospodarstwa rolnego, leśnego lub łowieckiego;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej dla pewnych rodzajów zwierzyny w poszczególnych, albo wszystkich okręgach polowania w powiecie, jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne lub klęski elementarne;

c) zamknąć zupełnie, lecz najwyżej na lat dwa, polowanie w niektórych albo we wszystkich okręgach polowania w powiecie na pewnego rodzaju zwierzynę i ptactwo łowne, którym w tej okolicy zagraża wytepienie.

W razie zupełnego zamknięcia polowania w ciągu dwóch ostatnich lat dzier-

żawy polowania zbiorowego, może sobie dzierżawca tego polowania rościć pretensje do odpowiedniego opustu czynszu dzierżawnego.

§. 46.

Sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia. Świadectwa takie z podaniem gatunku i ilości zwierzyny, wydawać będą uprawnieni do wykonywania prawa polowania, lub ich pełnomocnicy ze swojego okręgu myśliwskiego.

§. 47.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, nie wolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, targowicach, w restauracjach lub w inny jakibądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzyńców zamkniętych, winni przy sprzedaży jej wykazywać się świadectwem jej pochodzenia. Formę tego świadectwa przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactw ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 45. jak również zwierzyny skonfiskowanej w myśl §. 81. może się odbywać jedynie po wykazaniu się świadectwem pochodzenia zwierzyny, stwierdzonem przez właściwą Władzę powiatową.

C) Właściwe przepisy policyi łowieckiej.

§. 48.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania, nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania, z wyjątkiem osób, urzędownie do tego upoważnionych.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, poza drogami służącymi za publiczną komunikację, winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki

ma natychmiast złożyć u politycznej władzy powiatowej.

§. 49.

W czasie od wiosny aż do ukończenia zniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich, odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

Polować konno na polach obsianych i łąkach wolno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu.

§. 50.

W najbliższem otoczeniu t. j. w odległości 100 metrów od zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są agrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

Nie wolno polować na gruntach, stanowiących cmentarze lub grobowce rodzinne.

§. 51.

Zakazaniem jest polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 52.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

§. 53.

Uprawnionemu do polowania i jego służbie łowieckiej wolno w odległości nie

bliższej niż 300 metrów od zabudowań gospodarskich i 30 metrów od drogi publicznej zabijać obce koty i psy włączające się po polach lub lesie.

Psów noszących kaganiec nie wolno zabijać.

§. 54.

Na właścicieli samoistnych okręgów myśliwskich, dzierżawców polowań oraz ustanowionych myśliwych wkłada się obowiązek tępienia o każdej porze niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików i dzików.

Wrazie stwierdzonego zaniedbania tego obowiązku władza polityczna zarządzi w jak najkrótszym czasie po poprzednim upomnieniu tępienie wymienionej zwierzyny na koszt uprawnionych do polowania przez ustanowione ze swego ramienia osoby.

Władza ta może również w takim wypadku dzierżawę polowania zbiorowego za rozwiązana uznać (§. 27.) względnie przedłożyć c. k. Namiestnictwu wniosek o zarządzenie zmiany osoby myśliwego (§. 39.).

Wykazane koszta nadzoru i tępienia wyżej wymienionej zwierzyny ściągnie polityczna władza powiatowa w drodze egzekucji politycznej.

§. 55.

Dziki i zwierzęta groźne dla bezpieczeństwa osób oraz dla bezpieczeństwa inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydostaniu się stamtąd zwierząt na zewnątrz.

§. 56.

Zwierzyną szkodliwą są w rozumieniu niniejszej ustawy oprócz wymienionych w §. 54. także lisy, kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół, białożór, sokół wędrowny, raróg, kobuz, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotnik (rybołówka trzcinnik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierzba, sroka, kruk i gawron.

Tępienie wymienionej zwierzyny szkodliwej jest obowiązkiem uprawnio-

nych do wykonywania polowania i ustanowionych przez nich strażników łowieckich.

Tylko wybieranie jaj wymienionych wyżej ptaków szkodliwych i wybieranie młodych z gniazda, jak również wykopywanie i zabieranie lisów z jamy, oraz zabijanie i zabieranie dzików, niedźwiedzi, rysiów, żbików, kun, tchórzów, łasic, chomików jest każdemu na swoim gruncie, jak również na miejscach stanowiących dodro publiczne, dozwolonem.

Właściciel sadu lub ogrodu położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałym ogrodzeniem utrzymanym w takim stanie, iż w zwykłych warunkach uniemożliwia przedostanie się zwierzyny, może zabijać i zabierać sobie zające i króliki, któreby dostały się w obręb takiego ogrodu.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczkę, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołówstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołówstwie na wodach śródlądowych.

§. 57.

Za szkody wyrządzone w ziemiopłodach przez niedźwiedzie i dziki odpowiedzialni są właściciele samoistnych okręgów myśliwskich i dzierżawcy polowań zbiorowych w granicach swoich okręgów myśliwskich.

Tylko w razie, gdyby przyległe do samoistnego okręgu polowania okręgi polowania zbiorowego nie były wydzierżawione i wykonywanie prawa polowania na nich było w rękach ustanowionych myśliwych, odpowiadają właściciele, względnie właściciele (§. 43.) samoistnego okręgu za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę w odległości do 500 metrów od granic obszaru leśnego swego okręgu na terytorium polowania zbiorowego.

Mogą jednak zażądać od politycznej władzy powiatowej upoważnienia do tępienia zwierzyny szkodliwej na całej powierzchni graniczących a nie wydzierżawionych okręgów polowań zbiorowych i władza ma niezwłocznie upoważnienia takiego udzielić.

W razie gdyby dzierżawca polowania zbiorowego, względnie właściciel sa-

moistnego okręgu, graniczącego z niewydzierżawionym okręgiem polowania zbiorowego zapłacił w roku tytułem wynagrodzenia za szkody wyrządzone przez wymienioną zwierzynę kwotę większą niż dwukrotny czynsz dzierżawny, względnie większą niż trzecią część opłacanego ze stanowiącej samoistny okręg powierzchni podatku gruntowego i widocznym było, że właściciele lub dzierżawcy jednego lub kilku graniczących okręgów polowania obowiązku tępienia szkodliwej zwierzyny należycie nie wykonują, może właściciel lub dzierżawca polowania zażądać od władzy zastosowania przepisów §. 54. i polityczna władza powiatowa jest w takim wypadku obowiązana ustanowić swój nadzór i straż łowiecką w celu tępienia szkodliwej zwierzyny na koszt opieszających właścicieli lub dzierżawców.

§. 58.

Każdy posiadacz gruntu może w obrębie swego obojścia domowego używać dla tępienia szkodliwej zwierzyny (§. 54.) oraz lisów, kun, tchórzów i łasic, żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, winien jednak przy tem zachować wszelkie ostrożności, by nie spowodować niebezpieczeństwa dla ludzi i zwierząt pożytecznych, winien też ustawić odpowiednie, łatwo dostrzegalne znaki ostrzegające.

Nadto winien posiadacz gruntu zamierzający korzystać z powyższego uprawnienia uwiadomić o tem uprawnionego do polowania.

III. O szkodach wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę.

A) O obowiązkach odszkodowania.

§. 59.

Uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzić według przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu polowania przez niego samego, jego personal łowiecki, nagonkę, gości myśliwych i przez konie i psy tych osób.

b) szkodę wyrządzoną przez zwierzynę szkodliwą w myśl §. 57. niniejszej ustawy.

c) szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu polowania na gruncie i w plonach przez wszelką inną zwierzynę łowną, oraz szkodę wyrządzoną przez tęż zwierzynę w sadach i ogrodach, z wyjątkiem sadów i ogrodów w §. 56. określonych), szkółkach i drzewkach owocowych pod warunkami w §. 63 wyszczególnionymi; z wyjątkiem wszakże szkód, wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek.

Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one solidarnie za szkody wyrządzone przez polowania i przez zwierzynę.

Władza polityczna może zażądać od uprawnionych do wykonywania prawa polowania złożenia odpowiedniego zabezpieczenia na pokrycie szkód.

§. 60.

Za szkody wyrządzone przez wszelkiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która się wydostanie ze zwierzyńców zamkniętych, odpowiedzialni są ich posiadacze.

§. 61.

Każdy posiadacz gruntu ma prawo zabezpieczać swoje grunta przeciw wdzieraniu się zwierzyny; poczynione jednak w tym celu urządzenia nie mogą być przysposobione do łapania zwierzyny.

Wyjątki od tego przepisu zawiera §. 58.

Wolno również każdemu odstraszać i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów przez urządzenie straszydeł, ogni nocnych i t. p., gdyby zaś skutek takiej obrony zwierzę zraniło się, lub zginęło, to uprawniony do polowania nie może domagać się odszkodowania.

§. 62.

Także uprawniony do polowania może cudze grunta w obrębie swego okręgu polowania leżące, ubezpieczać od szkód przez zwierzynę urządzanych, za pomocą odgrodzeń i innych środków ostrożności, jednak w taki sposób, aby ubezpieczenie to nie przeszkadzało posiadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremniczony.

§. 63.

Szkody wyrządzone przez zwierzynę w sadach, ogrodach warzywnych i ozdobnych, (z wyjątkiem sadów i ogrodów w §. 56. określonych), w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedynczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagrodzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczoney zapobiedz są w stanie. Wzbronienie wstępu na grunta wskazane w ust. 2. §. 50. uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która wyrządzoną być może na tych gruntach przez polowanie lub przez zwierzynę.

Zwracam uwagę, że na podstawie uchwały w §. 56. powziętej potrzeba i tutaj dodać w kłamrze: (z wyjątkie sadów „i ogrodów“ w §. 56. określonych).

§. 64.

Przy ocenieniu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zarządzanej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu kosztów, jakiego poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

B) Postępowanie.

§. 65.

Wszelkie żądania wynagrodzenia szkód zarządzonych przez polowanie i zwierzynę (§. 59.) zgłoszone być muszą przez poszkodowanego u uprawnionego do polowania, celem ugodowego załatwienia bezpośredniego lub za pośrednictwem naczelnika gminy, który obowiązany jest do dni trzech wdrożyć między stronami postępowanie ugodowe. W razie nieprzyjścia do skutku w ciągu dni pięciu ugody, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania powoływane w każdym boszczególnym wypadku sądy rozjemcze.

§. 66.

Na wniosek Wydziału powiatowego po zaciągnięciu opinii interesowanych zwierzchności gminnych zamianuje polityczna władza powiatowa dla poszczególnych grup okręgów myśliwskich w powiecie przewodniczących sądów rozjemczych i ich zastępców na przeciąg lat trzech, z terna przez Wydział powiatowy zaproponowanego.

W razie, gdyby Wydział powiatowy w wyznaczonym mu terminie najmniej 14 dni nie przedłożył wniosków, dokona nominacji polityczna Władza powiatowa według swego uznania, jednak po zasiągnięciu opinii interesowanych Zwierzchności gminnych.

Przewodniczący i jego zastępca mają być przed objęciem swych obowiązków przez polityczną władzę powiatową zaprzysiężeni.

Przewodniczący lub jego zastępca muszą być na terytorium danej grupy okręgów myśliwskich stale zamieszkali.

§. 67.

Przewodniczący sądów rozjemczych, względnie jego zastępca obowiązany jest w razie wniesienia do niego pisemnego, lub ustnego doniesienia o szkodzie i niedojsięciu ugody wezwać natychmiast wyznaczonych przez obie strony mężów zaufania, z którymi ma w przeciągu 10 dni od doniesienia, szkodę na miejscu zbadać i orzeczenie wydać, o ile za zgodą męża zaufania strony skarżącej nie uzna za potrzebne odroczyć stanowcze orzeczenie do czasu zbiorów.

W razie nie dojsięcia do skutku sądu polubownego w przeciągu dni dziesięciu z winy przewodniczącego, ewentualnie jego zastępcy wolno jest stronie poszkodowanej udać się na drogę prawa

§. 68.

Poszkodowany ma równocześnie z doniesieniem o szkodzie wymienić przewodniczącemu sądów rozjemczych swego męża zaufania.

Uprawniony do polowania ma wyznaczyć stałego swego męża zaufania, może go jednak za uwiadomieniem przewodniczącego sądów rozjemczych każdego czasu odwołać i innym zastąpić.

Jeżeli strona w przeciągu 5 dni od wezwania swego męża zaufania nie wyznaczy, lub jeżeli wyznaczony na wezwanie przewodniczącego się nie stawia, zamianuje członka sądu rozjemczego sam przewodniczący, o czym niezwłocznie stronę zawiadomi.

§. 69.

Zbadawszy szkodę na miejscu i stwierdziwszy istnienie szkody oraz rozstrzygnąwszy, czy szkoda istotnie przez polowanie lub zwierzynę w myśl §. 59. zrządzoną została, ma sąd rozjemczy orzec o wysokości wynagrodzenia.

Jeżeli między mężami zaufania stron porozumienie co do przyznania wynagrodzenia i co do wysokości tegoż nie nastąpi, orzeka przewodniczący sądu rozjemczego o przyznaniu wynagrodzenia według swego uznania a o wysokości tegoż w granicach wniosków męża zaufania.

Wolno jednak obu stronom zacząć wysokość przyznanego wynagrodzenia w drodze zwykłego sporu.

§. 70.

Do kwoty przyznanego odszkodowania doliczyć należy i wraz z nią ściągnąć kwotę kosztów urzędowania sądu rozjemczego i wynagrodzenia przewodniczącego za stracony czas.

W razie orzeczenia, że szkody nie ma, lub że szkoda nie przez polowanie lub zwierzynę (§. 59.) zrządzoną została, ponosi kosztą te wyłącznie ten, kto się o wynagrodzenie szkody upominał. Również skarżący ponosi całe kosztą w takim razie, jeżeli przyznane mu wynagrodzenie nie jest wyższem od połowy kwoty, jaką mu strona przeciwna dobrowolnie ofiarowała.

§. 71.

Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od daty orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wy-

stąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego z powodów przewidzianych w §. 595. procedury cywilnej.

§. 72.

Przewodniczący sądów rozjemczych wykluczonym być ma od orzekania w tych wypadkach, gdzie wchodzi w grę interesu majątkowe osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, względnie interesu osób, od których jest służbowo zawisłym. Obowiązki przewodniczącego sądu rozjemczego obejmie w takim wypadku zastępca przewodniczącego.

§. 73.

Szczegółowe przepisy o urzędowaniu sądów rozjemczych i o szacowaniu szkód, o wykluczeniu przewodniczących od orzekania, jak również o obliczaniu kosztów i wysokości dyet przewodniczących, wyda po wysłuchaniu wniosków Wydziału krajowego c. k. Namiestnik.

C) Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 74.

Uprawnieni do polowania mogą zawierać z właścicielami gruntów dobrowolne umowy, określające obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę odmiennie od postanowień niniejszej ustawy. Prawo i roszczeń płynących z takich dobrowolnych umów mogą interesowani dochodzić i bronić jedynie na zwykłej drodze prawa.

IV. Ogólne postanowienia o Władzach i o postępowaniu niekarnem.

§. 75.

Wykonywanie niniejszej ustawy należy w miarę kompetencji, oznaczonej w poszczególnych przepisach, do sądów roz-

jemczych (§. 65.), do politycznej władzy powiatowej albo do Namiestnictwa.

Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracja, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancji wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

§. 76.

Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzji Namiestnictwa—wyjąwszy wypadki określone w 2. ust. §. 8. i w §. 13. — do Ministerstwa rolnictwa.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u władzy, która orzekła w pierwszej instancji.

§. 77.

Rekurs wcześniej wniesiony ma z góry skutek zawieszający, wyjąwszy wypadek w §. 22. przewidziany, albo też, gdy względy bezpieczeństwa publicznego i uniknięcia możliwych szkód, wymagają bezzwłocznego przeprowadzenia poleconych zarządzeń.

§. 78.

W wypadkach, w których porozumienie między polityczną władzą powiatową a Wydziałem powiatowym nie przyszło do skutku, orzeka — wyjąwszy wypadek określony w §. 66. — c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

V. Przekroczenia i kary.

§. 79.

C. k. żandarmerya, zaprzysiężone straże leśne, straże myśliwskie i straże polowe mają obowiązek czuwania nad przepisami niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do

wiadomości politycznej Władzy powiatowej.

§. 80.

Przekroczenia tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania, przez polityczną Władzę powiatową grzywną od 10 do 100 K. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powtórnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę aż do 200 K. W razie niewypłacalności skazanego należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 10 K liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych, przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przekroczenie popełnionem zostało.

§. 81.

W wypadkach przekroczeń §§. 43., 44., 45. l. c., 46. i 47., których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciel restauracyi, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej albo zabitej, a względnie podanej na sprzedaż wbrew przepisowi.

Przy przekroczeniach §§. 52 i 58. orzec należy utratę zabranych przyrzędów bez różnicy, czy są one własnością przestępcy lub nie.

§. 82.

W razie zajęcia przyrzędów zakazanych §§. 52. i 58. należy orzec bezwzględnie utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwem było dochodzenie i skazanie tych osób, które się nimi posługiwały.

§. 83.

Zwierzyna, strzelby i przyrzędy, które uznane zostały za przepadłe, sprzedawane być mają przez polityczną Władzę

powiatową w drodze publicznej licytacji na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak należy zakazane przyrzędy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

§. 84.

Z orzeczeniem karnem połączyć należy, o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrażonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostatecznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do sądów cywilnych.

Stronom interesowanym, mimo prawomocnych orzeczeń o odszkodowaniu, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

§. 85.

Jeżeli po przekroczeniu myśliwskim w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jakie przekroczenie to spowodowało.

§. 86.

Co do właściwości politycznych Władz do dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania, zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnym postępowaniu karnem.

O karach i w związku z nimi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancyi Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

VI. Karty myśliwskie.

§. 87.

Nie wolno polować nikomu bez wydanej przez właściwą Władzę karty my-

śliwskiej, lub bez certyfikatu jej miejsce zastępującego.

Wzór karty myśliwskiej i certyfikatu ustanowi Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

§. 88.

Karty myśliwskie i certyfikaty wydaje polityczna Władza powiatowa, w której okręgu ubiegający się o nie w danej chwili przebywa.

Karty myśliwskie może polityczna władza powiatowa wydawać także osobom niezamieszkałym w Galicyi.

§. 89.

Karta myśliwska wystawioną być może na rok, na trzy lata kalendarzowe.

Certyfikaty wydane będą zatwierdzonym i zaprzysiężonym strażnikom łowieckim na czas ustanowienia ich strzelcami.

Uprawnieni do polowania, którzy w myśl §. 41. al. 2. niniejszej ustawy przyjmą na siebie obowiązki dozorców polowania, nie mogą korzystać z certyfikatów (§. 91. al. 2.).

§. 90.

Karta myśliwska ważna jest na cały obszar Królestwa Galicyi wyłącznie dla osoby, na której nazwisko opiewa, zawierając winna nieodłączną od niej fotografię właściciela, nie może więc komu innemu być odstąpiona; nie daje ona jednak prawa polowania bez zezwolenia uprawnionego do polowania.

Kartę powinni posiadacze w czasie wykonywania polowania zawsze mieć przy sobie i okazać ją na żądanie organu bezpieczeństwa.

§. 91.

Za roczną kartę myśliwską opłacić trzeba takse 10 koron, za trzyletnią 30 koron. Opłaty te wpływają do funduszu krajowego.

Certyfikaty wystawione według §. 89. nie podlegają opłacie taksy, lecz polityczna Władza powiatowa odmówić ma

wydania takich certyfikatów, jeżeli powziąć można podejrzenie, że zamierzone jest uchylenie się od obowiązku opłaty taksy.

§. 92.

Wystawienia karty myśliwskiej odmówić należy:

a) małoletnim, o ile o karty dla nich nie proszą ojcowie, albo opiekunowie;

b) czeladzi, tudzież ubogim, wspieranym przez zakłady dobroczynne, albo z funduszy gminnych;

c) umysłowo chorym i notorycznym pijakom;

d) osobom, co do których wykazane są prawne przeszkody uzyskania karty na broń;

e) na czas pięciu lat po odbyciu kary temu, kto uznany był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

f) na czas trzech lat po odbyciu kary temu, który wedle §. 335. ustawy karnej, uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

g) na czas dwuletni temu, kto ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

Wydania certyfikatów strażnikom łowieckim odmówić należy w wypadkach pod lit. c), e), f) i g) wymienionych.

§. 93.

Kartę myśliwską odebrać należy bez zwrócenia zapłaconej za nią taksy, jeżeli po wystawieniu zajdzie, lub wiadomą się stanie, co do osoby jej właściciela jedna z powyżej wymienionych (§. 92.) okoliczności wykluczających.

To samo stosuje się także do certyfikatów.

Marszałek. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o zamknięciu rachunków galicyjskiej Kasy oszczędności w Lwowie za rok 1905 i 1906. (**Aleg. 419.**)

Sprawozdawca p. Staniszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Staniszewski (*czyta* sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. lipca 1906. L. 68.009 i z dnia 13. sierpnia 1907 L. 73.698 o zamknięciach rachunkowych galic. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906.

II. Sejm udziela zarządowi galic. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tejsze Kasy za rok 1905 i 1906.

III. Sejm wzywa Wydział krajowy o polecenie Zarządowi galic. Kasy oszczędności, aby pod rygorem odmówienia absolutoryum zaniechał stanowczo dalszego lokowania funduszów wkładkowych na rachunku tak zwanych interesów w likwidacji.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. lipca 1906 L. 68.009 i z dnia 13. sierpnia 1907 K. 73.698 o zamknięciach rachunkowych galic. Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1905 i 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

II. Sejm udziela zarządowi galic. Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków tejsze Kasy za rok 1905 i 1906.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Staniszewski** (*czyta*)

III. Sejm wzywa Wydział krajowy o polecenie Zarządowi galic. Kasy oszczędności, aby pod rygorem odmówienia absolutoryum zaniechał stanowczo dalszego lokowania funduszów wkładkowych na rachunku tak zwanych interesów w likwidacji.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Są jeszcze zgłoszone wnioski nagłe.

Proszę p. sekretarzy o odczytanie ich.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły.

Wedle depeszy telegraficznej nawiedził w dniu 10. października br. pożar gminę Poturzyce powiatu Sokalskiego, przy którym 28 gospodarstw stało się pastwą płomieni, a 132 dusz bez dachu i chleba.

Wskutek tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by z funduszu dyspozycyjnego przeznaczonego na klęski elementarne w kwocie 500.000 koron pogorzelncom gminy Poturzyce wydatnej pomocy udzielił.

Wnioskodawca
Winc. Kraiński.

Sozański, Schnell, Paygert, Sala, Bał, Szeptycki, Kozłowski, Trzeciecki, Torosiewicz, Starzyński, Tyszkowski, Traczewski, L. Cieński, Władysław Czaykowski, A. Theodorowicz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośni głos ma p. Wincenty Kraiński.

P. Wincenty **Kraiński**. Wedle depeszy, którą dziś odebrałem, wybuchł pożar w gminie Poturzyce pow. sokalskiego

i zniszczył 28 zagród włościańskich. 132 ludzi zostało bez dachu i bez chleba. Pomoc wydatna jest tu potrzebna. Ponieważ sesja ma być wkrótce zamknięta, przeto prosząc o uchwalenie nagłośni dla tej sprawy stawiam pod względem formalnym wniosek, żeby ją odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem dania pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczony.

Marszałek. Rozprawa co do nagłośni otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośń, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Kraiński wniosek na odesłanie tego nagłego wniosku do Wydziału krajowego z poleceniem dania pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczony.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek nagły posła Franciszka Krempe i towarzyszy

W dniu z 1 na 2 października br. w nocy o godz. 11 wybuchł pożar z nieświadomej dotąd przyczyny w gminie Chwałowice powiat Tarnobrzeg i przy silnym wicherze spaliło się 21 zagród włościańskich.

Spaliły się stodoły ze zbożem, sterty, brogi doszczętnie, a nawet spaliło się niektórym gospodarzom bydło i konie. Dwadzieścia jeden gospodarzy względnie rodzin bez dachu nad głową, prawie wszyscy nieubezpieczeni bez utrzymania i życia tj. w nędzy i niedostatku.

Szkoda wynosi 101 tysięcy koron!!

Z tego powodu podpisani stawiają wniosek :

Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z kwoty 500.000 koron, przyznanej na zapomogi z powodu klęsk elementar-

nych, stosowną kwotą gminie Chwałowice z pomocą przyjąć zechciał.

Wnioskodawca :

Franc. Krempa.

Stapiński, Skoły, ewski, Potoczek, Korol, Ohrymowicz, Mogilnicki, Barabasz, Szmigielski, Oleśnicki, Hanczakowski, Bohaczewski, Kramarczyk, Bojko Filip Włodek, Huryk, Wilczkiewicz.

Marszałek. Dla uzadnienia nagłośni głos ma p. Krempa.

P. Krempa. W gminie Chwałowice, powiatu tarnobrzckiego wybuchł pożar 1. października b. r. o 11. wieczorem z niewyjaśnionej przyczyny i zniszczył 21 gospodarstw włościańskich. Ucierpiało z tego powodu 21 rodzin prawie całkiem nieubezpieczonych, szkoda ich wynosi 101.000 koron. Zostały one bez dachu nad głową, i bez środków do życia, bo stodoły, sterty i brogi z zapasami zboża, wiele sztuk bydła i koni również padło ofiarą. Z tego powodu proszę o uchwalenie nagłośni dla tej sprawy, a pod względem formalnym proszę o odesłanie jej do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczony.

Marszałek. Rozprawa co do nagłośni otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośń, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Krempa wniosek na odesłanie tego wniosku nagłego do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia pomocy pogorzecom z kredytu na ten cel przeznaczony.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahlacze wnesenie

posła dr. Koroiła i tow. o udzielenie zapomogi pchorilciam hromady Wołoszczyzna, powita Bobreckoho,

Jeszcze w ćwitniu s. r. pohoriło 60 gospodarów w seli Wołoszczyzna Bobreckocho powita.

Pohoriły wsi budynki mieszkalni i hospodarski.

Pomimo upływu kilkocich misiaciw bilsza czaść tych pohorielczych ne otbudowała jeszcze pohoriwskich budynkiw, a lysz czaść za pożyczeni hroszi pobudowała domy mieszkalni czyślaczy na to, szczo w oseny po żnywach z zibranych płodów budut mohły uzyskati fondy na splaczenie zatiahnenych dołhiw.

Tymczasom żyywa zawely, bo sehoriczni żyywa ne pryneśly spodiwanoho dochodu, toż ti, kotri zatiahnuły dowhy, ne w syli tych splatyty, a ti, kotri chotiły uzyskati fondy na budowę, ne majut i teper możnosty budynkiw pobudowaty.

Pomicz tut otże konieczna, bo pohorileci ostajut bez dachu, w wydu czoho wnosimo:

Wysokij Sojm zwołył przyznaty pohorielciam sęła Wołoszczyzna, powita Bobreckocho otwitnu zapomohu z fundiów krajowych.

U Lwowi, 10. żowtnia 1907.

Wneskodatel:

Korol w. r.

Szmigielskij, Ochrymowycz, Effenowycz, J. Jaworskij, Bojko, F. Włodek, Krempa, Barabasz, Staruch, Mohylnyckij, Oleśnyckij, Bohaczewskij, Hanczakowskij, Huryk, Wilczkiewicz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysokij Sojm przyznawaw zawsihdy nahlist sprawi pohorielciw, widklykujut czy sia do toji praktyky, proszu o przyznanie momu wneskowu nahlosty i widosłanie jeha do Wydiłu krajewoho z pryporuczeniem, szczozy pry przyznawaniu zapomih z okremoho fonda na toju cil uwzhladnyw takoz i selo Wołoszczyzna.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Korol wniosek na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z kredyty na ten cel przeznaczzonego.

Rozprawa otwarta, czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

P. Wurst ma głos w celu zdania sprawy ze skrutynium nad wyborem jednego członka Wydziału krajowego.

P. Wurst. Przy wyborze na jednego członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszej własności głosowało 58 posłów, absolutna większość 30, głosów 20 padło na p. Hanczakowskiego, 37 na p. Ochrymowicza, 1 kartka pusta.

Marszałek. Członkiem Wydziału krajowego został zatem wybrany p. Ochrymowicz.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych wniosków nagłych.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie nahle

posła o. Bohaczewskoho i tow. w sprawie udilenia bezprocentowoi zapomohy z fundiów krajowych pohorielciam sęła Poczapy powitu zołocziwskoho.

Dnia 6. żołotnia s. r. pry sylnim wiotri pohoriło 8 gospodarstw ziwsimy pry-pasamy zbiża. Wprawdi budynki były asekurowani, ale zbiże ni, a pry teperisznij dorozny matetjałiw i szczo budynek treba pokryty blachojut abo dachiwkoju, perezymuwaty i na wesnu obsijatyś, to położenie pohorielciw jest straszne. Tomu pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwołył widpowidnu zapomohu bezpoworotnu z fundiów krajowych pohorielciam sęła Poczapy udiłyty.

Wneskodatel

Bohaczewskij, w r.

Wilczkiewicz, J. Jaworskij, Barabasz, Ochrymowycz, Effenowycz, Mazykewycz, Krempa, Pastor, Szajer, Szwed, Kramar-

czyk, Stapiński, F. Włodek, Korol, Szmigielski.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośności głos ma p. ks. Bohaczewski.

P. ks. **Bohaczewski.** Dnia 6. żównia toho roku pohoriło seło, o kotrim besida w moim wnesku. 8 gospodarstw z prypasamy zbiża zistało znyszczenych, a wprawdi budynky były asekurowani, ale za dla dorozynny materyalu widbudowanie jest duże kosztowne.

Popyrajuczy horjaczno tu sprawu, proszu o uchwalenie dla neji nahlosty i widoslani do Wydiłu krajewoho z pry-poruczeniem, szczo by pohorilciam toho sela udiływ zapomohy z fonda na toju cil przynaczehoho.

Marszałek. Rozprawa co do nagłośności otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośność, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym, postawił p. ks. Bohaczewski wniosek na odesłanie tego wniosku nagłego do Wydziału krajowego z poleceniem udzielenia zapomogi z funduszu na ten cel przeznaczonego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przymuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahlacze wnesenie

posła Szmigielskoho i tow. w sprawi pożaru, szczo nawistyw seło Bazarynci pow. zbaraskoho i znysczyw 42 gospodarstw.

Dnia 5 żównia s. r. wybuch welykyj pożar w seli Bazarynciach pow. zbaraskoho a pidsyczuwanyj nezwyczajno sylnym witrom, znysczyw 42 gospodarstw do tła, wraz zi wsima prypasamy żywnosty i paszi.

Szkoda sprycznena sym pożarom wynosyt ponad 170.000 koron. Powerch sorok dwi rodyn opyryło sia bez dachu i bez kusnyka chliba jak dla sebe tak i bez stebła paszi dla chudoby. Pomicz jest konieczna i jak najskorsza.

Pidpysani wnosiat :

Wysokyj Sojm aby zwolyw udiłyty widpowidnu pidmohu poterpiwszym z fondiw krajewych.

Wneskodatel
Szmigielski, w. r.

Bohaczewski, Huryk, Stapiński, Krempa, Bojko, F. Włodek, Ochrymowycz, Barabasz, Kramarczyk, Szwed, Olesnycki, Hanczakowskyj, Wilczkiewicz, Staruch, Mazykewycz, Korol.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłośności głos ma p. Szmigielski.

P. **Szmigielski.** Wysokyj Sojme!

Dnia 5. s. m. wybuch welykyj pożar w Bazarynciach, pow. zbaraskoho, w seli newelykim, de je tilko 60 numeriw. Pożar znysczyw 42 gospodarstw, bilsze jak 42 rodyny opynuły sia bez dachu i kusnyka chliba i prypasu dla chudoby. Szkody ti obczysleno w peretiatiu na 176.000 K.

Popyrajuczy otże nahlist seho wnesenia, proszu wysoku Pałatu o widoslani seho wnesenia do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Rozprawa co do nagłośności otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje nagłośność, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. Szmigielski wniosek na odesłanie tego wniosku nagłego do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Nahle wnesenie

p. Mazykewycza i towarysziw o udilenie zapomohy z fondiw krajewych pohorilciam sela Poddubci powita rawskoho.

Dnia 18. serpnia toho roku pohoriły w seli Poddubci: 1) Hryhoryj Makuch i 2) Haśka Czuba. Zertwoju pożara upały

wsi ich budynki gospodarczyj wraz z prypasamy zbiża i paszy.

W wydu nużdy meży pohorilciamy, wnosymo:

Wysokyj Sojm izwołył przyznaty pohorilciam seła Poddubci zapomohu z fondiw krajowych.

Wneskodatel:
Mazykewycz w. r.

Pastor, F. Włodek, Bojko, Stapiński, Żardecki, Szmigielskyj, Staruch, Krempa, Huryk, Bohaczewskyj, Tarnawski, Maryewski, Michałowski, Stojałowski, Effnowycz, Barabasz.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości głos ma p. ks. Mazikiewicz.

P. ks. **Mazikiew cz.** Wysokyj Sojme!

Dnia 18. sierpnia s. r. powstał w bilyj deń z newidomoji przyczyny pożar, kotryj zniszczyw u dwoch gospodariw w Piddubeiach, powita rawskoho, tj. u Hryhoria Makucha i u Haśky Czuba, wdowy z 5 ditej stodoły z ciłym zwezanim zbożom i paszeju i wsiny hospodarskymy budynkamy, tak szczo ti ostały sia na zymu bez chliba dla ditej i paszy dla chudoby i ne majut czym teper w osiny pola obsijaty, szczo by na ślidujuczij rik z hołodu ne zhynuły.

Popyrajuczy otże to nahle wnesenie, proszu Wysokyj Sojm o widosłanie jeha do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Rozprawa co do nagłości otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu ne żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę nagłość, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Pod względem formalnym postawił p. ks. Mazikiewicz wniosek na odesłanie tego nagłego wniosku do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu ne żada, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Mam zamiar posiedzenie zamknąć. Zarazem podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że celem ułatwienia pracy końcowej komisji względnie subkomitetu dla reformy wyborczej, jutro nie będzie posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze w sobotę dnia 12. października 1907 o godzinie 10. rano z następującym porządkiem dziennym:

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Małachowskiego o uregulowanie opieki nad ubogimi, kalekami i nieuleczalnymi.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia w zarząd Reprezentacyi kraju galic. funduszu inwalidów wojskowych pochodzących z lat 1813, 1814 i 1815.

Sprawozdawca poseł Sala.

3. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Sare.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie petycji gminy Tarnobrzeg o bezprocentową pożyczkę na kanalizację miasta.

Sprawozdawca p. Zdzisław Tarnowski.

5. Sprawozdanie Komisji kolejowej o wniosku posła Wursta w sprawie budowy kolei normalno-torowej z Rachinia przez Dolinę Strutyn-Roźniatów-Perehińsko-Niebyłów-Rosólnę-Starunię-Sołotwinę do Nadwórny z odnogą przez Jasień do Angielowa.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

6. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w sprawie przyspieszenia postępowania przy wcieleniu parcel rustykalnych do kompleksu tabularnego za równoczesnem lub poprzedzającym wydzieleniem z tego kompleksu gruntów równej wartości.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

7. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego w przedmiocie przestrzegania przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 L. 18. dz. p. p. o zawiadamianiu wierzycieli hipotecznych o wydzieleniach parcel z majątków hipotecznie obciążonych.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

8. Sprawozdanie Komisji kolejowej o wniosku p. Oleśnickiego, względem wybudowania przekopu od przepustu na szlaku kolejowym Stryj-Ławoczne do rzeki Stryj.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

9. Sprawozdanie komisji kolejowej o wniosku pociągu Oleśnickiego i tow. w sprawie utworzenia przystanku Syuowódzko niżne na linii kolei Stryj-Ławoczne.

Sprawozdawca poseł Schätzel.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca poseł Sękowski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku pp. Buynowskiego i Bednarskiego w sprawie przyznania rolnikom dotkniętym klęską nieurodzaju opustu przy poborze otręb z magazynów wojskowych.

Sprawozdawca poseł Vivien.

12. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Magistratu miasta Lwowa o ukrajowienie drogi powiatowej Gródek-Kamienobród-Jaryna, względnie o podwyższenie subwencji na jej budowę L. s. 3.633.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

13. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli i nauczycielek o policzenie w drodze łaski do wymiaru emerytury lat służby niepolicealnych w myśl ustawy.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie lat służby do emerytury w myśl ustawy niepolicealnych.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach nauczycieli o policzenie służby prowizorycznej do wymiaru pięcioleci.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach polskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie a) zmiany ustawy emerytalnej, b) pomnożenia liczby seminarjów nauczycielskich żeńskich i

zniesienia instytucji nauczycielek zastępczyni w Galicyi.

Sprawozdawca poseł Tomaszewski.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Słotwiny powiatu żywieckiego o zapomogę na spłacenie długów pochodzących z budowy szkoły.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

18. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji miasta Lubaczowa w przedmiocie odpisania nadzwyczajnej prestacji szkolnej na płacę nauczyciela i zwrotu nadpłaty, uiszczonej na rzeczowe potrzeby szkół za lata 1895—1905.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

19. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycjach w sprawie udzielenia i podwyższenia daru z łaski, przyznania i podwyższenia emerytury i pensji wdowiej.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej, dotyczące prośby Józefa Kobosa, stolarza w Dobrej, o udzielenie subwencji ewentualnie pożyczki na prowadzenie stolarstwa.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

21. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji lekarzy prymaryuszy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w sprawie rozciągnięcia postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego także na urzędników i sługi szpitala we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Loewenstein.

22. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z projektem ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych.

Sprawozdawca poseł Czecz.

Następne posiedzenie zatem pojutrze o godz. 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10. minut 10. w nocy).

